

Aleg 933

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych i nauce wędrownnej gospodarstwa wiejskiego.

Wysoki Sejmie!

Poprzednie sprawozdanie Wydziału krajowego o szkołach rolniczych, w którym przedstawiliśmy zarazem w ogólnym zarysie projekt organizacji nauki rolnictwa dla włościan w myśl wniosków fachowej konferencji zwołanej w r. 1909 wskutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 12. października 1908, nie weszło pod obrady Wysokiego Sejmu. Natomiast na podstawie samoistnego wniosku poselskiego powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu w dniu 26. września 1910 następujące uchwały:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył program akcji zmierzającej do założenia w kraju sieci powiatowych względnie okręgowych zakładów rolniczych, których zadaniem będzie krzewienie wiedzy rolniczej i praktyczne wspomaganie najszerszych warstw ludności rolniczej w jej pracy zawodowej,

2. Program tej akcji winien obejmować:

a) szczegółowy normalny plan urządzenia i działania powiatowych względnie okręgowych zakładów rolniczych, uwzględniający z jednej strony organizację nauki rolnictwa zarówno dla dojrzałych rolników mniejszych jak i dla młodzieży włościańskiej, przeznaczonej do zawodu rolniczego na własnych gospodarstwach, z drugiej zaś strony praktyczną działalność zakładu polegającą na współdziałaniu z centralnemi instytucjami rolniczymi,

b) wnioski dotyczące środków finansowych potrzebnych do pokrycia kosztów założenia i prowadzenia tego rodzaju zakładów a zarazem zdążające do zapewnienia i uregulowania pomocy z funduszy krajowych dla ufundowania i utrzymania tych zakładów,

c) propozycje odnoszące się do zawodowego, pedagogicznego i dydaktycznego kształcenia sił głównych i pomocniczych potrzebnych do pracy w projektowanych zakładach rolniczych.

Wykonując polecenie Wysokiego Sejmu Wydział krajowy przedstawia w załączeniu 1. projekt organizacji powiatowych zakładów rolniczych, 2. obliczenia kosztów założenia i utrzymania takich zakładów 3. projekt regulaminu kursów celem przygotowania sił nauczycielskich dla powiatowych zakładów i niższych szkół rolniczych w ogólności.

W następującem sprawozdaniu o kraj. szkołach rolniczych za r. 1910/11 podajemy zarazem bliższe wyjaśnienia do wymienionych powyżej projektów nadto zaś, nawiązując do zeszłorocznego sprawozdania, przedstawiamy wnioski względem dalszego rozwoju niższego szkolnictwa rolniczego w kraju i organizacji nauki rolnictwa dla włościan w szczególności.

W programie szerszej akcji na polu krzewienia wiedzy rolniczej wśród ludności włościańskiej musiał Wydział krajowy z natury rzeczy uwzględnić prze-

dewszystkiem istniejące już instytucje naukowe rolnicze, mianowicie niższe szkoły rolnicze powołane w swem założeniu do zawodowego rolniczego kształcenia młodzieży włościańskiej.

Znaczenie niższych szkół rolniczych w systemie urządzeń naukowych rolniczych zostały już niejednokrotnie wyjaśnione, Wydział krajowy powołuje się zatem na poprzednie sprawozdania i na uzasadnienia zawarte w załączonym tu

Alegat 4.

jako alegat 4. referacie o dalszym rozwoju niższego szkolnictwa rolniczego w kraju i poprzestaje na przytoczeniu zmian, jakie w organizacji niższych szkół rolniczych zamierza wprowadzić z uwzględnieniem wniosków fachowej konferencji z czerwca 1909 roku.

W miejsce dotychczasowych postanowień statutu organizacyjnego niższych szkół rolniczych określającego za jednostronnie i niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy ich zadania, co powoduje ujemną nieraz ocenę działalności tych zakładów, zamierza Wydział krajowy wyraźnie zaznaczyć, że niższe szkoły rolnicze mają na celu podać swym uczniom praktyczne wykształcenie rolnicze w zakresie potrzebnym dla pomocników w większych majątkach ziemskich, dla niższych organów wykonawczych w organizacjach rolniczych tudzież dla samodzielnego prowadzenia małego gospodarstwa wiejskiego. Jasne określenie zadań niższych szkół rolniczych będzie zarazem podstawą do konsekwentnych ulepszeń w szczegółach ich organizacji.

Celem podniesienia użyteczności niższych szkół rolniczych także poza sferą ich ściślejszych zadań, umożliwienia im zużytkowania w szerszej niż dotąd mierze sił i środków naukowych, zwłaszcza wzorowych gospodarstw szkolnych, do propagandy wiedzy rolniczej wśród okolicznej ludności, projektuje Wydział krajowy zwiększenie sił nauczycielskich w szkołach rolniczych przez dodanie jeszcze jednego nauczyciela fachowego. We wnioskach przedstawionych w zakończeniu sprawozdania upraszamy Wysoki Sejm o zwiększenie już w r. 1912 etatu nauczycieli w szkołach rolniczych w Bereźnicy, Suchodole i Miłocinie. Systemizowanie nowych posad w innych także szkołach rolniczych nastąpi stopniowo w miarę przygotowania nowych pomieszczeń nauczycielskich.

Wydział krajowy spodziewa się, że ułatwiony w liczniejszym gronie podział pracy ożywi działalność szkoły, pozwoli nauczycielom bez uszczerbku dla ich pracy w obrębie szkoły organizować kursa dla włościan i demonstracje w zakładzie lub innych miejscowościach, zakładać doświadczenia polowe w gospodarstwach włościańskich i brać czynny udział w pracach miejscowych organizacji rolniczych.

Także na inne kraje te zakłady naukowe rolnicze, szkoły ogrodnicze i na szkołę mleczarską, włoży Wydział krajowy obowiązek szerzenia postępu rolniczego w specjalnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego zapomocą kursów i praktycznych pouczeń. W ten sposób powoła się od razu kilkanaście instytucyj do współdziałania w propagandzie postępu rolniczego w różnych okolicach kraju.

Właściwą akcyę krzewienia wiedzy rolniczej wśród najszerszych warstw ludności włościańskiej, którą w myśl uchwał Wysokiego Sejmu z dnia 12. października 1908 i z dnia 26. września 1910 ująć ma Wydział krajowy w swe ręce, rozwinać chce Wydział krajowy zapomocą dwojakich urządzeń: powiatowych zakładów rolniczych i instytucyj powiatowych instruktorów rolnictwa dla włościan.

Zasady organizacji powiatowych zakładów rolniczych określa projekt

Alegat 1.

normalnego statutu, który przedstawia Wydział krajowy w załączeniu (Alegat 1). Projekt ten sporządzony w myśl wskazówek zawartych w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 26. września 1910 uwzględnił dwa typy zakładów z organizacją nauki a) dla młodzieży włościańskiej (pięciomiesięczne kursa zimowe) i b) dla dojrzałych rolników. Niektóre postanowienia projektu §§. 1—7 i 22—24 odnoszą się wspólnie do zakładów jednego i drugiego typu.

Projekt podaje tylko ogólne zasady organizacji zakładów rolniczych, szczegółowe postanowienia i program nauki będą wypracowane dla każdego powstającego zakładu z osobna w dostosowaniu do warunków miejscowych.

Główną cechą ustroju powiatowych zakładów rolniczych jest przełożenie nauki głównie na porę zimową i połączenie nauczania z działalnością praktyczną polegającą na bezpośrednim fachowym wspomaganiu rolników w ich pracy zawodowej i rozwijaną w ścisłej łączności z miejscowymi organizacjami rolniczymi.

Projekt przewiduje uposażenie zakładów we własne gospodarstwa w obszarze 5—10 ha jako ważny środek demonstracyjny służący zarazem do podtrzy-

mania zawodowego wykształcenia nauczycieli. Wydział krajowy sądzi jednak, że w wypadkach, w których nabycie odpowiedniego obszaru pól napotykałoby na przeszkody, powstawać mogą zakłady powiatowe, zwłaszcza z organizacją nauki dla dorosłych rolników, także bez gospodarstwa lecz uposażone jedynie we własne pola doświadczalne w obszarze 1 do 2 morgów.

Preliminarz kosztów założenia i utrzymania powiatowych zakładów rolniczych przedstawiamy Wysokiemu Sejmowi w załączniku drugim. / Są to obliczenia szematyczne; wykazane sumy przewidywanych wydatków na założenie (150.000 K) i na utrzymanie zakładu (17.000 K) będą się wahać zależnie od miejscowych warunków i od uposażenia zakładu w siły nauczycielskie i urządzenia (gospodarstwo, internat).

Alegat 2.

W programie tworzenia powiatowych zakładów rolniczych przyjmuje Wydział krajowy zasadę, zgodnie ze stanowiskiem Wysokiego Sejmu, że koszt założenia pokryją w $\frac{1}{2}$ części powiaty, w których obrębie względnie dla których instytucje te powstaną, resztę zaś kosztów poniesie fundusz krajowy z pomocą subwencji ze skarbu państwa. Koszta utrzymania spoczęłyby głównie na kraju. Powiatowe zakłady rolnicze powstawać będą na mocy uchwały Sejmu w każdym poszczególnym wypadku jako zakłady krajowe zostające pod zarządem Wydziału krajowego.

W powiatach gdzie na razie braknie gotowości do świadczeń ze strony powołanych czynników, gdzie braknie dostatecznych funduszy lub kwalifikowanych sił do utworzenia powiatowego zakładu wyposażonego odrazu należycie w dostateczne siły fachowe, będzie można poprzestać na ustanowieniu powiatowego instruktora rolnictwa dla przygotowania gruntu do powstania zakładu rolniczego.

Funkcje powiatowych instruktorów rolnictwa określiliśmy w poprzednim sprawozdaniu, powołując się nadto na uzasadnienia w alegacie 4. niniejszego przedłożenia przytaczamy normy, które przy tworzeniu pow. instruktorów rolnictwa powinny obowiązywać.

Powiatowi instruktorzy rolnictwa powinni posiadać wyższe studia agromiczne i doświadczenie gospodarskie. Wynagrodzenie ich wynosi około 4.000 K rocznie oprócz emolumentów na koszt podróży w celach pouczeń, zakładania pól doświadczalnych i t. p. Na poczet tych kosztów przyznaje Wydział krajowy subwencyę w kwocie 2.000 K rocznie, resztę pokrywają powiaty ewentualnie także miejscowe organizacje rolnicze, którym instruktorzy służyć będą jako fachowe organa wykonawcze. Instruktorzy rolnictwa są urzędnikami powiatowymi, mianowanymi przez reprezentację powiatu za zgodą Wydziału krajowego, któremu służy także prawo kontroli czynności instruktora. Siedzibą instruktora jest miasto powiatowe, gdzie utrzymuje on lokal dla stałego urzędowania i pomieszczenia zbiorów i środków naukowych. Ważnem uposażeniem jest małe pole doświadczalne służące do celów demonstracyjnych oraz dodanie instruktorowi siły pomocniczej dla kontroli doświadczeń polowych zakładanych w gospodarstwach włościańskich lub fermach doświadczalnych zorganizowanych w różnych punktach powiatu.

Bezpośrednio po przyjęciu przez Wysoki Sejm przedstawionego tu programu akcji krzewienia wiedzy rolniczej rozwinie Wydział krajowy propagandę dla zainteresowania przede wszystkim reprezentacje powiatów tą akcją, jej celami i doniosłością i odniesie się do c. k. ministerstwa rolnictwa o zapewnienie odpowiedniej pomocy z funduszy państwowych na cele projektowanej akcji.

Pierwszy zwrócił się do Wydziału krajowego Wydział powiatowy w Gródku z oświadczeniem, że reprezentacja powiatu gotowa jest przyczynić się kwotą 46.000 K oprócz gruntu, do kosztów założenia powiatowego zakładu rolniczego w Gródku. Skoro zakupno gruntu mimo nastroczających się trudności zostało dzięki ofiarności JW. Adolfa br. Brunickiego skutecznie pomyślnie z początkiem grudnia b. r. przystąpi Wydział krajowy bezpośrednio po otrzymaniu prawomocnej uchwały erekcyjnej ze strony reprezentacji powiatu do prac założycielskich i przedstawi Wysokiemu Sejmowi na następnej sesji statut i program budowy zakładu rolniczego w Gródku.

Celem lepszego uposażenia zimowej szkoły rolniczej w Dulczówce pod Pilznem i przekształcenia jej następnie na powiatowy zakład rolniczy wstawił Wydział krajowy do rubr. X. preliminarza budżetu krajowego nadzwyczajny kre-

dyt w kwocie 16.000 K na zakupno realności w pobliżu Pilzna nadającej się na pomieszczenie szkoły z uwzględnieniem przyszłego jej rozwoju.

Przy sposobności przeniesienia niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach do Bestwiny weźmie Wydział krajowy pod rozagę ewentalność reorganizacji szkoły na zasadach ustroju powiatowych zakładów rolniczych.

Nu utrzymanie instruktorów rolnictwa zapewnił Wydział krajowy w b. r. trzem nowym powiatom w Gorlicach, Myślenicach i Bochni subwencję z fundusów krajowych po 2000 K i odnośne kredyty wstawił do preliminarza budżetu kraj. na rok 1912. Powiat lwowski ustanowił instruktora bez uciekania się do pomocy kraju a dojrzeła zamiar utworzenia takichże instytucyj w powiatach dolinańskim i tarnobrzeskim. Jako miarę uznania użyteczności instruktorów przytaczamy okoliczność, że Komitet Tow. gosp. na posiedzeniu swem w listopadzie b. r. przeznaczył z t. zw. funduszy traktatowych sumę 60.000 K rocznie na ustanowienie 12 instruktorów okręgowych w siedzibie Oddziałów tego Towarzystwa.

Wobec zapowiadającego się, jak widać z przytoczonych przykładów, szybkiego tempa powstawania instytucyj instruktorów rolnictwa uzasadniona jest obawa czy znajdzie się w najbliższej przyszłości odpowiadający zapotrzebowaniu zapas sił fachowo przygotowanych, obawa tem słuszniejsza, że niedość ogłędne obsadzanie stanowisk kandydatami bez należytej kwalifikacji i rzetelnego zamiłowania do zawodu może wypaczyć samą akcję i wstrzymać jej rozwój. Przygotowanie odpowiednich pracowników jest zatem ważnem zadaniem warunkującym powodzenie całej akcji.

Ułatwienia w odbyciu studyów agronomicznych poczyniono bardzo liczne i wydatne. Oprócz 12 miejsc funduszowych i dziesięciu stypendyów z funduszu krajowego nadał Wydział krajowy uczniom Akademii rolniczej w Dublanach ośm stypendyów państwowych, c. k. ministerstwo rolnictwa przeznaczyło bowiem sumę 6000 K rocznie (na 10 lat) na zasiłki dla uczniów pochodzących z Galicji i kształcących się w wyższych zakładach naukowych rolniczych. Akademia rolnicza w Dublanach i Studium rolnicze w Krakowie są przepełnione. Po kilkadziesiąt młodzieży opuszcza corocznie te zakłady z świadectwem ukończenia nauk, jest więc nadzieja, że w przyszłości zapotrzebowanie agronomów na różnych polach pracy ekonomicznej w kraju będzie zaspokojone.

Wykonując polecenie zawarte w przytoczonej na wstępie uchwale Wysockiego Sejmu zajął się Wydział krajowy organizacją kursu przy Akademii rolniczej w Dublanach w celu zawodowego kształcenia przyszłych instruktorów rolnictwa. **Alegat 3.** Regulamin kursu przedstawiamy Wysokiemu Sejmowi w załączeniu %. Otwarcie kursu naznaczono na 1. listopada b. r. mimo jednak wyznaczonych stypendyów dla uczestników kursu i ogłoszenia konkursu w pismach rolniczych i prasie zgłosiło się tak mało ukwalifikowanych kandydatów, że urządzenia kursu trzeba było zaniechać. Ogłoszenia wznowione będą w roku przyszłym.

Koszta kursu, mianowicie wynagrodzenie prelegentów, wycieczki i t. p. obliczamy na kwotę około 5.000 K, część tej sumy, mianowicie 2000 K, wstawił Wydział krajowy do preliminarza budżetu na r. 1912 w przewidywaniu otwarcia kursu w jesieni przyszłego roku.

Przechodzimy do szczegółowej części sprawozdania.

W urządzeniach krajowych niższych szkół rolniczych nie zaszły w okresie sprawozdawczym żadne godne uwagi zmiany. Bieg nauki był zadowalniający.

W b. r. wydał Wydział krajowy drugi nakład podręcznika rolnictwa w opracowaniu prof. K. Miczyńskiego, pierwsze wydanie bowiem w przeciągu dwóch lat zostało wyczerpane. Na ukończeniu znajduje się tekst podręcznika do nauki zarządu gospodarczego w opracowaniu prof. Akademii rolniczej w Dublanach Dra Pawlika. Przygotowanie książki do nauki hodowli powierzył Wydział krajowy prof. Drowi K. Malsburgowi.

Obok starań o dostarczenie szkołom rolniczym dobrych podręczników, ważnej dla nauczycieli i uczniów pomocy naukowej, zaczęto pracę nad rewizją przestarzałego planu naukowego. Celem rewizji będzie wprowadzić ulepszenia prowadzące do pogłębienia zawodowej wiedzy uczniów i lepszego zorganizowania zajęć praktycznych celem wyrobienia większej samodzielności u uczniów.

Działalność szkół na zewnątrz poczyną się ożywiać. W ciągu zimy 1910/11 urządziła szkoła rolnicza w Suchodole trzy kilkutygodniowe kursa dla włościan

mianowicie czterotygodniowy kurs rolniczy w Białobrzegach, 4 tygodniowy kurs rolniczo-hodowlany w Suchodole i dwutygodniowy kurs rolniczy dla gospodyń wiejskich w Suchodole, na który uczęszczało pilnie 120 włościanek. Również na bieżącą zimę zapowiedziano już zorganizowanie podobnych kursów w Iwoniczu i Targowiskach. Przydzielony do zakładu nauczyciel wędrowny gospodarstwa wiejskiego, p. K. Mielecki, miał w roku 1911 30 pouczeń w 13 gminach powiatu krośnieńskiego i przeprowadził w 8 gminach 73 doświadczeń nawozowych i z nowszymi odmianami zbóż i ziemniaków.

W szkole rolniczej w Miłocinie odbywają się zebrania okręgowego Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie i powiatowego zarządu Kółek rolniczych. Nauczyciele fachowi biorą udział jako prelegenci w kursach urządzanych przez oba wymienione Towarzystwa, przeprowadzają lustrację Kółek rolniczych. Dowodem znaczenia, jakie zdobywa sobie szkoła, jest okoliczność, że na 59 uczniów wpisanych w b. r. do szkoły, 26 pochodzi z powiatu rzeszowskiego z zamożniejszych rodzin włościańskich.

Grono nauczycielskie szkoły rolniczej w Kobiernicach bierze żywy udział w pracach miejscowych organizacji rolniczych.

Z powodu niedostatecznych urządzeń tej szkoły, niekorzystnej sytuacji wydzierżawionych pól i wadliwości budynków, do potrzeb szkoły niedostosowanych czynił Wydział krajowy w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 18. września 1903 od dawna starania o przesiedlenie szkoły do innej miejscowości. Pomyślny zbieg okoliczności pozwala ostatecznie przyprowadzić do skutku projekt przesiedlenia szkoły. Mianowicie w roku 1910 objął Wydział krajowy w swój zarząd majątek fundacyi, stypendyjnej ś. p. Józefa Grygierca w Bestwinie składający się z przeszło 200 morgów ziemi. Okolica Bestwiny, położonej w pow. Białskim w oddaleniu dwu kilometrów od stacji kolejowej w Czechowicach i kilku kilometrów od Białej i stacji kolejowej w Diedzicach, w sąsiedztwie gmin Komorowice, Janowice, Bestwinka, Stara wieś, Dańkowice i inne o zamożnej ludności włościańskiej, przedstawia pod każdym względem korzystne warunki dla rozwoju szkoły rolniczej.

Po zbadaniu na miejscu sytuacji gruntów i stwierdzeniu, że z posiadłości fundacyjnej wypuszczonej obecnie w całości w dzierżawę da się bez przeszkód wydzielić skomasowany obszar 30 morgów, położony przy dogodnej komunikacji i dla celów szkoły zupełnie odpowiedni, postanowił Wydział krajowy po wysłuchaniu opinii kraj. komisji rolniczej przedstawić Wys. Sejmowi już w bieżącej sesji wniosek przeniesienia szkoły rolniczej z Kobiernic do Bestwiny.

Na obszarze stanowiącym własność fundacyi ś. p. Grygierca znajduje się tylko zwykła zagroda włościańska, w której mieszka dzierżawca; na pomieszczenie szkoły rolniczej muszą być wzniesione odpowiednie nowe budynki. Według przybliżonego obliczenia kosztu założenia wyniosą około 150.000 K.

Wydział krajowy nie zdażył jeszcze przygotować szczegółowych projektów technicznych i kosztorysów budowy szkoły rolniczej w Bestwinie, mimo to z uwagi na pilną potrzebę uporządkowania szkoły roln. w Kobiernicach zwraca się do Wysokiego Sejmu z wnioskiem o przyznanie odpowiedniego kredytu na zaczęcie prac około urządzenia szkoły w Bestwinie już w r. 1912. Ze względu na przeciążenie budżetu krajowego zamierzamy kosztu budowy obliczone w przybliżeniu na 150.000 K pokryć w drodze pożyczki komunalnej w nominalnej wysokości (po uwzględnieniu straty na kursie papierów) 160.000 K. Sformułowany wniosek przedstawiamy Wysokiemu Sejmowi w zakończeniu sprawozdania

Na zaspokojenie pilnych potrzeb niektórych niższych szkół rolniczych eliminuje Wydział krajowy w budżecie na r. 1912 znaczniejsze kredyty nadzwyczajne, mianowicie dla szkoły w Bereźnicy 16 000 K na budowę mieszkania dla instruktora w połączeniu z lokalem na mleczarnię, dalej 15.000 K na kupno gruntu dla szkoły rolniczej w Horodence i 9.000 K tytułem pierwszej raty na kosztu budowy stajni w tejże szkole. Zakupno małego przynajmniej obszaru gruntu dla szkoły w Horodence, rozporządzającej zaledwie trzymorgowym ogrodem, projektujemy jako rzecz konieczną dla praktycznej szkoły gospodarstwa wiejskiego, stosując się zresztą do wyrażonego już niejednokrotnie życzenia Wysokiego Sejmu. Niezbędną okazuje się również budowa stajni murowanej łącznym kosztem 18.000 K na pomieszczenie około 10 sztuk bydła, 3 par koni, chlewni, z urządzeniem piwnic

i spichlerza nad powałą. Inwentarz żywy zakładu i zbiory z wydzierżawionych pól mieszczą się obecnie w prowizorycznych schowkach nieliczących z zadaniem szkoły.

Konstatujemy również niedostatki w uposażeniu szkoły rolniczej w Jagielnicy. W bliskim czasie potrzeba będzie odnowić budynek administracyjny, stajnię, rozszerzyć za ciasny budynek szkolny. Do przeprowadzenia tych ulepszeń przystąpimy po uzyskaniu przedłużenia umowy dzierżawy. Długoletni kierownik szkoły w Jagielnicy, p. Antoni Świeżawski, przeszedł w b. r. w stan spoczynku z powodu nadwątlonego zdrowia; kierownictwo szkoły objął p. Ludwik Kawecki, przeniesiony ze szkoły w Miłocinie.

Stosując się do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 12. października 1908 polecającej Wydziałowi krajowemu ułożenie nowego etatu poborów nauczycieli niższych szkół rolniczych, przedstawiamy Wysokiemu Sejmowi wnioski podwyższenia z rokiem 1912 płac nauczycieli fachowych i elementarnych w granicach wskazanych w sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego. Podwyższenie wynosi po 200 K w płacach i po 20 K w dodatkach aktywalnych nauczycieli fachowych, zaś 140 K w pobożach nauczyli do nauk ogólnie kształcących, dla których przyznajemy nadto wyższe dodatki pięcioletnie, trzy pierwsze po 200 K dwa następne po 300 K (dotychczas wynosiły dwa pierwsze po 160 K trzy następne po 200 K). Zarazem wnosi Wydział krajowy o zniżenie nauczycielom fachowym lat służby wymaganych do osiągnięcia pełnej emerytury z 40 na 35 lat.

Zimowe szkoły rolnicze ulokowane w r. 1910 w Chełmcu pod Nowym Sączem i Dulczówce pod Pilznem otwały w listopadzie b. r. drugi z rzędu zimowy kurs nauki rolnictwa dla młodzieży włościańskiej. Kilkunastoletnie doświadczenie — pierwszą zimową szkołę rolniczą otwarto w Niewiarowie w r. 1898 dowiodło, że szkoły zimowe dla młodzieży o charakterze prowizorycznym, należycie nieuposażone nie mogą funkcjonować skutecznie. Szkoła rolnicza pomieszczona w najętym lokalu, najlepszym jaki w danej miejscowości uzyskać można, lecz mimo to nieodpowiednim, ciasnym, nie pozwalającym na nagromadzenie choćby najprostszych środków naukowych, szkoła bez internatu liczyć może jedynie na frekwencję miejscową, w dodatku niejednostajną, bo nauka powierzchowna, nie poparta demonstracyami, bez koniecznych środków naukowych nie zdoła rozbudzić szerszego zainteresowania. Wydział krajowy dąży zatem do lepszego uposażenia i trwalszej organizacji obu szkół zimowych rolniczych. Na r. 1912 projektuje Wydział krajowy, jak zaznaczyliśmy w pierwszej części sprawozdania, zakupno realności na pomieszczenie szkoły w powiecie Pilźnieńskim. Do uporządkowania stosunków szkoły zimowej w Chełmcu przystąpimy, skoro po ukonstytuowaniu się reprezentacji powiatu w Nowym Sączu będzie można rozpocząć pertraktacje o świadczenia powiatu na utrzymanie szkoły.

Praca powiatowego instruktora rolnictwa w Gródku, p. Benedykta Wygody, postępuje bardzo skutecznie. Ze względu na ożywioną działalność w kierunku doświadczeń polowych przyznaliśmy p. Wygodzie siłę pomocniczą w osobie byłego instruktora szkoły rolniczej w Bereźnicy.

Sprawozdanie instruktora zbroszurowane razem ze sprawozdaniami kierowników szkół rolniczych i nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego rozdane będzie w Wysokiem Sejmie równocześnie z niniejszym sprawozdaniem.

Na podstawie powyższego sprawozdania Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o niższych szkołach rolniczych i nauce wędrownej gospodarstwa wiejskiego oraz przedstawiony projekt organizacji powiatowych zakładów rolniczych.

2. Sejm zgadza się na przeniesienie niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach do Bestwiny.

3. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia w Banku krajowym pożyczki komunalnej w wysokości 160.000 K na koszt założenia szkoły rolniczej w Bestwinie.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, by do kosztów założenia zakładu rolniczego w Bestwinie przyczynił się subwencją w wysokości przynajmniej $\frac{1}{3}$ części sumy wydatków.

5. Sejm znosi dotychczasowy etat płac nauczycieli w krajowych niższych szkołach rolniczych i ustanawia następujące pobory:

a) dla kierowników płacę 3600 K, dodatek aktywalny 360 K tudzież prawo do pięciu dodatków pięcioletnich, z których dwa pierwsze wynoszą po 400 K trzy następne po 600 K rocznie;

b) dla nauczycieli fachowych płacę 3000 K, dodatek aktywalny 300 K i prawo do pięciu pięcioleci, dwa pierwsze po 300 K rocznie, trzy następne po 400 K;

c) dla nauczycieli do nauk ogólnie kształcących płacę 1800 K dodatek aktywalny 180 K i prawo do pięciu pięcioleci, z których trzy pierwsze wynoszą po 200 K dwa następne po 300 K rocznie.

Nauczycielom fachowym krajowych niższych szkół rolniczych liczy się 35 lat służby w zawodzie nauczycielskim odbytej, za lat 40 Wpływ tego obliczenia na wymiar emerytury określa §. 12. statutu emerytalnego dla zakładów krajowych uchwalonego przez Sejm dnia 21. stycznia 1889.

6. Sejm zwiększa etat nauczycieli w niższych szkołach rolniczych w Bereźnicy, Miłocinie i Suchodole o jedną w każdej z tych szkół posadę nauczyciela fachowego z płacą 3000 K i dodatkiem aktywalnym 300 K rocznie, zwijając równocześnie w szkole rolniczej w Suchodole posadę nauczyciela pomocniczego do nauki uprawy lnu.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:

Badeni w. r.

Sprawozdawca:

Dr. Tadeusz Pilat w. r.

Członek Wydziału krajowego.

PROJEKT

ORGANIZACYI POWIATOWYCH ZAKŁADÓW ROLNICZYCH.

Postanowienia ogólne.

§. 1.

W celu krzewienia wiedzy rolniczej, propagowania i realizowania postępu w gospodarstwach włościańskich tworzone będą w poszczególnych powiatach kraju Powiatowe Zakłady rolnicze, instytucje, w których szerokie sfery ludności rolniczej czerpać mają praktyczną naukę i praktyczną pomoc we wszystkich kierunkach swojej zawodowej pracy.

§. 2.

Działalność swą rozwija zakład rolniczy w obrębie jednego powiatu lub kilku powiatów sąsiednich.

§. 3.

Do zakresu działania zakładów rolniczych należy:

a) badanie stosunków rolniczych w swoim okręgu, aby na tej podstawie podejmować starania w celu polepszenia warunków zawodowej pracy rolników w każdym kierunku,

b) urządzenie zimowych kursów rolniczych i innych specjalnych kursów z tych działów gospodarstwa wiejskiego, które w danej okolicy mają znaczenie i warunki rozwoju,

c) prowadzenie własnego wzorowego gospodarstwa,

d) przeprowadzanie doświadczeń rolniczych we własnym gospodarstwie i w gospodarstwach miejscowych rolników w okręgu zakładu,

e) udzielanie rolnikom praktycznych pouczeń, rad i wskazówek pożytecznych w ich zawodowej pracy (nauka wędrowna w najszerszem słowa znaczeniu),

f) wszechstronne, czynne wspomaganie miejscowych stowarzyszeń rolniczych w spełnianiu ich zadań; współdziałanie w organizowaniu spółek rolniczych, popieranie ich rozwoju i działalności.

§. 4.

Powiatowe zakłady rolnicze tworzone będą w pobliżu miast powiatowych. Siedzibą zakładu, który działać ma w okręgu kilku powiatów, oznaczy Wydział krajowy.

§. 5.

Do uposażenia zakładu należy:

- a) budynek szkolny, obejmujący sale naukowe, pracownię i zbiory naukowe rolnicze; internat, dostosowany do zwyczajów i właściwości powszedniego życia włościan,
- b) mieszkania nauczycielskie,
- c) własne gospodarstwo 5—10 ha urządzone jako wzorowe gospodarstwo włościańskie.

§. 6.

Siły nauczycielskie zakładu składają się:

- a) kierownika,
- b) nauczyciela fachowego,
- c) w miarę potrzeby nauczycieli pomocniczych do nauki religii, nauk ogólnie kształcących i i.

Kierownik zakładu rolniczego, który jest zarazem głównym nauczycielem fachowym i odpowiedzialnym przewodnikiem w pracy całego grona nauczycielskiego, powinien posiadać wyższe wykształcenie fachowe, zupełne doświadczenie gospodarskie i dokładną znajomość stosunków i potrzeb gospodarstw włościańskich.

Nauczyciel fachowy wspiera kierownika w pracy nauczycielskiej i służy mu wogóle pomocą w wykonywaniu zadań zakładu i prowadzeniu gospodarstwa. Nauczyciel fachowy powinien posiadać wyższe wykształcenie fachowe a przynajmniej ukończoną średnią szkołę rolniczą uzupełnioną przygotowaniem do zawodu nauczycielskiego i praktyką gospodarską.

Kierownika i nauczyciela fachowego mianuje Wydział krajowy.

§. 7.

Fundusze potrzebne na założenie i utrzymanie zakładu rolniczego będą zebrane:

- 1. z dotacyj uchwalonych przez Reprezentacyę powiatu lub kilku powiatów łączących się celem utrzymania wspólnego, należycie uposażonego zakładu rolniczego,
- 2. z subwencyj krajowych,
- 3. z ewentualnych subwencyj państwowych.

Organizacya nauki.

§. 8.

Czynności nauczycielskie zakładu w ściślejszem słowa znaczeniu skupiają się głównie w okresie zimowym i obejmują:

- A) naukę zimową dla młodzieży włościańskiej,
- B) zimowe kursa rolnicze dla starszych,
- C) okolicznościowe krótkie kursa i pouczenia praktyczne urządzone w różnych porach roku w zakładzie lub innych miejscowościach leżących w okręgu zakładu.

Regulaminy wydane dla każdego powiatowego zakładu rolniczego z osobna oznaczają bliżej, który z tych sposobów nauczania będzie mieć w miejscowych warunkach większe znaczenie.

Ogólne zasady organizacyi kursów są następujące:

§. 9.

A) Nauka zimowa dla młodzieży.

Zimowa nauka rolnictwa dla młodzieży włościańskiej ma na celu zapoznać uczniów z najważniejszymi zasadami wiedzy

rolniczej i z tą pomocą przygotować ich do racjonalnego prowadzenia włościańskiego gospodarstwa z szczególnem uwzględnieniem stosunków i potrzeb gospodarczych w okolicy zakładu.

Obok ciągłej pieczy o kształcenie umysłu i charakteru uczniów, o moralne ich wychowanie, rozbudzenie przywiązania i zamiłowania do pracy ziemiańskiej, należy dążyć do wytkniętego powyżej celu:

a) przez udzielanie nauki teoretycznej na podstawie przepisane go planu,

b) przez zajęcia praktyczne i demonstracye we własnym gospodarstwie zakładu i gospodarstwach włościańskich w okolicy,

c) przez praktyczne pouczenia sprzedawania lub naprawy prostszych narzędzi gospodarskich (ciesielstwo, koszykarstwo, rymarstwo).

§. 10.

Zupełny kurs nauki obejmuje dwa następujące po sobie zimowe półroczia szkolne, trwające po 5 miesięcy od 1. listopada do 31. marca. Początek i koniec kursu mogą być zmienne zależnie od stosunków miejscowych.

§. 11.

Ogólne określenie i rozkład nauki:

Przedmiot	Ilość godzin tygodniowo w półroczu		
	I.	II.	
Nauka religii	1	1	wspólnie rok I. i II.
Opowiadania z dziejów ojczyźtych	3	3	
Ćwiczenia w korespondencyi	2	1	
Rachunki z zastosowaniem do potrzeb rolniczych	3	2	
Geometrya i miernictwo	2	2	
Wiadomości z fizyki i chemii	3	—	
Krajoznawstwo	2	1	
Rolnictwo:			
[Botanika rolnicza (2 godz. w I. półr.) uprawa roli i roślin łącznie z warzywnictwem i sadownictwem]	6	4	
Hodowla:			
[Zoologia rolnicza (1 godz. w I. półr.) chów zwierząt domowych, weterynaryja, mleczarstwo]	6	4	
Specyalnie ważne w danej okolicy gałęzie gospodarstwa (chów drobiu, uprawa chmielu, warzywnictwo lub t. p.)	—	2	
Nauka zarządu i rachunkowości gospodarskiej	—	4	
Wiadomości z ustawodawstwa rolniczego	—	4	
Zajęcia praktyczne w warsztacie	4	4	
Razem tygodniowo	32	32	

Zakres i wzajemny stosunek przedmiotów nauki określi szczegółowy plan nauki.

§. 13.

Naukę teoretyczną dopełniają ćwiczenia praktyczne. Obejmują one:

- a) ćwiczenia i demonstracje w gospodarstwie szkolnem i wycieczki do wzorowych gospodarstw włościańskich,
- b) naukę rzemiosł w warstacie szkolnym,
- c) ćwiczenia w pomiarach.

W zakładach rolniczych zorganizowanych z szczególnem uwzględnieniem pewnej specjalnej gałęzi gospodarstwa wiejskiego (warzywnictwo i sadownictwo, uprawa i wyprawa roślin włóknistych, chmielu, chów drobiu, gospodarstwo połońnowe i t. p.) należy dać uczniom sposobność do dokładnego praktycznego wyrobienia się w tym specjalnym dziale, tak podczas zimowego kursu, jako też w porze letniej zapomocą urządzania krótszych praktycznych pouczeń, w których oprócz zwyczajnych uczniów mogą brać udział także inni rolnicy.

Uczniowie zwyczajni mogą być przyjęci na praktykę w gospodarstwie zakładowem w porze letniej, ilość praktykujących winna być jednak zastosowaną do rozmiarów gospodarstwa.

Metoda nauczania.

§ 13.

Za punkt wyjścia przy nauce przyjmuje się u uczniów pewną znajomość robót praktycznych i prowadzenia włościańskiego gospodarstwa. Nauka dążyć powinna do uzasadnienia tych wiadomości, wyjaśnienia celu i znaczenia prac gospodarskich, wskazywać wady wykonania i sposoby poprawy z uwzględnieniem miejscowych warunków i zwyczajów. Pouczenia mają być popularne i jasne. Należy unikać definicyi i terminów naukowych, starać się natomiast prawidła teoretyczne odnosić do przykładów z praktyki zaczerpniętych, wyjaśnić uczniom zrozumiale korzyści płynące z zastosowania nauki do praktycznych zagadnień rolniczych. Przy wyborze przedmiotu nauki powinien nauczyciel zawsze mieć na oku, że nie jest jego zadaniem roztoczyć przed uczniami cały obszar wiedzy rolniczej, lecz podać im pewien zapas dokładnych wiadomości, niezbędnych dla korzystnego w danych warunkach prowadzenia gospodarstwa.

Środki naukowe.

§. 14.

Środkami naukowemi są:

- a) gospodarstwo zakładowe służące uczniom i zwiedzającym rolnikom za przykład porządnego urządzenia i racjonalnego prowadzenia gospodarstwa włościańskiego, dbającego o postęp rolniczy lecz także i o czysty dochód,
- b) pola doświadczalne i zbiory do demonstracyj przy wykładzie nauk przyrodniczych i rolniczych,
- c) urządzenia pracowni do prostszych badań rolniczych (gleboznawstwo, ocena nasion, spostrzeżenia meteorologiczne i t. p.),
- d) warsztat do nauki rzemiosł,
- e) biblioteka i pisma rolnicze.

Uczniowie.

§. 15.

Uczniów przyjmuje kierownik zakładu przed rozpoczęciem kursu.

Starający się o przyjęcie winien przedstawić:

- a) świadectwo ukończenia szkoły ludowej,
- b) dowód, że ukończył 16 rok życia,
- c) dowód, że sam lub rodzice posiadają włościańskie gospodarstwo w okolicy zakładu.

Pierwszeństwo do wpisu mają starsi młodzieńcy, dający rękojmię, że pozostaną samoistnymi gospodarzami na własnych gospodarstwach włościańskich.

§. 16.

Uczniowie mieszkają w internacie zakładowym, gdzie otrzymują także pożywienie przy wspólnym stole.

Poszczególnym uczniom może kierownik zakładu zezwolić na mieszkanie w domu rodzicielskim, pod warunkiem pilnego uczęszczania na naukę i brania udziału we wszystkich ćwiczeniach na równi z innymi uczniami.

Za utrzymanie ucznia pobierają powiatowe zakłady rolnicze z reguły skromną opłatę w wysokości oznaczonej dla poszczególnych zakładów z osobna. Uczniowie ubodzy mogą być zwolnieni od opłaty w całości lub w części.

§. 17.

B) Zimowe kursa rolnicze dla włościan.

Zależnie od miejscowych warunków zorganizowane będą w powiatowych zakładach rolniczych zamiast nauki zimowej dla młodzieży zimowe kursa rolnicze dla starszych włościan.

§. 18.

Zimowe kursa mają na celu rozbudzenie i przygotowanie umysłu rolnika dla rozumienia spraw i czynności rolniczych, zapoznanie rolników zapomocą praktycznej nauki z racjonalnymi zasadami prowadzenia włościańskiego gospodarstwa z uwzględnieniem miejscowych warunków.

§. 19.

Kursa odbywające się w ciągu jednego półroczu trwają co najwyżej po kilka tygodni i pozostają ze sobą w pewnej łączności, poszczególne zaś kursa obejmą jeden z następujących działów gospodarstwa wiejskiego:

- a) uprawa roli i roślin,
- b) warzywnictwo i pielęgnowanie sadów włościańskich (ewentualnie dla kobiet),
- c) chów, pielęgnowanie i żywienie zwierząt domowych; mleczarstwo (ewentualnie dla kobiet),
- d) prowadzenie rachunków gospodarskich, budownictwo wiejskie, nauka o spółkach rolniczych i ważniejszych urządzeniach agrarnych,
- e) nauka o specjalnej ważnej w miejscowych warunkach gałęzi gospodarstwa wiejskiego, jak uprawa chmielu, gospodarstwo poloninowe, chów koni, drobiu (ewentualnie dla kobiet), bartnictwo itp.

§. 20.

Porządek, czas trwania kursów i program nauki oznaczają regulamina wydane dla każdego zakładu z osobna.

§. 21.

Na kurs przyjmuje kierownik zakładu rolników z ukończonym 20 rokiem życia. Pierwszeństwo mają rolnicy prowadzący własne gospodarstwo włościańskie w okręgu zakładu.

Uczestnicy kursu mogą otrzymać pomieszczenie i wikt w internacie zakładowym lub dochodzić do zakładu pod warunkiem regularnego udziału w nauce.

Przepisy o opłatach zawarte w §. 16. znajdują tutaj analogiczne zastosowanie.

III. Praktyczna działalność zakładu.

§. 22.

Zadaniem powiatowego zakładu rolniczego jest nie tylko nauczać, lecz razem z ludnością rolniczą działać praktycznie, służyć za fachowego doradcę i przewodnika ogółowi gospodarstw włościańskich w okolicy.

Obowiązkiem nauczycieli jest zbadać najdokładniej stosunki gospodarskie okolicy, poznać warunki uprawy i zbytu, zbliżyć ludność rolniczą do zakładu i pouczającym przykładem wpływać na podniesienie gospodarstw. Nauczyciele obowiązani są służyć bezinteresownie fachową praktyczną poradą nie tylko zgłaszającym się do zakładu, lecz jawić się wszędzie tam, gdzie widzą niezaradność i materialny skutkiem tego upadek lub gdzie jakieś elementarne klęski, jak pojawienie się szkodników, choroby inwentarza, grad, powódź i t. p. niepowodzenia wywołały trudniejsze położenie rolników.

§. 23.

Do demonstracji i oparcia pouczeń na praktycznych przykładach służy gospodarstwo zakładowe, prowadzone wzorowo, t. j. jak najlepiej lecz w rozmiarach i z pomocą takich środków, jakimi włościanin rzeczywiście może rozporządzać.

Jednym z najważniejszych środków propagandy postępu rolniczego są doświadczenia polowe, które w porozumieniu z centralnymi stacyami doświadczalnymi w kraju i na podstawie własnych badań wstępnych powinien zakład organizować jak najliczniej w gospodarstwach włościańskich celem stwierdzenia przykładem korzyści, płynących z racjonalnej uprawy, nawożenia, użycia uszlachetnionych lub nieuprawianych dotąd w okolicy odmian, uodpornienia przeciw szkodnikom i t. p.

§. 24.

Działalność praktyczną rozwija zakład w ścisłej styczności z miejscowymi stowarzyszeniami rolniczymi powołanymi do dźwigania kultury rolniczej i popierania interesów ludności rolniczej. Wogóle obowiązany jest zakład brać najżywszy udział w pracach stowarzyszeń rolniczych; tworzyć pośrednie ogniwo w stosunku stowarzyszeń z ogółem ludności rolniczej.

Szukając w rozwoju i wzmocnieniu stowarzyszeń rozszerzenia i wzrostu własnego pola działania obowiązany jest zakład z drugiej strony służyć stowarzyszeniom rolniczym inicjatywą ze znajomości miejscowych stosunków wynikającą i czynną, wszechstronną pomocą w przeprowadzeniu zadań tych stowarzyszeń.

Preliminarz

kosztów założenia powiatowego zakładu rolniczego.

1. Zakupno 10 morgów gruntu w pobliżu miasta powiatowego po 1.800 K		18.000 K
2. Budynki szkolne i mieszkania:		
a) główny budynek szkolny piętrowy, murowany, podpiwniczony zawiera 2 sale wykładowe na 25 i 20 uczniów po 48 i 40 m ² pow. użytkowej, pracownię rolniczą 40 m ² , kancelaryę kierownika 20 m ² , pokój na zbiory i czytelnię nauczycieli 36 m ² , pokój gościnny 16 m ² mieszkanie kierownika złożone z trzech pokoi i kuchni, razem łącznie z wejściem, korytarzem, klatką schodową, powierzchnia użytkowa parteru 185 m ² wraz z murami 230 m ² pow. zabudowanej po 200 K	46 000 K	
b) budynek administracyjny, parterowy murowany podpiwniczony, zawiera mieszkania (sypialnia zarazem jadalnia) 30 uczniów po 5 m ² —150 m ² , kuchnię, spiżarnię, izbę dla gospodyni, kurytarz, schody do piwnic i na strych, obok ustępy, razem 240 m ² pow. użytkowej, czyli 300 m ² pow. zabudowanej po 130 K	39.000 "	
c) mieszkanie nauczyciela fachowego o trzech pokojach i kuchni 86 m ² . pow. użytkowej czyli 170 m ² pow. zabudowanej po 130 K na 1 m ²	22.100 "	107.100 "
3. Budynki gospodarskie:		
a) stajnia na 10 sztuk inwentarza i komora dla sługi szkolnego około 100 m ² pow. zabudowanej po 65 K za 1 m ²	6.500 K	
b) stodoła zarazem skład narzędzi gospodarskich i magazyn	3.000 "	
c) ogrodzenia drogi, studnia, kloaka	3.000 "	12.500 "
4. Inwentarze:		
a) żywy: 4 konie (jedna para do wyjazdów) 4 krowy, 1 locha, kilka sztuk drobiu	3.000 K	
b) martwy: wózek do wyjazdu, wóz gosp., siewnik, młocarnia ręczna, pługi, brony, radło, wałek, młynek, trieur, okragło	2.000 "	5.000 "
5. Sprzęty szkolne i urządzenia internatu	3.000 K	3.000 "
6. Środki naukowe, biblioteka	2.500 K	2.500 "
7. Nieprzewidziane		1.900 "
Razem		150.000 K

Preliminarz

kosztów utrzymania powiatowego zakładu rolniczego.

I. Płace nauczycieli.

1. Kierownik zakładu	4.000 K	
2. Nauczyciel fachowy	3.000 „	
3. Wynagrodzenie nauczycieli pomocniczych	1.200 „	8.200 K

II. Potrzeby naukowe.

4. Utrzymanie pracowni rolniczej, uzupełnienie środków naukowych i biblioteki	600 K	
5. Na doświadczenia polowe	400 „	
6. Nauka zręczności (ciesielstwo i t p.)	600 „	1.600 „

III. Koszta administracyjne.

7. Kancelarya	200 K	
8. Służący szkolny	600 „	
9. Opał i światło	1.000 „	
10. Utrzymanie sprzętów i budynków	1 200 „	
11. „ woznicy i koni do wyjazdów	1.200 „	4.200 „

IV. Utrzymanie uczniów.

12. Utrzymanie (wikt) 30 uczniów w internacie przez 5 miesięcy po 20 K łącznie z kosztem służby kuchennej	3.000 „	
Razem	17 000 K	

NB. Dochodu z opłat uczniów nie prelinuje się, będzie bowiem chwiejnym i niskim. — Wydatki na gospodarstwo pokrywają spodziewane dochody.

Regulamin

kursu dla kształcenia instruktorów rolnictwa i nauczycieli szkół rolniczych.

§. 1.

W Akademii rolniczej w Dublanach będą się odbywać kursa w celu zawodowego kształcenia przyszłych instruktorów rolnictwa i kandydatów do zawodu nauczycielskiego w szkołach rolniczych.

Cel ten ma być osiągnięty przez zapoznanie uczestników kursu z metodyką nauk przyrodniczych i rolniczych, uzupełnienie w niektórych kierunkach ich zawodowego wykształcenia i praktyczne wprowadzenie w kwestye będące przedmiotem ich przyszłej działalności.

§. 2.

Na kurs przyjmuje Wydział krajowy kandydatów, którzy ukończyli wyższy lub średni naukowy zakład rolniczy i odbyli przynajmniej dwuletnią praktykę gospodarską.

W wyjątkowych wypadkach może Wydział krajowy odstąpić od tych warunków przyjęcia na kurs, jeżeli mimo ich braku kwalifikacye naukowe kandydata lub jego praktyczne wyrobienie są dostatecznie wykazane.

Ilość uczestników ograniczona jest do 12.

§. 3.

Kurs trwa ośm miesięcy od 1. listopada do końca czerwca z przerwami podczas feryj świątecznych.

§. 4.

Program kursu obejmuje:

a) metodyczne pouczenia z zakresu nauk przyrodniczych:

1. fizyka z meteorologią,
2. chemia,
3. botanika,

b) metodyczne pouczenia z grupy nauk rolniczych:

4. chemia rolnicza, gleboznawstwo, metodyka doświadczeń polowych,
5. uprawa roli i roślin, uprawa łąk i pastwisk,
6. hodowla bydła i nauka żywienia zwierząt,

c) nauki uzupełniające zawodowe wykształcenie nauczycieli i instruktorów:

7. wiadomości o maszynach rolniczych i budownictwie wiejskiem,
8. mleczarstwo,

9. ogrodnictwo i sadownictwo z ćwiczeniami,
10. demonstracye i ćwiczenia weterynaryjne,
11. statystyka rolnicza,
12. najważniejsze działy z ustawodawstwa agrarnego,
13. seminaryum o ekonomicznych potrzebach i organizacyi gospodarstw włościańskich,
14. rachunki w gospodarstwie włościańskim,
15. nauka o zasadach i organizacyi stowarzyszeń i spółek rolniczych.

§. 5.

Kierownictwo kursu spoczywa w ręku Dyrektora Akademii rolniczej w Dublanach. Nauki udzielają profesorowie Akademii i inni docenci powołani przez Wydział krajowy.

§. 6.

Pouczenia odbywają się głównie w formie ćwiczeń seminaryjnych i demonstracyj w pracowniach naukowych i polach doświadczalnych Akademii. W celu pouczeń praktycznych urządzone będą w ciągu kursu wycieczki do spółek i stowarzyszeń rolniczych, gospodarstw i t.

§. 7.

Uczestników kursu obowiązują przepisy wydane dla uczniów Akademii z wyjątkiem przepisów internatowych, uczestnicy kursu mieszkają bowiem poza zakładem i utrzymują się własnem staraniem.

§. 8.

Oплата czesnego za kurs ośmiomiesięczny wynosi 300 K i ma być uiszczona w połowie przy wpisie, w drugiej zaś połowie 1. maja do kasy zakładów dublańskich. Niezamożnych frekwentantów może Wydział krajowy uwolnić od opłaty czesnego w całości lub w części.

§. 9.

Z końcem wykładów składają uczestnicy kursu egzamin z każdego przedmiotu z osobna. Każdy uczestnik kursu obowiązany jest nadto przedstawić na miesiąc przed końcem kursu wypracowanie pisemne na temat dany przez komisję egzaminacyjną i złożyć przed tą komisją z końcem kursu kollokwium w zakresie tematu pisemnego wypracowania.

§. 10.

Komisję egzaminacyjną powołuje Wydział krajowy z grona wykładowych na kursie a ewentualnie także innych osób.

§. 11.

Uczestnicy kursu, którzy uczynili zadość przepisom egzaminacyjnym (§. 9. regulaminu) otrzymują świadectwo ukończenia kursu z wyrażeniem ogólnego stopnia wykazanych postępów.

§. 12.

Ukończenie kursu nie uwalnia kandydatów do zawodu nauczycielskiego w szkołach rolniczych od złożenia egzaminu nauczycielskiego w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z d. 28. lutego 1879 dz. p. p. Nr. 35.

Program

dalszego rozwoju niższego szkolnictwa rolniczego w kraju.

Referat dla krajowej Komisji rolniczej.

Uchwałą z dnia 12 października 1908 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, by celem obmyślenia sposobu rozpowszechnienia wiedzy rolniczej w najszerszych kołach ludności włościańskiej zwołał konferencję złożoną z sił fachowych i z uwzględnieniem jej wyników przedłożył swe wnioski Sejmowi.

Zwołana w myśl tej uchwały konferencja odbyła swe posiedzenia w dniach 24. i 25. czerwca 1909 r. a wyniki jej obrad przedstawił Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi w sprawozdaniu z dnia 7. września 1909 r. L. 86.035.

W następnem sprawozdaniu z dnia 16. września 1910 L. 100.856 o stanie kraj. niższych i zimowych szkołach rolniczych i o nauce wędrowniej gospodarstwa wiejskiego przedstawił Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi zarys organizacji nauki rolnictwa dla włościan z uwzględnieniem wniosków z obrad konferencji wpływających. Wymienione przedłożenia Wydziału krajowego nie weszły na porządek obrad Wysokiego Sejmu, natomiast na podstawie samoistnego wniosku poselskiego powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu w dniu 26. września 1910 następujące uchwały:

1. „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył program akcji zmierzającej do założenia w kraju sieci powiatowych względnie okręgowych zakładów rolniczych, których zadaniem będzie krzewienie wiedzy rolniczej i praktyczne wspomaganie najszerzych warstw ludności rolniczej w jej pracy zawodowej.

2. Program tej akcji winien obejmować:

a) szczegółowy normalny plan urzędzenia i działania powiatowych względnie okręgowych zakładów rolniczych, uwzględniający z jednej strony organizację nauki rolnictwa zarówno dla dojrzałych rolników mniejszych, jak i dla młodzieży włościańskiej, przeznaczonej do zawodu rolniczego na własnych gospodarstwach, z drugiej zaś strony praktyczną działalność zakładu polegającą na współdziałaniu z centralnymi instytucjami rolniczymi,

b) wnioski dotyczące środków finansowych potrzebnych do pokrycia kosztów założenia i prowadzenia tego rodzaju zakładów a zarazem zdążające do zapewnienia i uregulowania pomocy z funduszy krajowych dla ufundowania i utrzymania tych zakładów,

c) propozycje odnoszące się do zawodowego pedagogicznego i dydaktycznego kształcenia sił głównych i pomocniczych potrzebnych do pracy w projektowanych zakładach“.

Szczegółowy projekt organizacji powiatowych zakładów rolniczych opracowany w myśl przytoczonej uchwały sejmowej przedkładał Wysokiemu Wydziałowi krajowemu w załączeniu ./ Zgodnie z intencją wnioskodawców a także komisji gospodarstwa krajowego opracowanie projektu oparłem na zasadach wyłuszczonych przez posła Dra F. Stefczyka na wymienionej powyżej konferencji poświęconej sprawom szkolnictwa rolniczego a rozwiniętych szerzej w osobnej publikacji p. t. „W sprawie organizacji krajowego rolnictwa“ (Lwów, 1909).

Powiatowe zakłady rolnicze, jednocząc zalety wszystkich innych sposobów propagandy postępu rolniczego, krzewiąc wiedzę zawodową wśród młodzieży i samodzielnym właściciom zapomocą systematycznych kursów i bezpośredniej porady, wspomagając wszechstronnie pracę rolnika, byłyby niewątpliwie znakomitym środkiem do podnoszenia gospodarstw włościańskich. Powiatowe zakłady rolnicze, połączone na większą skalę, mogą atoli powstawać tylko z wolna już z samego względu na potrzebę przygotowania ludzi, urządzeń i finansowych środków i z tej przyczyny nie wystarczą na bliższą przynajmniej metę do wypełnienia całego programu akcji stawiającej sobie za cel podniesienie gospodarstw włościańskich za pomocą krzewienia zawodowej oświaty. Celem szybszego postępu sprawy, rychłego spełnienia jednego z najważniejszych postulatów ekonomicznych kraju potrzeba mimo przekonania o skuteczności powiatowych zakładów rolniczych uciec się także do innych, mniej skomplikowanych a wypróbowanych urządzeń.

Przygotowując program dalszej akcji Wydziału krajowego w dziedzinie niższego szkolnictwa rolniczego, należy przedewszystkiem ocenić wartość i znaczenie istniejących urządzeń, wskazać ewentualnie sposoby podniesienia ich użyteczności.

W zarządzie kraju pozostają następujące instytucje, przeznaczone do szerzenia wiedzy zawodowej wśród ludności rolniczej:

- a) siedm niższych szkół rolniczych,
- b) dwie zimowe szkoły rolnicze,
- c) zakład sadowniczy w Zaleszczykach i szkoła ogrodnicza na Wulce kapitańskiej pod Lwowem,
- d) dwóch krajowych instruktorów sadownictwa w powiatach Krakowskim i Lwowskim,
- e) biuro mleczarskie przy Wydziale krajowym i szkoła mleczarska w Rzeszowie.
- f) stacye doświadczalne rolnicze w Dublanach i we Lwowie, służące większej i mniejszej własności ziemskiej.

Obok tego przyznaje Sejm subwencje na utrzymanie instruktorów rolniczych funkcyjujących z ramienia Zarządu Towarzystwa Kolek rolniczych i innych Towarzystw rolniczych, dalej subwencje na utrzymanie instruktorów sadownictwa a obecnie także rolnictwa (Gorlice, Gródek) utrzymywanych przez powiaty, wreszcie subwencje na zakład rolniczy dla włościan w Miłowaniu, tudzież na szkoły i kursa praktyczne dla gospodyń wiejskich.

W tem wyliczeniu obok dwóch zimowych szkół rolniczych, rządzących się zawsze jeszcze prowizorycznym statutem, zajmują pierwsze miejsce niższe szkoły rolnicze, na tych bowiem zakładach o ustalonej organizacji i należytem uposażeniu spoczywa głównie zadanie szerzenia wiedzy rolniczej wśród ludności wiejskiej.

Niższe szkoły rolnicze, które cechuje nauka praktyczna, polegająca na wyuczeniu poprawnego wykonywania wszystkich prac gospodarskich, co powoduje znów pozostanie ucznia przez dłuższy czas w zakładzie, są w systemie niższego szkolnictwa rolniczego typem najstarszym. We wszystkich państwach z chwilą odczucia potrzeby czynnego zaopiekowania się postępem małych gospodarstw wiejskich i torowania tego postępu zapomocą oświaty zawodowej, powstają przedewszystkiem niższe szkoły rolnicze (znane w Niemczech i niemieckich prowincjach Austrii pod nazwą „Ackerbauschulen“), zrazu jako zakłady prywatne, złączone z większemi gospodarstwami, następnie jako szkoły samoistne uposażone we własne gospodarstwa jako najważniejszy środek naukowy. Zrozumiałe jest przeto, że także w naszym kraju, gdzie w porównaniu z ościennymi krajami zachodnimi poziom techniki rolniczej w małych gospodarstwach jeszcze więcej pozostawał do życzenia, organizatorzy pierwszych szkół rolniczych przedewszystkiem mieli na oku kształcenie uczniów drogą nauki praktycznej. Według tej zasady zorganizowano w r. 1860 pierwszą w kraju niższą szkołę rolniczą w Czernichowie a potem w r. 1872 szkołę parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach. Według przepisanych regulaminów miały te szkoły na celu kształcenie czeladzi folwarcznej, zarazem jednak było intencją założycieli dostarczyć zapomocą tych szkół włościańskim gospodarstwom wykształconych i zapobiegliwych rolników.

Na podobieństwo tych praktycznych szkół gospodarstwa wiejskiego zorganizowano również krajowe niższe szkoły rolnicze z wyraźnym celem kształcenia młodzieży włościańskiej na dobrych gospodarzy wiejskich, otwarte w Jagielnicy i Horodence w r. 1885, w Kobiernicach w r. 1886, w Bereźnicy w r. 1896, w Su-

chodole w r. 1898 i Miłocinie w r. 1906. Niski stan gospodarstw włościańskich i oświaty ludowej w ogólności zalecał rozszerzenie nauki na okres trzechletni, podczas gdy w podobnych szkołach w zachodnich prowincjach państwa zaprowadzony już był powszechnie kurs dwuletni. Próba zmniejszenia czasu nauki w szkole rolniczej w Kobiernicach zawiodła i niebawem (w r. 1892) dodano tam także trzeci rok nauki.

Według statutu uchwalonego w r. 1885 dla szkoły rolniczej w Jagielnicy przepisano następnie w tem samym brzmieniu dla reszty szkół i do dziś dnia niemal bez zmiany zatrzymanego, mają krajowe niższe szkoły rolnicze na celu „przedewszystkiem kształcenie synów włościan na zdolnych gospodarzy praktycznych“. Frekwencja we wszystkich szkołach jest dobrą dzięki bezpłatnemu utrzymaniu w internacie; wstępuje do nich przeważnie uboga młodzież włościańska, lecz ukończywszy szkołę nie wnosi nowych sił i postępu do rodzinnej zagrody, przeciwnie, przeważnie opuszcza ją, obierając najczęściej służbę w większych majątkach ziemskich.

Z dokładnych badań przeprowadzonych w r. 1904 wynika, że z 539 uczniów, którzy do roku 1902/3 ukończyli krajowe niższe szkoły rolnicze (wyjąwszy niższą szkołę w Dublanach) zaledwie 10% pracuje we własnych gospodarstwach.

Zjawisko to nie jest bynajmniej naszym jedynie stosunkom właściwe, przeciwnie doświadczenia zebrane wśród innych warunków dowodzą, że typ niższej szkoły rolniczej z okresem nauki trwającym dwa do trzech lat bez przerwy, nie dogadza powszechnie włościańskiej ludności celem kształcenia synów na gospodarzy we własnem gospodarstwie. Dla przykładu przytaczam tu ustęp ze sprawozdania francuskiego Ministerstwa rolnictwa złożonego w r. 1898 z okazji utworzenia Komisji dla szkolnictwa rolniczego „D'une façon générale, les fruits et le profit de l'enseignement agricole ont donc porté ses fruits et a profité largement à tous les producteurs. Mais quand au lieu de regarder du côté du monde agricole, on examine attentivement le fonctionnement des nos écoles elles-mêmes, on y découvre des imperfections, qu'il est temps de corriger. On est frappé d'abord du petit nombre d'élèves qui les fréquentent. — Dans beaucoup d'établissements il n'y a guère que des boursiers et, sans eux, il faudrait presque fermer l'école. Il faut ajouter que la plupart de ces boursiers, au lieu d'aller à l'agriculture comme cela devrait être, demandent presque toujours des emplois de l'Etat...“).

Przytaczam dalej kilka dat odnoszących się do rozwoju niższego szkolnictwa rolniczego w Królestwie Pruskiem. Według urzędowej statystyki liczone w Prusiech:

	w r. 1876	1883	1909
niższych szkół rolniczych	26	33	17
szkół zimowych	12	38	184

W okresie więc od r. 1886 do 1909 ilość niższych szkół rolniczych zredukowano do połowy, natomiast pięciokrotnie wzrosła ilość szkół zimowych**).

Także w Czechach i Morawach, prowincjach szczycących się świetnym rozwojem szkół rolniczych (w r. 1910 liczone w obu tych krajach ogółem 20 niższych szkół rolniczych i 62 szkół zimowych), frekwencja w niższych szkołach rolniczych nie jest zupełnie zadowalająca, mimo że nauka trwa tam tylko dwa lata z przerwą jednego lub dwóch miesięcy w czasie feryi letnich, a bardzo znaczny procent uczniów przyjmuje po ukończeniu szkoły obowiązki oficyalistów.

Jakkolwiek więc ustrój niższych szkół rolniczych powinien z zasadniczego punktu widzenia najlepiej odpowiadać wymogom kształcenia praktycznych rolników, to w zastosowaniu ten typ szkoły nie odpowiadał oczekiwaniom założycieli oddziałania tą drogą bezpośrednio na poprawę gospodarstw włościańskich przez kształcenie gospodarzy dla tych właśnie gospodarstw. Wyjaśnienie tego faktu podają sami włościanie. Dorosły młodzieniec jest w gospodarstwie włościańskiem potrzebną siłą roboczą, mimo więc zrozumienia wartości nauki oddanie tego często niezbędnego pomocnika na kilka lat do szkoły rolniczej jest w uznaniu gospodarza za wielką ofiarą i uszczerbkiem dla gospodarstwa.

*) P. P. Dehérain. „L'enseignement agricole à propos d'un décret récent“. Revue des deux mondes 1898.

**) Das Landwirtschafthl. und zweckverwandte Unterrichtswesen im Kgr. Preussen, Landw. Jahrbücher Tom 89. Berlin 1910.

Włościanin zamożniejszy posyła dziś synów nawet do wyższych szkół publicznych, tego jednak, który ma objąć ojcowiznę, trzyma w domu, nie tylko dla pomocy, lecz i dlatego, że chciałby go sam wychować, w obawie, by dłuższy pobyt w szkole rolniczej czy innej nie zatarł w chłopcu chęci powrotu pod wiejską strzechę. Czy w skłonnościach wiejskiego ludu wraz z dokonywającą się ewolucją w układzie stosunków agrarnych w kraju nie zajdzie zmiana na korzyść niższych szkół rolniczych, przewidywać trudno; na razie jednomyślną jest opinia w kraju, że do szerzenia wiedzy rolniczej wśród ludności wiejskiej szkoły tego typu nie są środkiem wystarczającym, że należy w tym celu powołać do życia inne jeszcze urządzenia.

Przed rozpatrzeniem planów organizacyi nowych pożądaných instytucyj dla krzewienia oświaty rolniczej potrzeba nadewszystko odpowiedzieć na pytanie, czy niższe szkoły rolnicze, skoro w obecnym swym ustroju nie wychowują drobnych gospodarzy wiejskich, mają wogóle rację bytu? Kwestyę tę wyjaśniał Wydział krajowy niejednokrotnie w swych przedłożeniach sejmowych a zdanie Wydziału krajowego podzieliła także wspomniana fachowa konferencya, wydając opinię, że niższe szkoły rolnicze w systemie szkolnictwa rolniczego ważne zajmują miejsce jako szkoły fachowe kształcące pomocników dla gospodarstw większych. Zaspakajając ciągle zapotrzebowanie niższych urzędników gospodarskich w średnich i większych majątkach ziemskich, niższe szkoły oddają realne usługi rolnictwu krajowemu wogóle, a pośrednio t. j. przykładem lepszej gospodarki na folwarkach także gospodarstwu włościańskiem i w tych funkcyjach nie dałyby się zastąpić innemi urządzeniami.

Podczas obrad konferencyi wskazano obok tego na inne jeszcze doniosłe zadania edukacyjne, które miałyby spełnić niższe szkoły rolnicze. Podniesiono mianowicie, że każda szersza akcyja na polu oświaty rolniczej wymagać będzie zastępu nauczycieli i instruktorów, ludzi o wyższem wykształceniu agronomicznem, uzdolnionych do pracy kierowniczej organizacyjnej, obok tego zaś sił drugorzędnych, wykonawczych. Do przysposobienia tej drugiej kategorii pracowników byłyby powołane przedewszystkiem niższe szkoły rolnicze, szkoły ogrodnicze i ewentualnie inne specjalne dla poszczególnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Jest to zapamiętywanie całkiem słuszne. Ukończeni uczniowie niższych szkół rolniczych pełnią już od dawna funkcyę instruktorów w tychże zakładach a okazali się niemniej użytecznymi na stanowiskach instruktorów i funkcyonaryuszy stowarzyszeń i spółek rolniczych. Na podstawie doświadczenia można więc przyjąć z całą pewnością że zadanie kształcenia kandydatów na pomocniczych instruktorów rolnictwa podjąć mogą niższe szkoły rolnicze bez zasadniczych zmian w ich obecnym ustroju.

W statucie krajowych niższych szkół rolniczych należy więc wyraźnie zaznaczyć, że celem tych zakładów jest:

1. podać swym uczniom praktyczne wykształcenie rolnicze potrzebne dla pomocników w większych majątkach ziemskich i dla samodzielnego prowadzenia małego wiejskiego gospodarstwa, tudzież

2. kształcić kandydatów na pomocniczych instruktorów rolnictwa dla włościan. Wyraźne określenie zadań niższych szkół jest konieczne, dopiero bowiem na tej podstawie można przystąpić do przygotowania odpowiednich planów naukowych i książek do nauki, wydać instrukcyę metodyczną, przystosować dobór uczniów, jednym słowem zaprowadzić pożądane ulepszenia w organizacyi nauki i udoskonalić jej wyniki.

Określone co dopiero zadania niższej szkoły rolniczej nie wyczerpują jednakże całego programu jej działalności. Obok pracy nauczycielskiej w ściślejszem słowa znaczeniu, polegającej na zawodowem kształceniu i wychowaniu uczniów powinny szkoły te promieniować na zewnątrz, stać się ogniskiem i rozsądnikiem postępu rolniczego dla szerszej okolicy. Tę pracę zwróconą na zewnątrz winna szkoła rolnicza zacząć od dokładnego poznania okolicy pod względem przyrodniczym i gospodarczym z pomocą spostrzeżeń meteorologicznych, prowadzonych na miejscu badań gleboznawczych, ścisłych doświadczeń z uprawą roli i roślin, zbierania praktycznych doświadczeń hodowlanych, badania ustroju i stosunków gospodarstw szczególnie włościańskich. Do studyów tego rodzaju wielką przywiązując wagę, one bowiem uchronią nauczycieli od zasklepiania się i rzemieślniczego wykonywania swego zawodu, będą podnietą do kształcenia się, podtrzymywania i podnoszenia swej fachowej wiedzy. Do praktycznych zagadnień zwrócona praca naukowa sił nauczycielskich wzbudzi zarazem u ludności rolniczej zainteresowanie

się szkołą, gdzie bada się i doświadcza, gdzie niejednej ważnej dla rolnika rzeczy przypatrzyć się można i otrzymać praktyczną poradę od doświadczonych nauczycieli. Sama zresztą szkoła powinna wystąpić czynnie z propagandą postępu rolniczego urządzając pouczenia i demonstracje w zakładzie bądź też w innych miejscowościach, zakładając doświadczenia polowe w gospodarstwach włościańskich w porozumieniu z miejscowymi towarzystwami rolniczymi.

Krajowe niższe szkoły rolnicze nie pozostały bez wpływu na gospodarstwo okoliczne. W promieniu szkoły zauważyć można lepszą uprawę mechaniczną roli, użycie poprawnych narzędzi rolniczych, intensywniejszą uprawę roślin pastewnych, staranniejszy chów bydła, szczególnie zaś trzody, dzięki materiałowi zarodowemu pociąganemu ze szkolnego gospodarstwa. Jednakowoż wydatniejszej działalności na zewnątrz nie mogły niższe szkoły rolnicze rozwinąć, gdyż siły fachowe złożone z dwóch nauczycieli i instruktora są zupełnie absorbowane obowiązkami nauczycielskimi, prowadzeniem gospodarstwa i internatu. Aby więc umożliwić szkole propagowanie wiedzy rolniczej wśród włościan, co nie przyniesie bynajmniej uszczerbku właściwej pracy nauczycielskiej, raczej ją ożywi i podniesie znaczenie i użyteczność szkoły, potrzeba zwiększyć siły nauczycielskie o jednego nauczyciela fachowego i przyznać szkole niewielką dotację na wydatki z tą akcją związane (koszta podróży, prowadzenie doświadczeń i t. p.). Przydzielenie do szkoły rolniczej w Suchodole nauczyciela wędrownego pomyślnie dało wyniki; po wypróbowaniu tego środka należy więc w najbliższym roku systemizować w Suchodole trzecią posadę nauczyciela fachowego, tak samo w szkole w Bereżnicy, która w myśl powyższej już decyzji Wydziału krajowego ma służyć pomocą Oddziałowi stryjsko-żydaczowskiemu Tow. gosp. w prowadzeniu akcji hodowlanej i nauki wędrownej gospodarstwa wiejskiego w ogóle, wreszcie w szkole rolniczej w Miłocinie, która dzięki korzystnemu położeniu i wydatnemu uposażeniu szczególnie nadaje się do rozwinięcia szerszej akcji oświatowej rolniczej w swoim okręgu. Stopniowo z uzyskaniem pomieszczenia dla liczniejszego grona nauczycieli przystąpi Wydział krajowy do systemizowania trzeciej siły fachowej także w innych niższych szkołach rolniczych. Nie mniej należy również szkole rolniczej w Czernichowie, szkołom ogrodniczym i mleczarskiej przepisać obowiązek szerzenia postępu rolniczego w specjalnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego zapomocą kursów i praktycznych pouczeń. — W ten sposób wliczając jeszcze dwie zimowe szkoły rolnicze, o których niżej będzie mowa, powołane z natury rzeczy do nauki wędrownej, otrzymujemy odrazu kilkanaście instytucyj, około których można rozwinąć propagandę postępu rolniczego w różnych okolicach kraju.

W związku z dalszem ukształtowaniem programu niższych szkół rolniczych pozostaje mi jeszcze do omówienia sprawa niższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Zakład ten planem nauki nie różni się zupełnie od innych niższych szkół rolniczych w kraju; podobnie jak one kształci przeważnie niższych urzędników gospodarskich. Jedynie ustrojem swym wyróżnia się szkoła dublańska, złączona bowiem z folwarkiem zakładowym pozbawiona jest samodzielności i skutkiem tego ograniczyć musi swe zadania do zawodowego kształcenia uczniów, rezygnując z szerszej działalności w dziedzinie oświaty rolniczej. Jakkolwiek więc wyniki nauki w niższej szkole dublańskiej nie ustępują bynajmniej osiąganym w innych współrzędnych szkołach w kraju, to już sam ciśniejszy zakres zadań obniża użyteczność szkoły dublańskiej w stosunku do szkół innych.

Ze strony Dyrekcyi zakładów dublańskich podniesiono, że niższa szkoła powoduje kolizyę ze stanowiska pedagogicznego w prowadzeniu obok siebie dwóch zakładów o zupełnie odrębnym charakterze, Akademii i niższej szkoły, powtóre zaś następuje trudności dydaktyczne w zorganizowaniu na niewielkim folwarku zakładowym ćwiczeń praktycznych dla jednej i drugiej kategorii uczniów. Dyrekcyja przyznaje wprawdzie, że folwark odnosi korzyści z pracy uczniów niższej szkoły, zaznacza jednak, że z drugiej strony wykonywanie prac przez robotnika najętego pospół z uczniami niższej szkoły zawadza w toku gospodarstwa i spowodować może szkody w pewnych działach n. p. w oborze, wymagającej do obsługi wyszkolonego stałego personelu.

Rozwojowi niższej szkoły rolniczej w Dublanach stoi na przeszkodzie samo pomieszczenie w budynku nie przystosowanym do potrzeb szkoły, który w dodatku jest stary i chyli się ku ruinie. Z tych powodów wentylowana jest od dawna kwestya czy niższa szkoła ma pozostać w Dublanach. Wobec obiekcyj tej szkole

stawianych jest ryzykowną ponieważ kosztowna inwestycja na wzniesienie nowego budynku, z drugiej natomiast strony przemawia za zatrzymaniem szkoły względ na małą w ogóle ilość zakładów tego typu w kraju i ta okoliczność, że nowy budynek w Dublanach kosztowałby w każdym razie mniej, niż założenie w miejsce niższej szkoły rolniczej w Dublanach nowej szkoły tego stopnia w innej miejscowości. Decyzję w tej mierze powinno ułatwić rozważanie, że obecny stan frekwencji w niższych szkołach rolniczych można utrzymać nawet przy zmniejszeniu liczby tych szkół, jeżeli równocześnie zwiększy się internaty szkół pozostałych w każdej o 6 do 10 miejsc. Fundusze potrzebne na budowę szkoły w Dublanach można więc raczej użyć na rozszerzenie szkoły w Bereźnicy, na lepsze uposażenie szkoły w Horodence, na lepsze uposażenie i rozszerzenie szkoły w Kobiernicach. Uporządkowanie stosunków szkół w Kobiernicach i Horodence jest warunkiem koniecznym, przed jego spełnieniem zwinięcie szkoły w Dublanach nie może nastąpić.

Projekt przemiany niższej szkoły dublańskiej na stałe kursa kształcące czeladź dworską t. j. gumiennych, dozorców obór itp. uważam za niepraktyczny.

Gospodarstwo szkolne, zwłaszcza nie zupełnie jeszcze uregulowane, nie byłoby odpowiednim warstwą do wyrabiania sprawnej czeladzi; o wiele lepsze wyniki możnaby osiągnąć, opierając podobne kursa o większe, wzorowo prowadzone gospodarstwa wiejskie, jak postąpiono wszędzie za granicą przy organizowaniu kształcenia wyższej służby folwarcznej. Ten dział czysto praktycznej gospodarskiej nauki powinny, zdaniem mojem, ująć w swe ręce Towarzystwa rolnicze*).

Na nielicznych istniejących już szkołach rolniczych, chociażby jak najlepiej do potrzeb ludności włościańskiej dostosowanych, nie może oczywiście ograniczyć się akcja krzewienia zawodowej oświaty wśród kilkumilionowej ludności rolniczej w kraju. Współdziałać to musi szereg urządzeń specjalnych. W przeciwieństwie do szkół rolniczych, których głównym zadaniem pozostanie zawodowe kształcenie według stałego planu naukowego, będzie celem wspomnianych urządzeń specjalnych bezpośrednie propagowanie postępu rolniczego, realizowanie tego postępu i ułatwienie rolnikowi jego pracy zapomocą praktycznej rady w każdym wypadku. Urządzenia te rozwinięte bujnie w niektórych państwach w formie zimowych szkół rolniczych, kursów, ferm doświadczalnych, systemu instruktorów dla poszczególnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, ujmujemy pod ogólną nazwą nauki wędrowniej. Wędrowniej dla tego, że ostatecznym celem tych urządzeń jest wnoszenie postępu rolniczego słowem i przykładem do każdej zagrody włościańskiej.

W kraju spoczywa nauka wędrowna na kilku instytucjach stojących pod zarządem Wydziału krajowego (dwie zimowe szkoły rolnicze, instruktorowie sadownictwa i mleczarstwa) na instruktorach towarzystw rolniczych i kilku nauczycielach wędrownych Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych.

Wszystkie towarzystwa roln. w kraju urządzą corocznie popularne kursa i pouczenia wędrowne poparte doświadczeniami polowymi, rozdawnictwem nawozów i nasion. Subwencje ze skarbu kraju i państwa na poparcie tej akcji udzielane wynoszą rocznie około 100.000 K. Dotychczasowa działalność na polu krzewienia popularnej nauki rolnictwa rozwijana przez kilka czynników nie tylko że jest niewystarczająca w stosunku do obszaru kraju, lecz co najważniejsze prowadzona jest bez jednolitego planu, rzec można dorywczo, i nie jest wolna od błędów metodycznych. Pouczenia udzielane przez fachowych urzędników towarzystw rolniczych, którzy przebywają stale w siedzibie tych towarzystw, w mieście, i stoją zdala od życia wiejskiego, muszą mieć charakter raczej wykładów traktujących dany temat ze stanowiska ogólnego bez uwzględnienia aktualnych potrzeb i kwestyi zajmujących rolnika w danej okolicy.

Tymczasem nauka wędrowna wyrastać musi z najdokładniejszej znajomości miejscowych warunków gospodarczych; nauczyciel wędrowny działać musi w niewielkim okręgu, żyć się ze swem otoczeniem, pozyskać jego zaufanie i powołność. W myśl tej zasady zorganizowano naukę wędrowną we Francji (professeurs départementaux d'agriculture i professeurs spéciaux d'agriculture) w Belgii (agronomes de l'état) w Holandyi (Rykslandbouwleeraren) a także w Niemczech, gdzie podobnie jak w niektórych prowincjach Austrii naukę wędrowną złączono ściśle z organizacją zimowych szkół rolniczych.

*) Artykuł o kształceniu dozorców obór umieścił autor referatu w „Rolniku“ w r. 1909 (str. 257).

Świetny zwłaszcza rozwój wykazuje instytucja t. zw. wędrownych katedr rolnictwa we Włoszech (Cattedre ambulanti d'agricoltura), urządzeń wychodzących z inicjatywy lokalnej, która je tworzy, subwencyonuje, kontroluje i do potrzeb miejscowych nagina. W roku 1909 liczono tych wędrownych katedr 190, utrzymywanych kosztem 1,437.705 lirów rocznie pokrywanych z funduszków państwa, prowincyi i gmin.

Myśl organizowania nauki wędrownej przez ustanowienie miejscowych instruktorów rolnictwa, fachowych doradców włościan, przyjęła się także w kraju. Usiłowania w tym kierunku zwróciły okręgowe towarzystwa rolnicze dążąc do ożywienia i wzmocnienia swej działalności z pomocą fachowych sekretarzy urzędujących stale w siedzibie towarzystwa, pozostanie jednak zasługą reprezentacyi powiatu Gródeckiego, że pierwsza celem dźwignia kultury rolniczej w powiecie ustanowiła powiatowego instruktora rolnictwa dla włościan. Funkcye instruktora polegają na udzielaniu rolnikom fachowej porady bądź w biurze Wydziału powiatowego w oznaczonych porach, bądź podczas wyjazdów do poszczególnych gmin, urządzaniu w różnych miejscowościach powiatu kilkudniowych kursów obejmujących ważniejsze działy gospodarstwa wiejskiego i krótszych praktycznych pouczeń o treści aktualnej, na ułatwianiu rolnikom nabywania z dobrych źródeł nawozów, nasion i innych artykułów gospodarczych, na zakładaniu prostszych doświadczeń polowych na gruntach włościańskich w celu demonstrowania na przykładach. Instruktor jest funkcyonaryuszem powiatu, zarazem jednak jest organem wykonawczym okręgowego Towarzystwa gospodarskiego, służąc mu pomocą zwłaszcza w akcji hodowlanej. Powiatowy instruktor w Gródku zdobył sobie w krótkim czasie zaufanie ludności włościańskiej, która zasięga jego porady w różnych kwestiach gospodarskich i gennie się chętnie do nauki przez niego szerzonej.

Za przykładem Gródka poszedł powiat gorlicki; dojrzewa projekt utworzenia instruktorów w kilku innych powiatach n. p. w myślenickim.

W ten sam sposób i w tym samym kierunku co praca powiatowych instruktorów rozwija się pomyślnie czynność kierowników obu zimowych szkół rolniczych pod N. Sączem i Pilznem, właśnie w dziale praktycznej propagandy. Dzięki położeniu wymienionych szkół w pobliżu miast powiatowych i zwróceniu kierowników do ścisłego współdziałania z miejscowymi towarzystwami rolniczymi działalność kierowników poza obrębem szkoły wielce się ożywiła i nabrała praktycznego znaczenia.

Poczynione doświadczenia, jakkolwiek nie dość jeszcze rozległe dostarczają w każdym razie pewnej podstawy do wniosku że instytucja instruktorów powiatowych odpowiada potrzebom włościan, że jako środek propagandy postępu rolniczego bardzo dobre oddać może usługi. Ma ona dzięki swej prostocie tę zaletę, że nie wymagając wielkich ofiar pieniężnych i kontyngentu sił nauczycielskich może znaleźć szybko szersze zastosowanie i dopomóc utworzenie w kilku latach szkieletu przyszłej organizacji popularnego zawodowego nauczania. Instytucję powiatowych instruktorów rolnictwa uważam jako element najprostszy, jako pierwszy stopień wspomnianej organizacji, która w swym rozwoju dążyć powinna do posługiwania się środkami coraz doskonalszymi. Powiatowe zakłady rolnicze nie będą powstawać doraźnie, gdyż pertraktacje z Wydziałami powiatowymi, rządem centralnym, wybór i zakupno gruntu, wreszcie sama budowa wymagać będą sporo czasu i znacznego nakładu, na który nie odrazu i nie wszędzie znajdują się środki. Sprawa jest jednak pilna. Gdyby więc w ciągu kilku lat najbliższych można uzyskać instruktorów rolnictwa przynajmniej w 20 powiatach, byłby to już sukces znaczny. Nadmieniam jeszcze, że stosunków gospodarstw włościańskich w wielu okolicach kraju dokładnie nie znamy i skutkiem tego wynikałyby trudności w dostosowaniu do miejscowych potrzeb właściwej organizacji powiatowych zakładów rolniczych, które tworzone być nie mogą według jednego szablonu. Otóż dyagnozę w tym kierunku ułatwią instruktorzy, zbadawszy właściwości danej okolicy, upodobania i stopień inteligencji ludności rolniczej. Wreszcie trzeba zauważyć, że utworzywszy zastęp powiatowych instruktorów będzie można odrazu włączyć do szerszej akcji także krajowe stacye doświadczałne, które obecnie nie mając miejscowego wsparcia, wchodzą w stosunek przeważnie z większą własnością. W ogólności rozstrzelone dzisiaj i krzyżujące się wzajemnie usiłowania różnych towarzystw rolniczych znalazłyby w instytucji instruktorów powiatowych tak bardzo i tak pilnie pożądaną koncentrację miejscową.

Z przytoczonych powodów sądzę, że pierwszym punktem programu szerszej akcji krzewienia wiedzy rolniczej wśród włościan powinno być przede wszystkim tworzenie powiatowych instruktorów rolnictwa dla włościan. Sama już akcja potoczyłaby się najraźniej, gdyby powiatowych instruktorów ustanawiał i opłacał Wydział krajowy. Tymczasem, i słusznie, zgodna jest opinia, że ciężar inicjatywy i kosztów spocząć tu winien nie tylko na Wydziale krajowym, lecz głównie na czynnikach miejscowych t.j. powiatach. Współudział powiatów będzie słuszną miarą potrzeby ustanowienia instruktora, pobudką do interesowania się jego pracą i do kontroli.

Proponuję przyjęcie następujących norm przy tworzeniu instruktorów.

Pow. instruktorzy rolnictwa dla włościan powinni mieć ukończone wyższe, przynajmniej średnie studia agronomiczne i doświadczenie gospodarskie. Płaca ich wynieść może 3400 K. rocznie (jak u kierowników szkół niższych) i 600 K. dodatku na mieszkanie, 1.000 K. ryczałtu na objazdy. Razem 5.000 K. Na poczet kosztów utrzymania instruktora przyznaje Wydział krajowy subwencję w kwocie 2.500 K. rocznie, resztę pokrywa powiat ewentualnie także miejscowe towarzystwa rolnicze, którym instruktorowie służyć będą jako fachowe organa wykonawcze. Instruktorzy rolnictwa są urzędnikami powiatowymi, mianowanymi przez reprezentację powiatu za zgodą Wydziału krajowego, któremu służy także prawo kontroli czynności instruktora i żądania sprawozdań. Pożądane jest zapewnienie instruktorom stabilizacji, ułatwi to bowiem pozyskanie wytrawnych pracowników. Emerytury pokrywane będą wyłącznie z funduszy powiatu.

Zadanie Wydziału krajowego będzie zatem polegać na przygotowaniu ukwalifikowanych sił i zachęcaniu powiatów do ustanawiania instruktorów przy określonej powyżej pomocy finansowej ze strony kraju, wreszcie na kontroli działalności tych funkcyjaryuszów. Wydział krajowy zwróci się zapewne do c. k. Rządu o przyczynienie się do kosztów utrzymania instruktorów, uzyskania subwencji nie stawiam atoli jako warunek rozpoczęcia akcji, gdyż to zwolniłoby jej postęp.

Ustanowienie powiatowych instruktorów rolnictwa postawiłem na pierwszym planie jako środek praktyczny i do celu wiodący, umożliwiający w krótkim czasie podjęcie pracy oświatowej rolniczej we wielu okolicach kraju. Wspomniałem jednak zarazem, że do pogłębienia akcji służyć muszą środki doskonalsze.

Działalność powiatowych instruktorów ma także swe braki. Instruktor złączony tylko idealnie z zawodową pracą rolniczą, lecz sam praktyki nie wykonujący, skazany na zebrany poprzednio zapas wiedzy i doświadczenia, prędzej czy później skarbiec ten wyczerpie. Celem podtrzymania swego zawodowego wykształcenia, ożywienia i pogłębienia swej działalności posiadać powinien odpowiednie środki i narzędzia pracy, mianowicie pole doświadczalne, skromną chociażby pracownię rolniczą, służącą również na umieszczenie przedmiotów do demonstracji. Dalej zaś celem organizowania oprócz luźnych pouczeń także kursów dłuższych, gruntowniej wyczerpujących niektóre ważniejsze dla okolicy działy gospodarstwa wiejskiego, pożądana jest obszerniejsza uczelnia w siedzibie instruktora, gdzieby uczestnicy kursu mogli się gromadzić. Wymienione urządzenia prowadzą już do pojęcia zakładu naukowego.

Działalność instruktora ma tylko praktyczne cele na oku: ma wspierać rolników w ich pracy zawodowej, pozostawia zaś na boku zawodowe kształcenie młodzieży włościańskiej. Powstaje więc pytanie, czy istnieje potrzeba takiego kształcenia, skoro dorastająca młodzież wiejska równie dobrze może korzystać z nauki do potrzeb ogółu rolników dostosowanej, jeżeli zaś istnieje, to jakie urządzenia zdolne są potrzebie tej uczynić zadość.

Nie ma, sądzę, dwóch zdań, że skoro stworzono system szkół, kursów wieczornych i t. p. służących do kształcenia młodzieży ze sfer rękodzielniczych i przemysłowych, to z tych samych pobudek oświatowych i społecznych wypływa uznanie potrzeby utworzenia szkół wiejskich wyższego typu, w którychby młodzież wiejska, przeznaczona do zawodu rolniczego na własnych gospodarstwach, mogła uzupełnić i pogłębić swe wykształcenie poza szkołą ludową i nauką dopełniającą. Nie tak prostą jest odpowiedź na pytanie, jakie urządzenia są ku temu najodpowiedniejsze. W społeczeństwie duńskim problem ów znalazł rozwiązanie w t. zw. wszechnicach chłopskich (Folkehøjskole) szkołach opierających nauczanie głównie na poznaniu dziejów ojczystych i ojczystej mowy, uwzględniających w minimalnym zakresie

(i niektóre tylko) także naukę rolnictwa, którym to szkołom mimo to przypisują wysoki poziom kultury, rozkwit assocyacji rolniczej i wogóle rozwój ekonomiczny wiejskiej ludności w Danii*). w Niemczech natomiast, w Austrii, Szwajcaryi, zadanie powyższe spełnić ma zimowa szkoła rolnicza „Winterschule“, znajdująca także we Francyi coraz szersze zastosowanie (école d'agriculture d'hiver). Celem zimowej szkoły rolniczej jest uzupełnić ogólne wykształcenie uczniów, uzyskane w szkole ludowej i zapoznać ich z zasadami racjonalnego prowadzenia wiejskiego gospodarstwa. Nauka odbywa się w porze zimowej i rozłożona jest najczęściej na dwa półrocza zimowe.

Szybki rozwój szkół zimowych**) dowodzi, że ustrój ich posiada niezaprzeczone zalety, należy zaś nadmienić, że organizację szkoły zimowej znacznie w ostatnich czasach udoskonalono, łącząc ją najściślej z organizacją nauki wędrowną, rozszerzając tem samem jej zakres działania, wpływ i wartość praktyczną.

Do typu nowoczesnej praktycznie pojętej zimowej szkoły rolniczej zbliża się także projekt powiatowych zakładów rolniczych, który niniejszem przedkładam Wysokiemu Wydziałowi krajowemu i który w myśl przytoczonej uchwały sejmowej uwzględnia oprócz zorganizowania nauki rolniczej dla rolników dojrzałych, także zawodowe kształcenie włościańskiej młodzieży. Skojarzenie tych dwóch zadań nadaje może projektowanym zakładom pozory instytucji o wielkich rozmiarach. W rzeczywistości sprawa się upraszcza, bo systematyczne kursa zimowe dla rolników i młodzieży projektowane są alternatywnie. Zależnie od warunków miejscowych zorganizowana będzie nauka zimowa dla młodzieży lub zamiast niej tylko praktyczne kursa dla rolników i wówczas program powiatowego zakładu będzie w zasadzie jakby odbiciem prawdziwie chłopskiej, nawskróś praktycznej szkoły, otwartej staraniem styryjskiego Wydziału krajowego w r. 1904 w Weng (koło Admont). Nauka zimowa dla młodzieży nie ukróci praktycznych zadań zakładu, równocześnie bowiem odbywać się mogą okolicznościowe, krótsze pouczenia dla rolników, przez cały zaś rok rozwijać będzie zakład swą działalność praktyczną.

Koszta założenia powiatowego zakładu rolniczego są zapewne dość znaczne, sięgają według załączonego kosztorysu sumy 160 000 K. Kosztowne będzie zwłaszcza zakupno gruntu pod miastem powiatowem na założenie gospodarstwa, niezbędnego środka przy praktycznem nauczaniu; wydatki na budowę i utrzymanie szkoły powiększa także internat. Zimowe szkoły rolnicze nie są pospolicie internatami, uczniowie dochodzą lub dojeżdżają koleją żelazną do szkoły wprost z domów rodzicielskich lub najętych stancji. U nas w ostrzejszym klimacie i niedostatecznej komunikacji uczęszczanie externistów z dalszych miejscowości byłoby utrudnione a umieszczanie uczniów na stancjach nie zawsze jest polecenia godne w stosunkach wiejskich i zwiększałoby koszt nauki. Internaty są ułatwieniem dla uczniów i środkiem wychowawczym, mają nadto znaczenie dydaktyczne, bo oswobadzają program nauki od krępujących względów na odległe podróże uczniów absorbujące kilka godzin czasu codziennie. Internaty nie są zresztą skrajną osobliwością w ustroju zimowych szkół rolniczych, bo np. w Szwajcaryi z powodu surowej przyrody i połączenia nauki z ćwiczeniami w zakładowych gospodarstwach szkoły zimowe są przeważnie internatami.

Projekt organizacji pow. zakładów rolniczych, który przedstawiam Wysokiemu Wydziałowi krajowemu jest tylko szematem, nie zawiera szczegółowych planów nauki, te bowiem będą zmienne zależne od zadań, jakie będą wyknięte poszczególnym zakładom w ścisłym dostosowaniu do miejscowych warunków.

Również ogólnie tylko mogłem określić stosunek zakładów do miejscowych stowarzyszeń rolniczych, z braku bowiem organizacji administracji agrarnej w kraju stosunek ten zależeć będzie od dobrej woli stowarzyszeń. Z tych samych powodów na trudności napotyka również określenie z góry sposobu współdziałania projektowanych zakładów z centralnemi instytucjami rolniczemi, jak tego żąda uchwała Sejmu. Dla sformułowania takiego współdziałania potrzeba będzie wejść w porozumienie z temi centralnemi instytucjami po rozpatrzeniu i przyjęciu w zasadzie programu zakładów rolniczych.

Powiatowe zakłady rolnicze, pojęte w przytoczonej uchwale Sejmu jako instytucje o szerszym pokroju, byłyby znakomitą środkiem propagandy postępu

*) Hollmann. Die dänische Volkshochschule. Berlin 1909.

**) Pierwsza zimowa szkoła rolnicza powstała w Badeńskiem w roku 1864. W r. 1910 liczone w Niemczech z górą 260 szkół zimowych, w Austrii 85, Szwajcaryi 16.

rolniczego. Dzięki elastyczności organizacyi dającej się naginać do potrzeb i warunków miejscowych i dowolnie specjalizować rozwiązują odrazu problem zawodowego kształcenia rolników, młodzieży i starszych.

Według stanowiska Sejmu powinny urządzenia służące do krzewienia wiedzy rolniczej wśród szerokich sfer ludności powstawać z pomocą inicjatywy i ofiarności czynników miejscowych. W programie tworzenia powiatowych zakładów rolniczych przyjąłbym z góry normę, że kraj, państwo i powiat lub grupa powiatów poniosą po $\frac{1}{3}$ części kosztu założenia. Koszt utrzymania spoczęłby głównie na kraju, jest bowiem wielce wątpliwe, by powiaty po ofiarowaniu sumy na częściowe koszty założenia, zebranej może w drodze pożyczki umarzalnej, mogły prócz tego równie ochotnie pokrywać choćby w znacznej części wydatki na utrzymanie zakładu, sięgające 20.000 Koron rocznie. Skąpienie na dostarczeniu środków odbijałoby się niekorzystnie na zakładzie naukowym, podcinałoby jego byt. Apel o podwyższenie subwencji z funduszy kraju będzie co raz energiczniejszy i zapewne skuteczny: subwencje przewyższą znacznie własne świadczenia powiatów. Nauczycielom kształconym i mianowanym przez Wydział krajowy wypadnie przyznać charakter urzędników krajowych, celem podniesienia ich powagi i uchylenia kolizyj w stosunkach nauczycieli do władz powiatowych, kolizyj możliwych na partykularzu, a nieuniknionych, ilekroćby zakład miał podlegać grupie powiatów — założycieli.

Z tych powodów sądzę, że powiatowe zakłady rolnicze mimo tej nazwy najlepiej konstruować od razu jako instytucje krajowe, stojące pod zarządem Wydziału krajowego. Wpływ na rozwój zakładów zapewniłyby powiatom kuratorye, złożone z delegatów powiatowych, Wydziału krajowego, c. k. Rządu i ewentualnie stowarzyszeń rolniczych, powołane do miejscowej opieki nad prowadzeniem zakładu. Warunek udziału w $\frac{1}{3}$ kosztów założenia byłby konieczny, świadczenia zaś powiatów na utrzymanie zakładów wypadnie ograniczyć do kwoty odpowiadającej wydatkom na utrzymanie w internacie uczniów pochodzących z okręgu powiatu.

Subwencję ze skarbu państwa na utrzymanie jednego zakładu można przewidywać co najwyżej w kwocie 3 000 K rocznie; do pokrycia z budżetu krajowego pozostanie suma około 15.000 Kor. rocznie.

Streszczenie.

Dalszy rozwój niższego szkolnictwa rolniczego będzie się opierać na trojakich urządzeniach: na niższych szkołach rolniczych, powiatowych instruktorach rolnictwa dla włościan i powiatowych zakładach rolniczych. Krajowe niższe szkoły rolnicze mają za zadanie kształcić niższych urzędników gospodarskich i samodzielnych gospodarzy na małej posiadłości, tudzież przygotowywać kandydatów na pomocniczych instruktorów rolnictwa. Po zwiększeniu personelu nauczycielskiego będą niższe szkoły rolnicze obowiązane krzewić praktyczną wiedzę rolniczą wśród włościan i wogóle współdziałać w akcji miejscowych stowarzyszeń rolniczych, zmierzającej do dźwigania kultury rolniczej w okręgu szkoły (doświadczenia polowe, demonstracje, kursa, fachowa porada dla włościan).

Ze względów praktycznych należy dążyć usilnie do tworzenia w szybkim tempie powiatowych instruktorów rolnictwa dla włościan, i ile możliwości oddawać im do dyspozycji małe fermy doświadczalne. Instruktorów rolnictwa jako funkcyonaryuszów powiatowych utrzymuje powiat z pomocą subwencji kraju i państwa.

Zadanie krzewienia wiedzy rolniczej i podnoszenie gospodarstw włościańskich spełnią najdokładniej powiatowe zakłady rolnicze, instytucje należycie uposażone, kosztowniejsze, tem pewniej za to wiodące do celu. Równocześnie z tworzeniem instruktorów rolnictwa dla włościan potrzeba organizować powiatowe zakłady rolnicze zwłaszcza w powiatach, w których działalność instruktorów znalazła oddźwięk wśród ludności wiejskiej.

Nazwę powiatowych zakładów rolniczych pojmuję jako zbiorową dla instytucyi o różnych programach nauki zastosowanych ściśle do miejscowych potrzeb gospodarstw włościańskich. Wspólną cechą ustroju powiatowych zakładów rolni-

czych jest połączenie ich czynności nauczycielskiej z działalnością praktyczną bezpośredniem fachowem wspomaganie rolników w ich pracy zawodowej.

Powiatowe zakłady rolnicze powstają na mocy uchwały Sejmu i stoją pod zarządem Wydziału krajowego. Koszta założenia pokrywają w 1/3 części czynniki miejscowe, kraj i państwo. Miejscową opiekę sprawują kuratorye ustanowione dla poszczególnych zakładów.

We Lwowie, dnia 7. maja 1911.

Konstanty Jasiński,

sekretarz Wydziału krajowego
sprawujący funkcję inspektora szkół rolniczych.

SPRAWOZDANIE

krajowych szkół rolniczych w Bereźnicy, Horodence,
Jagielnicy, Kobiernicach, Miłocinie i Suchodole

ZA ROK 1909 10

zimowej szkoły rolniczej w Dulczówce i instruktorów
rolnictwa w Suchodole i Gródku.



L W Ó W.

NAKŁADEM WYDZIAŁU KRAJOWEGO. — DRUKIEM A. GOLDMANA WE LWOWIE.

1912.

(

32

111

10

Treść:

	Str.
1. Sprawozdanie szkoły rolniczej w Bereźnicy za rok 1909/10 . . .	1
2. Sprawozdanie szkoły rolniczej w Horodence za rok 1909/10 . .	7
3. Sprawozdanie szkoły rolniczej w Jagielnicy za rok 1909/10 . . .	15
4. Sprawozdanie szkoły rolniczej w Kobiernicach za rok 1909/10 .	27
5. Sprawozdanie szkoły rolniczej w Miłocinie za rok 1909/10 . . .	33
6. Sprawozdanie szkoły rolniczej w Suchodole za rok 1909/10 . .	41
7. Sprawozdanie zimowej szkoły rolniczej w Dulczówce za rok 1910/11 .	49
8. Sprawozdanie instruktora rolnictwa w Suchodole za rok 1910 . .	55
9. Sprawozdanie instruktora rolnictwa w Gródku za rok 1911 . . .	59

Sprawozdanie

Dyrekcji kraj. niższej szkoły rolniczej w Bereźnicy za rok 1909 10.

Zadanie szkoły.

Krajowa szkoła rolnicza w Bereźnicy ma na celu teoretyczne i praktyczne kształcenie młodzieży na gospodarzy wiejskich.

Skład grona nauczycieli.

1. Stanisław Dzierżbicki, kierownik zakładu i nauczyciel fachowy, uczył chemii, rolnictwa, zarządu, miernictwa, ogrodnictwa i prowadził gospodarstwo szkolne, internat i kancelaryę szkolną.

2. Edward Kuschee, nauczyciel fachowy, przeniesiony dekretem Wydziału krajowego z dnia 3. II. 1911 z Czernichowa do Bereźnicy w miejsce ustępującego Leona Błociszewskiego, uczył fizyki, botaniki, zoologii, hodowli, mleczarstwa i rachunkowości.

3. Ludwik Żub, nauczyciel do nauk elementarnych, uczył nauk ogólnie kształcących i prowadził pasiekę szkolną, ucząc zarazem pszczelnictwa.

4. Tadeusz Szulc, praktykant nauczycielski przeznaczony do naszej szkoły po odbyciu praktyki gospodarskiej w dobrach Łańcuckich, w Siedliskach i Pełkiniach, dekretem z dnia 12. II. 1911, uczył fizyki, botaniki i historii.

5. Ks. Józef Machowski, proboszcz obrządku łacińskiego, udzielał nauki religii rzymsko-katolickiej i odprawiał nabożeństwa co niedzieli w kaplicy zakładowej.

6. Ks. Jan Bordun, proboszcz miejscowy obrządku greckiego, udzielał nauki religii grecko-katolickiej.

7. Stanisław Wójcik, instruktor, dozorował uczniów przy zajęciach praktycznych.

Oprócz tego pomocnym był w dozorowaniu uczniów i prowadzeniu mleczarni szkolnej praktykant gospodarzy Tadeusz Piluszcza.

Nauki w szkole udzielane.

Naukę prowadzono w takim samym zakresie jak i w poprzednich latach. Uczniowie wstępują do naszego zakładu z małym przygotowaniem poprzedniem. Cały więc rok pierwszy nauki upływa w pracy nauczycieli, nad zrównaniem do ogólnego, jednolitego poziomu umysłowego uczniów, nad wyrobieniem w ich umysłach umie-

jętności uczenia się i nad włożeniem do pracy i nauki. Głównie też wówczas są prowadzone nauki elementarne i historia naturalna, a więc fizyka, chemia, botanika i zoologia, by na tych podstawach można na roku II i III przejść do nauk fachowych teoretycznych i praktycznych. Rezultaty są naogół dotatnie i ukończeni uczniowie nasi w dużej większości pracują ku zupełnemu zadowoleniu swych przełożonych, jak o tem niejednokrotnie Dyrekcyja miała sposobność się przekonać, czy to z listów pracodawców, czy to z wiadomości od tychże naszych uczniów, którzy chętnie w dalszym ciągu utrzymują kontakt ze szkołą i proszą o radę w wielu kwestiach fachowych.

Frekwencya uczniów.

W roku szkolnym 1909—1910 było uczniów na roku I. 13., na roku II. 14., na roku III. 11., z tych ukończyło zakład:

1. Bóhm Ignacy z postępem dobrym;
2. Fedorec Ludwik z postępem dostatecznym;
3. Hobler Zacharyasz z postępem dostatecznym;
4. Jurków Stefan z postępem dobrym;
5. Lizun Jan z postępem dostatecznym;
6. Nowoświat Stanisław z postępem dostatecznym;
7. Reichert Franciszek z postępem dostatecznym;
8. Schoffer Wilhelm z postępem bardzo dobrym;
9. Steciów Stefan z postępem dobrym;
10. Toporowski Mikołaj z postępem bardzo dobrym;
11. Tomiak Bronisław z postępem dostatecznym.

Sprawy internatu.

Jak w innych latach był prowadzony i w obszerzym roku. Różnica tylko uwidocznia się w warunkach utrzymania uczniów, gdyż z powodu podniesienia cen na wszystkie artykuły spożywcze i na materyały na ubrania uczniów, koszt utrzymania uczniów wzrosły i koniecznem jest podniesienie dotacyi, by budżet na ten cel mógł być zamknięty bez deficytu.

Budynki szkolne.

W roku obecnym została wybudowaną stajnia i chlewnia murowana, dachówką kryta o sklepieniu na żelaznych trawersach. Żłoby wszędzie dano kamionkowe, przegrody z kraty żelaznej. Drzwi do krowiarni i chlewni jakoteż okna wszędzie podwójne, w ścianach wentylatory prowadzące z zewnątrz popod sufit świeże powietrze, zaś zużyte odchodzi dymnikami. Wogóle urządzono stajnię wzorową a jak doświadczenie wykazało, w zimie ciepłą i o czystem powietrzu. Wzorowa gnojarnia będzie wykonaną w roku przyszłym. Materyał ze starej stajni będzie użytym na postawienie szopy na narzędzia rolnicze, skład drzewa, węgla, a w skrzydle powstanie ubikacya na parowanie ziemniaków. Mleczarnia również ma się budować w roku przyszłym, co już zaakrągli i uzupełni nasze budynki szkolne, przeznaczone na potrzeby gospodarstwa rolnego. Co do budynków służących do potrzeb zakładu, to koniecznem jest jedno mieszkanie dla nauczyciela fachowego, o którego ma być powiększony stan nauczycieli naszej szkoły. Również i budynki zakładowe potrzebują kosztowniejszej pielęgnacyi, wymiany zużytych podłóg w salach uczniów, odnowienia schodów i różnych naprawek w miarę starzenia się budynków.

Gospodarstwo szkolne.

Oprócz własnego na przestrzeni 33 morgów, prowadzonego intensywnie z zastosowaniem większej ilości obornika i nawozów sztucznych, posiadamy dzierżawę z pól strzałkowskich w ilości 49 morgów na ziemi nieprzepuszczalnej, przez nas wziętej w uprawę z odłogu pastwiskowego. Na dzierżawie idziemy łubinami i nawozami sztucznymi, który to sposób uprawy dodatnie bardzo wyniki daje, jest niezawodnym i służy wzorem dla sąsiednich właścicieli nieużytków. Potrzeba tylko wkłady robić wielkie w początkach w pracę sprzężajem ciągłym, co i w sprawozdaniu z majątku szkolnego uwidoczniła się pozycją na najem koni, jednak taniej to nas kosztuje od utrzymywania stałego jednej pary koni więcej.

Gospodarstwo nasze cierpi na ustawiczny brak paszy dla bydła wobec tego, że nie posiada własnej łąki a skazane jest na produkowanie koniczyny na polach szkolnych. Koniczyna ta zależnie od roku niezawsze się udaje i przeto musimy dokupować większą ilość paszy dla inwentarza z okolicy. To również w sprawozdaniu rolnem jest uwidocznione. Dyrekcyja starać się obecnie będzie część pastwiska dawnego zamienić na stałe pastwisko lub łąkę i zamierza to uskutecznić w roku przysłym po dokładnem zmeliorowaniu tegoż pastwiska.

Dyrekcyja urządza w dalszym ciągu sad szkolny, a w obecnym roku dosadziła nowych 304 sztuk drzew, nie obciążając budżetu szkoły, lecz kupując z dochodów tegoż sadu za sprzedane szparagi, chmiel i włoszczyznę. Drzewka te rozwijają się jak dotąd pięknie, jest jednak obawa, że gdy korzenie sadzonek dojdą do nieprzepuszczalnego podglebia, drzewa będą źle się rozwijały. Z tego powodu prosiła Dyrekcyja Wydział krajowy o łaskawe wykonanie drenowania systemu Rerola.

Pszczelnictwem zajmuje się p. Ludwik Zub i prowadzi hodowlę pszczoł z zamięlowaniem, zwiększwszy pasiekę do 24 pni. Na razie dochody z pasieki nie są wielkie wobec kosztów powiększenia tejże i konieczności rozrajania pszczoł.

Kronika szkoły.

W roku ubiegłym, dzięki ofiarności JWPana Juliana barona Brunickiego szkoła zyskała nadzwyczaj dla niej ważny dar 1 ha ziemi na powiększenie ogrodu szkolnego. Nauczyciele szkoły starali się jak i w poprzednich latach działać w powiecie, wspierając radą i pomocą okolicznych zgłaszających się włościan w sprawach czy to gospodarczych, czy hodowlanych. To zwracanie się o pomoc jest stałym objawem zrosłym na mocy wieloletniej tradycji ze szkołą. Dyrekcyja zaś wedle swoich sił stara się każdego proszącego zadowolić, wiedząc, że to należy do głównych zadań szkoły.

Zakład zwiedzali w ciągu roku J. E. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni, JW. Pan opiekun szkoły Julian baron Brunicki i Inspektor szkół Konstanty Jasiński parokrotnie.

Wykaz stanu majątkowego gospodarstwa szkoły rolniczej w Bereźnicy za r. 1909 na 1910.

Porównanie inwentarzy gospodarczych.

I. Inwentarz żywy.

a) Konie.

Dnia 1. lipca 1909.		Dnia 1. lipca 1910.	
1. Wałach skarogniady administr. l. 11.	240 K.	1. Wałach skarogniady administr. l. 12.	220 K.
2. Wałach skarogniady administr. l. 11.	240 „	2. Wałach skarogniady administr. l. 12.	220 „
3. Wałach brudny kasztan l. 14.	60 „	3. Wałach brudny kasztan l. 15.	60 „
4. Wałach skarogniady l. 14.	150 „	4. Wałach skarogniady l. 15.	140 „
5. Wałach siwy l. 12.	140 „	5. Wałach siwy l. 13.	120 „
6. Wałach kasztan l. 12.	140 „	6. Wałach kasztan l. 13.	120 „
7. Klacz gniada l. 2.	340 „	7. Klacz gniada l. 3.	340 „
Razem	<u>1310 K.</u>	Razem	<u>1220 K.</u>

b) Krowy.

1. 14 krów według wartości inwentarza	4452 K.	1. 13 krów według wartości inwentarza	4413 — K.
2. 10 jałówek według wartości inwentarza	3052 „	2. 8 jałówek według wartości inwentarza	2961·50 „
3. 1 buhajek według wartości inwentarza	170 „	3. 3 cieleta według wartości inwentarza	240·00 „
Razem	<u>7674 K.</u>	Razem	<u>7614·50 K.</u>

c) Woły.

2 woły według ceny inwent.	753 K.	2 woły według ceny inwent.	786·00 K.
----------------------------	--------	----------------------------	-----------

d) Świnie.

1 knur, 5 loch, 30 sztuk prosiąt według ceny inwent.	873·50 K.	6 loch, 1 knur, 4 warchlaki według ceny inwent.	861·50 K.
--	-----------	---	-----------

e) Owce.

18 starych po 20 K.	360·00 K.	18 starych po 20 K.	360·00 K.
7 młodych po 8 „	64·00 „	5 młodych po 8 „	40·00 „
Razem	<u>424·00 K.</u>	Razem	<u>400·00 K.</u>

f) Kury.

17 kur po 2 K.	34·00 K.	12 kur po 2 K.	24·00 K.
----------------	----------	----------------	----------

II. Inwentarz martwy.

Stan inwentarza martwego	4680·00 K.	Stan inwentarza martwego	5292·00 K.
--------------------------	------------	--------------------------	------------

III. Zapas w materiałach rolnych.

1. Owsa 0·31 po 14	4·34 K.	1. Pszenicy 0·39 po 24 K.	9·36 K.
2. wyki 0·25 po 14	3·50 „	2. Owsa 0·58 po 14 K.	8·12 „
3. Ziemniaków 2·5 po 2	5·00 „	3. Wyki 0·30 po 14 K.	4·20 „
Razem	<u>12·84 K.</u>	4. Seradeli 1·20 po 30 K.	36·00 „
		5. Bobiku 0·40 po 15 K.	6·00 „
		6. Ziemniaków 30·85 po 2 K.	61·70 „
		7. Siana 85·75 po 6 K.	514·50 „
		Razem	<u>639·88 K.</u>

Zestawienie obrotu produktów rolnych za r. 1909—1910.

Gatunek płodu	Zebrano w r. 1909.			Stan 1.7 1909	Do- ku- pio- no	Było ra- zem	R o z c h ó d			Stan 1.7 1910
	ziarno	słoma	kłęby				Sprzed.	zużyto	na siew	
	k i l o g r a m ó w									
pszenica celna	4056	—	—	—	600	4656	3687	—	930	39
pszenica pośląd	655	—	—	—	—	635	247	408	—	—
żyto celne	9424	—	—	—	300	9724	7774	—	1950	—
żyto pośląd	854	—	—	—	—	854	754	100	—	—
owies	13645	—	—	31	—	13676	1160	10103	2355	58
bobik	—	—	—	—	1400	—	—	1285	75	40
łubin	—	—	—	—	700	—	100	—	600	—
koniczyna, siano	—	19400	—	—	2630	45830	—	37255	—	8575
słoma jara i ozima	—	58430	—	—	2400	60830	—	60180	—	650
plewy	—	9925	—	—	—	9925	—	9925	—	—
ziemniaki	—	—	41550	250	1800	43600	16900	15665	7950	3085
buraki	—	—	20000	—	—	20000	—	20000	—	—
brukiew	—	—	35000	—	—	35000	—	35000	—	—
marchew	—	—	6000	—	—	6000	—	6000	—	—
otręby	—	—	—	—	14500	14500	—	14500	—	—
sól	—	—	—	—	200	200	—	200	—	—
melassa	—	—	—	—	5040	5040	—	5040	—	—
kukurudzianka	—	—	—	—	500	500	—	500	—	—
mąka pastewna	—	—	—	—	300	300	—	300	—	—

Zestawienie wyników gospodarstwa.

	Dochody		Rozchody	
	Kor.	gr.	Kor.	gr.
I. Stan inwentarza żywego:				
a) konie robocze	1220	—	1310	—
b) krowy	7614	50	7674	—
c) świnie	861	50	873	50
d) owce	400	—	424	—
e) woły	786	—	753	—
f) kury	24	—	34	—
II. Stan inwentarza martwego	5292	—	4680	—
III. Zapasy płodów rolnych	639	88	12	84
A. Rachunek produkcji zwierzęcej:				
a) konie robocze	—	—	1025	29
b) krowy	4871	24	3425	03
c) świnie	1122	—	533	37
d) owce	122	—	237	63
e) woły	—	—	618	53
f) kury	60	—	26	12
g) mleczarnia	7365	62	7009	13
B. Rachunek produkcji roślinnej.	4256	41	4049	90
Razem	34635	15	32686	34
Po odjęciu sumy rozchodów	32686	34	—	—
Czysty zysk wynosi	1948	81	—	—

Bereźnica, dnia 29. listopada 1911.

Z Dyrekcji kraj. niż. szkoły rolniczej w Bereźnicy.

Stanisław Dzierżbicki kierownik szkoły.

XXV. Sprawozdanie

Dyrekcji kraj. niż. szkoły rolniczej w Horodence za rok 1909/10.

Ogólne wiadomości o szkole.

Krajowa niższa szkoła w Horodence założona przed 25 laty t. j. w r. 1885 staraniem JW. Br. Jakuba Romaszkana przy pomocy funduszków krajowych i rządowych, miała pierwotnie na celu kształcenie „przedewszystkiem synów włościańskich na zdolnych gospodarzy praktycznych”, który to cel osobnem rozporządzeniem Wydziału kraj. z d. 30. września 1890 L. W. 39.408 został zmieniony i szkoła od tego czasu ma kształcić „przedewszystkiem pomocników, t. j. niższych organów wykonawczych dla gospodarstw większych”. Motywów zmiany było dwa t. j. pierwszy brak podówczas tego rodzaju oficjalistów dla większych majątków, drugi niedostateczne wyposażenie szkoły do kształcenia gospodarzy włościańskich.

Do dyspozycji szkoły stoi miejscowe gospodarstwo dworskie i uczniowie mogą korzystać w każdym z jego rozlicznych działów, jednak li tylko jako hospitanści, gdyż z jednej strony nie można ucznia traktować, jako robotnika pracującego z wytężeniem od wschodu do zachodu słońca, z drugiej wszelka nauka wymaga czasu, opóźnia wykończenie na czas robót, psuje inwentarz żywy i niszczy martwy, na co żaden właściciel zgodzić się nie może. Wprawdzie dałoby się wiele korzystnie zmienić w stosunku szkoły do gospodarstwa folwarku miejscowego, ale to wymagałoby zmiany planu naukowego i zwiększenia personalu do kontroli uczniów w bardzo rozległym gospodarstwie na przestrzeni 3.600 morgów.

Staraniom Dyrekcji powiodło się w ciągu ostatniego pięciolecia zorganizować własne małe gospodarstwo szkolne. Szkoła posiada obecnie dwie pary koni, 8 krów, 5 sztuk jałownika, 4 lochy, 1 knura, potrzebny inwentarz martwy (pługi, brony, walce, siewniki, (jeden kombinowany Melichara), młocarnię kieratową, żniwiarkę, młynki i t. p.) Ponieważ budynki szkoły nie odpowiadały ilością ani jakością na pomieszczenie tego wszystkiego, starano się również z roku na rok o prowizoryczne przybudówki, dokonywane wyłącznie siłami uczniów.

Z większemi dotacyami pospieszył Wydział krajowy na wniosek Dyrekcji dopiero w r. 1908, dając kredyt w kwocie 2670 na gospodarstwo, a w r. 1909 5.500 K. na budowę stodoły. W r. 1908 wydzierżawiono 7 morgów gruntów, wysoce zaniedbanych, które można było nawieźć dopiero w następnym roku, więc też plony zupełnie chybiły. W roku 1909 objęto w dzierżawę 20 morgów gruntów dworskich. Znowu staliśmy na gruncie zaniedbanym przez dziesiątki lat wydzierżawiany chałupnikom i dworskiej czeladzi, to też w pierwszym roku zysk materyalny z uprawy był bardzo nieznaczny, natomiast moralny wielki, bowiem włościanie zainteresowali się szkołą,

a zobaczywszy przemianę nieużytków (w ich mniemaniu) na urodzajną rolę. naśladowa szkołę pod względem użycia lepszych narzędzi (n. p. bron sprężynowych), sposobu uprawy (siewu rzędowego, uprawy grobelkowej ziemniaków i kukurydzy), stosowania nawozów sztucznych które we wspólnych ładunkach ze szkołą sprowadzają i t. p.

Przez wydzierżawienie gruntu zyskała bardzo praktyczna nauka w szkole, bowiem nauczyciel ma oparcie przy teoretycznym wykładzie, a uczniowie mają częstszą sposobność zetknięcia się z czynnościami gospodarskimi, biorąc udział w pracy zarówno w obsłudze inwentarza, jak i uprawie roli. Gospodarstwo szkolne jest jeszcze za szczupłe, aby się uczeń zetknął z każdą czynnością i dostatecznie długo dla nabrania wprawy. Dlatego rozszerzenie gospodarstwa i lepsze jego uposażenie jest niezbędne.

Skład grona nauczycielskiego.

Józef Froń, kierownik zakładu od 1. stycznia 1907 uczył ogólnej części rolnictwa i szczegółowej hodowli, oraz weterynaryi, mleczarstwa, sadownictwa, chemii, prac kancelaryjnych, ponadto prowadził internat, gospodarstwo szkolne, domowe i rolne, praktyczne zajęcia uczniów i kancelaryę szkolną, która wykazała 694 załatwionych spraw w roku.

Wincenty Krassowski, pomocniczy nauczyciel fachowy, uczył ogólnej części hodowli i rolnictwa, zarządu gosp. ustaw rolnych; rachunkowości, miernictwa, nauk przyrodniczych i kaligrafii, nadto prowadził oborę szkolną.

Józef Zageczek uczył przedmiotów ogólnie kształcących t. j. języka polskiego i ruskiego, rachunków, geometrii, geografii i historii.

Nauki religij obrz. rz. kat. uczył ks. Edward Bładowski, miejscowy pleban, zaś katechetą ob. gr. kat. był do końca roku szkolnego ks. Antoni Strilczyk, miejscowy wikaryusz.

Dozorcami przy praktycznych ćwiczeniach byli ukończeni uczniowie, a to Jan Kowbas i Jan Szura. Ostatni z końcem roku sprawozdawczego wstąpił do seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie.

Nauki udzielane w szkole.

Uwzględniając rozwój umysłowy uczniów do szkoły wstępujących staramy się udzielić im potrzebną ilość wiadomości, niezbędną do ich przyszłego zawodu pomocników na większej własności. Ze zaś praca nasza nie idzie na marne, mamy dość liczne dowody na ukończonych uczniach w dużych kluczach, jak n. p. Ordynacyi w Przeworsku, w dobrach w Koropcu, Horodence, Komarnie i t. d. Wprawdzie nie brak i mniej pochlebnych wiadomości o byłych uczniach, wszakże tych bywa znacznie niższy procent. Zwykle co roku mamy większą ilość zgłoszeń po nowo ukończonych, niż ich dostarczyć możemy.

Rozkład nauk

na rok 1909/10 w krajowej niższej szkole rolniczej w Horodence.

	Kurs	8—9	9—10	10—11	11—12	12—2	2—3	3—4
Poniedziałek	I.	Z a j ę c i a p r a k					t y c z n e	
	II.	Hodowla	Rachunki	Religia	Religia		Polskie	Rolnictwo
	III.	Rolnictwo	Sadownictwo		Rolnictwo		Zarząd	Ruskie
Wtorek	I.	Historia	Polskie	Rysunki	Geografia	Rachunki	Polskie	
	II.	Z a j ę c i a p r a k				t y c z n e		
	III.	Zarząd	Mleczarstwo	Rachunki	Hodowla	Ustawy rolne	Weterynaryja	
Środa	I.	Rachunki	Fizyka	Geografia	Polskie	Ruskie	Kaligrafia	
	II.	Hodowla	Chemia	Rolnictwo	Botanika			
	III.	Z a j ę c i a p r a k				t y c z n e		
Czwartek	I.	Z a j ę c i a p r a k				t y c z n e		
	II.	Rachunki	Chemia	Polskie	Hodowla	Geografia	Rolnictwo	
	III.	Rolnictwo	Polskie	Zarząd	Zajęcia kancelar.	Rachunkowość	Geografia	
Piątek	I.	Polskie	Zoologia	Geometria	Fizyka	Historia	Chemia	
	II.	Z a j ę c i a p r a k				t y c z n e		
	III.	Hodowla	Polskie	Rolnictwo	Historia	Zarząd	Miernictwo	
Sobota	I.	Zoologia	Polskie	Rysunki	Kaligrafia	Rachunki	Fizyka	
	II.	Geometria	Botanika	Historia		Zoologia	Polskie	
	III.	Z a j ę c i a p r a k				t y c z n e		

Frekwencja uczniów w ciągu 25 lat.

W ciągu 25-letniego istnienia szkoły ukończyło zakład 243 uczniów, z których kilku pracuje na własnym zagonie zarówno na mniejszej jak i na większej własności, wielu pełni obowiązki oficjalistów, a spory zastęp — zwłaszcza lat ostatnich — przerzucił się do nauczycielstwa, co także należy uważać za objaw pocieszający, pracuje bowiem zarówno w jednym jak drugim zawodzie ku pożytkowi swemu i rolniczego otoczenia.

W roku sprawozdawczym (1909/10) było na I. roku uczniów 15, na II. roku 18, na III. 12. W ciągu roku ubyło z pierwszego kursu 3 z powodu wystąpienia, a 2 z powodu niedostatecznych postępów, zatem pozostało do końca roku szkolnego 40. Z trzeciego kursu złożyli następujący uczniowie egzamin końcowy:

Imię i nazwisko ucznia	Postęp	Zostal umieszczony w
Bezeg Kazimierz	dobry	Luce wielkiej
Gach Elias	dobry	Zaleszczykach mal.
Jurasiński Bolesław	dobry	Jasienowie polnym
Kowacz Karol	dostateczny	Trojanówce
Kosiński Antoni	dobry	Wysocko p. Janówka
Plank Maryan	dobry	Kluczu komarniańsk.
Rogożyński Jan	dobry	Kryłosie
Sedlaczek Ferdynand	bardzo dobry	Adamówce
Sokolowski Władysław	dostateczny	Kluczu buskim
Zakrzewski Bronisław	dobry	Rajtarowicach
Witkowski Zdzisław	bardzo dobry	Kluczu przeworskim
Wiśniewski Władysław	zaledwo dostat.	Wstąpił do wojska

Mniej odpowiednio są urządzone i rozmieszczone budynki szkolne, a szczególnie budynek internatu, leżący w kącie dwóch krzyżujących się dróg publicznych o naderżywym ruchu. Ściany budynku stykają się bezpośrednio z granicami dróg, co ujemnie wpływa na czystość w internacie. Brak wody na podwórzu szkolnem utrudnia utrzymanie czystości.

Gospodarstwo szkolne.

Oprócz ogrodu szkolnego, który jest własnością krajową, obszaru około $3\frac{1}{2}$ morga zamienionego w $\frac{3}{4}$ w doświadczalny sad, posiada gospodarstwo 22 morg. gruntu dzierżawionego od dworu w kawałkach rustykalnych. od 2—8 morgów wynoszących. Jest to na potrzeby szkoły nieco za mało, gdyż aby uczeń nabrał należytego wyobrażenia o każdej czynności powinien przynajmniej raz w roku przez jeden dzień ją wykonywać, co na tej przestrzeni nie jest możliwe i da się wykonać tylko akademickim sposobem, t. j. n. p. przy orce, bronie, siewniku i t. d. mogą uczniowie pracować po $\frac{1}{2}$ godziny za zmianę.

W każdym razie już i ta mała przestrzeń pól, chociaż w 5 klm. odległości od szkoły, lepszą jest od tysięcy morgów, na których nie pozwolono uczniom na żadną odpowiedzialną pracę z powodu właśnie psucia nauką i opóźnianie jej. Dziś potrafi uczeń bodaj rozeznąć, czy chomont dobrze założony, czy postronki nie za długo lub za krótko zapięte, czy krowa dobrze wydojona i t. p. inne czynności, których dokładność wykonania będzie jego opiece powierzona. Sposobu i następstwa upraw stosownie do jakości klimatu, ziemi i intensywności gospodarstwa będzie się uczeń przyuczał w gospodarstwach, tego na razie nikt od niego wymagać nie może i nie będzie.

Gospodarstwo szkolne nie wykazywało ani nie wykazuje wysokich dochodów, lecz samo w sobie dochodami się rozwija i ulepsza, co tem trudniej i kosztowniej postępowało, że nie było odpowiednich budynków gospodarskich i kilka lat trzeba się było mieścić w prowizorycznych przybudówkach. Dopiero w roku sprawozdawczym późną jesienią stanął pierwszy budynek gospodarski t. j. szopa na słupach i skład narzędzi równocześnie.

Gospodarstwo rolne prowadzimy w ogrodzie szkolnym i w polu. W ogrodzie bywają uprawiane rośliny wymagające więcej pracy t. j. tytoń i warzywa, ponadto buraki pastewne, ziemniaki wczesne i pasza zielona (mieszanek, ozime i koński ząb). Na małych parcelkach w celach demonstracyjnych bywają uprawiane rośliny w polu niesiewane. Na wydzierżawionym gruncie zaczęto wprowadzać następujący płodozmian:

1. Buraki cukrowe na nawozie stajennym i nawozach uzupełniających oraz ziemniaki.

2. Owies.

3. Koniczyna.

4. Koniczyna jeden pokos.
5. Pszenica na superfosfacie i soli potasowej.
6. Żyto z dodaniem saletry.

W pierwszym roku dzierżawy stanęliśmy na wyjąłowanej roli i zachwaszczonej, bez odrobiny obornika, potrzebnego inwentarza żywego i narzędzi.

W roku sprawozdawczym mogliśmy już w normalnych warunkach umieścić buraki cukrowe, więc też dały 200 q. z morga, a lepszych rezultatów spodziewamy się w latach następnych.

Oborę złożono z bydła krajowego, typu górskiego, jakie dorywczo można było wyszukać na targach, przyczem uwzględniano cechy mleczności. Wprawdzie można było skorzystać z obory gminnej, utworzonej zabiegami kierownika szkoły z funduszy powiatowych i c. k. Tow. gosp. te jednak swą mlecznością nie zadawały wymagań, dlatego zostaliśmy przy naszym mniej kształtnem, ale dochodniejszym bydle, zatrzymawszy tylko buhaja gminnego dla obsługi krów szkolnych, nauki uczniów i dla podtrzymania obory gminnej, której kierownik szkoły jest opiekunem. Przez stanowanie lepszym buhajem dochodzimy wolno i do lepszych kształtów bydła, zyskując także na wzroście tegoż.

Zestawienie obrotu w gospodarstwie szkolnem na podstawie księgi kasowej

	Dochody				Rozchody			
	Bydło	Konie	Świnie	Rola	Bydło	Konie	Świnie	Rola
	Kor. gr	Kor. gr	Kor. gr	Kor. gr	Kor. gr	Kor. gr	Kor. gr	Kor. gr
Początkowa wartość zwierząt i zapasów					1200 —	770 —	660 —	12 —
W lipcu	279 84		57 —		271 10	83 85		
W sierpniu	289 46		2 —	40 70	30 —	16 60		170 65
We wrześniu	57 —		86 —	8 80				90 73
W październiku	458 88		77 —	1 36	39 —	33 50		713 37
W listopadzie	246 70		7 —	788 38	92 40			
W grudniu	37 04		75 —	114 —				
W styczniu	147 70		76 —		86 20	80 —		
W lutym	187 90		44 —	54 —	40 —	28 49	13 20	12 80
W marcu	11 —		142 —	19 69		42 60		585 59
W kwietniu	21 48		142 —		216 —		8 —	261 05
W maju	510 40		9 —					40 —
W czerwcu	5 —		55 —		8 10	129 79		41 15
Wartość końcowa zwierząt i zapasów	1200 —	600 —	600 —	100 —				
RAZEM	3452 40	600 —	1372 —	1126 93	1982 80	1185 54	681 20	1927 34
W porównaniu z rozchodem	1982 80	1185 54	681 20	1927 34				
Czysty zysk lub strata . .	+1469 60	-585 54	+690 80	-800 41				

Porównawszy z sobą czysty zysk z bydła 1469 kor. 60 gr. i czysty zysk ze świń 690 kor. 80 gr. ze stratą utrzymania koni 585 K. 54 gr. i stratą na roli 800 K. 44 gr. otrzymamy z gospodarstwa w pierwszym roku 794 K. i 45 gr. czystego dochodu t. j. 36 K. 11 gr. z morga. Wziąwszy na uwagę to, że nie liczono pracy uczniów, oraz że świnie bywają hodowane odpadkami kuchennymi, jest to za mały dochód. Jednak nie należy zapominać, że to pierwszy rok dzierżawy, którą rozpoczęto przy pomocy donajęcia sprzężaju, oraz pokryto wiele wydatków na narzędzia gospodarskie z bieżących dochodów, a suma na ten cel zużyta przenosi czysty zysk i w przyszłym roku najmniej o tyle się podniesie w dochodach.

25-letnia kronika szkoły.

Szkoła horodeńska powstała dzięki zabiegom ówczesnego marszałka i pośta powiatu, br. Jakuba Romaszkana i jak była w kraju potrzebną, świadczy zainteresowanie się nią bliższych i dalszych okolic i tak n. p. Oddział pokucki c. k. Tow. gosp. ofiarował rocznie na cele szkoły ze swych skromnych funduszków 400 złr. Rada pow. w Tłumaczu 150 złr., Rada gminna horodeńska 100 złr., Rada pow. w Kołomyi 100 złr. Rada powiatowa w Mielcu 100 złr., Rada powiatowa horodeńska 450 złr. Założenie szkoły, umieszczonej na podarowanym 5-morgowym gruncie br. J. Romaszkana, kosztowało bardzo mało, bo tylko około 35 tysięcy złr.

Pierwszym kierownikiem został mianowany Roman Bastgen, zaś nauczycielem fachowym Franciszek Cisko. Do pomocy w zajęciach praktycznych został przydzielony instruktor M. Stadnicki za wynagrodzeniem 480 złr. rocznie. Nauczycielem do nauk elementarnych za wynagrodzeniem rocznem 350 złr. został zamianowany dekretem R. Kurowski. Naukę religii objął ks. gr. kat. ob. Makohoński, miejscowy katecheta, który uczył religii uczniów obu narodowości.

O naukę weterynaryi w szkole postarano się dopiero w roku przyszłym i powierzono ją miejscowemu wet. powiatowemu J. Łuckiemu. W tymże roku na podstawie rozp. L. W. 33705/86 parcelę gruntową i budowlaną wciągnięto w księgach gruntowych na rzecz szkoły. Zbiory szkoły zaczynają się powiększać darami i tak n. p. 8/9 1886 Morgenbesser z Wierzbowca darowuje bibliotece szkolnej swój zbiorek książek rolniczych, p. Teofil Łucki z Mełna i p. Stachiewicz ze Lwowa zbiór nasion, zaś pp. Schönborn i Fränkel z Krakowa litrowe próbki nawozów sztucznych, a p. Przecław Sławiński z Kleczy zbiór nasion roślin pastewnych, które to dary do dziś w zbiorach szkolnych się znajdują.

Z końcem roku szkolnego 1887 Wydział krajowy zamianował W. Grodzkiego nauczycielem fachowym, a Fr. Cisko przeniósł do Jagielnicy.

Charakter szkoły nie był jasno określony, tworzyła ona coś pośredniego między innemi niższymi a średnią szkołą, gdyż jest kilka przykładów, że ukończeni uczniowie w innych niższych szkołach rolniczych byli tu przyjmowani na III. rok nauki. W tymże roku pomyślano pierwszy raz o sprawie dotąd nie załatwionej t. j. o wywierceniu studni, na co Wydział kraj. rozp. L. W. 26069 pozwala po poprzedniem przedłożeniu kosztorysu. Warunki wiercenia przedłożył L. Dominik dnia 2/9 1887 i na tem sprawa utknęła.

Ponieważ rok ten był pierwszym, w którym ukończeni uczniowie mieli opuścić zakład, Wydział kraj. rozp. L. W. 15255 nadesłał wzór świadectw, używany aż do roku 1893.

W dniu 10. listopada 1890 rozwiązuje się Oddział Tow. gosp. w Horodence, którego księgozbiór przechodzi na własność szkoły rolniczej.

W r. 1894 rozp. z dnia 11. sierpnia L. W. 42694 urządza Wydział kraj pierwszy kurs dla nauczycieli ludowych, mający ich przysposobić do prowadzenia kursów rolniczych przy szkołach ludowych. Do pomocy w nauce dodaje W. Szybińskiego, naucz. fachowego. W r. 1895 w dniu 27. lipca W. Szybiński dziękuje za posadę docenta na kursie rolniczym z powodu nominacyi w Cieszynie kierownikiem szkoły zimowej.

W lipcu 1896 dotychczasowy kierownik p. Bastgen po 11-letnim pobycie zostaje przeniesiony na dyrektora do Czernichowa, nauczyciel fachowy pan Grodzki (L. W. 35847/96) do Jagielnicy, a na jego miejsce zostaje mianowany Przemysław Cholewa z Kobiernic. Kierownikiem szkoły i kursu rolniczego został mianowany dotychczasowy nauczyciel pomocniczy Dr. Józef Pawłowski.

Dnia 11 sierpnia 1897 przenosi Wydział kraj. Dr. Pawłowskiego do Kobiernic a nauczycielowi P. Cholewie porucza tymczasowe kierownictwo.

W r. 1905 dnia 21 lutego kier. Cholewa został przeniesiony do Suchodołu, a obowiązki kierownika objął naucz. fachowy z Suchodołu J. Froń.

W r. 1907 zwiedzili szkołę profesorowie i uczniowie Akademii rolniczej w Dublanach a w r. 1908 gościliśmy wycieczkę szkoły rolniczej z Rumunii.

Czynność nauczycielska poza szkołą.

Z poczucia, że szkoła powinna oddziaływać na otoczenie, a da się to osiągnąć za pośrednictwem Kółek rolniczych i Tow. Szkoły lud. przyjął kierownik szkoły delegację na powiat horodeński, ponadto zgłosił się, jako prelegent w T. S. L. i jako taki miewał dwukrotnie pogadanki z rolnictwa w Jasienowie polnym (5 klm.), Czernelicy (21 klm.), Dżurkowie (36 klm.), Dąbkach (18 klm.), Michalczu (17 klm.), w Horodence i raz w Olejowej. Z ramienia Zarządu głównego T. Kółek Roln. usiłował rozbudzić do życia Kółko roln. w Dżurkowie przez spowodowanie wyboru ruchliwego Zarządu, sprawił osobistą agitacją powstanie Kółek roln. w Jasienowie polnym, Dąbkach i Olejowej, a podtrzymał istnienie i silne rozwinięcie się Kółka roln. w Czernelicy, gdzie przygotował grunt do odbycia kursu kilkudniowego w r. 1911. Ponadto na podstawie zezwolenia Wydz. kraj. ma objąć kierownictwo kursu dopełniającego rolniczo-ogrodniczego przy miejscowej szkole ludowej. Wychodząc z założenia, że obok słowa „żywego“ ma wielkie znaczenie słowo drukowane, jest kierownik autorem kilku prac konkursowych, przeznaczonych dla ludu i od czasu do czasu występuje w sprawach na czasie będących w pismach rolniczych i ogrodniczych.

Biblioteka szkolna.

Z dotacyi 250 K. rocznie były dla czytelní nauczycielskiej prenumerowane następujące czasopisma fachowe i beletrystyczne: Oesterreichische Molkereizeitung, Monatshefte für Landwirtschaft, Frik's Rundschau, Okólnik rybacki, Der Obgarten, Poradnik ogrodniczy, Bartnik postępowy i Tygodnik Ilustrowany. Ponadto otrzymywała czytelnia darmo: Rolnika, Tygodnik rolniczy, Gospodarza, Güterbeamtenzeitung i Statistische Nachrichten, za które na tem miejscu składa Dyrekcyja odnośnym redakcyom serdeczne podziękowanie. Od siebie odstąpił czytelní kierownik Ogrodnictwo, Ernährung der Pflanze i Przewodnik Kółek rolniczych. Z reszty funduszków zostało nabytych 29 dzieł całych lub częściowych (w prenumeracie) rozmaitej, rolniczej treści. Wys. c. k. Ministerstwo dało bezpłatnie 3 poważniejsze dzieła, a Wydział krajowy 4 dziełka, tak, że biblioteka szkolna liczy dziś 1074 dzieł różnej treści i 107 w znacznej części oprawnych czasopism.

Dział fachowy biblioteki pozostaje pod opieką kierownika, zaś dział podręczników i beletrystyczny pod Zarządem nauczyciela do nauk elementarnych.

Horodenka, dnia 27. listopada 1911.

JOZEF FRON

kierownik szkoły.

Sprawozdanie

Dyrekcji kraj. niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy za rok 1909|10.

I. Ogólne wiadomości o szkole.

Cel szkoły. — Krajowa niższa szkoła rolnicza w Jagielnicy założona w r. 1885 staraniem Wydziału kraj. i ofiarnością J. E. Karola hr. Lanckorońskiego, ma na celu wychowanie i kształcenie na uzdolnionych gospodarzy praktycznych przede wszystkim synów włościańskich, którzyby w przyszłości osiadłszy na ojcowiznie, mogli wzorem. swym przyczynić się do podniesienia gospodarstw włościańskich.

W przyjęciu do szkoły mają pierwszeństwo ci synowie włościan, których obszerniejsza i zamożniejsza ojcowizna daje rękojmię, że po ukończeniu szkoły zostaną na własnem gospodarstwie. Niezamożni synowie włościan, nie mający podstawy do pozostania na własnych gospodarstwach, wyrabiają się także na praktycznych i pożytecznych pomocników większych gospodarstw, bo przy urządzeniu gospodarstwa szkolnego w ten sposób, iż sami tylko uczniowie bez wszelkiego najmu i stałej czeladzi obrabiają zupełnie całe szkolne gospodarstwo — uczniowie niższej szkoły rolniczej, przerabiając sami wszelkie roboty gospodarskie potrafią je później skutecznie dozorować i niemi pokierować. To też w gospodarstwie większej własności są pożyteczni jako fachowo wyćwiczeni głównie w praktycznej stronie gospodarstwa wiejskiego w dokładniejszym i prawidłowszem wykonaniu robót gospodarskich.

Warunki i termin przyjęcia kandydatów do szkoły.

Uczeń, chcący wstąpić do krajowej szkoły rolniczej w Jagielnicy powinien wnieść do dyrekcyi tejże szkoły podanie z dołączeniem:

- a) metryki chrztu, na dowód, że ukończył 15 rok życia,
- b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem,
- c) świadectwa moralności, wydane go przez urząd parafialny i zwierzchność gminną,
- d) świadectwa lekarskiego, celem wykazania, iż kandydat jest dobrze fizycznie rozwinięty i zupełnie zdrowy,
- e) świadectwa ubóstwa, jeżeli kandydat stara się o przyjęcie na koszt funduszu krajowego.

W dniu oznaczonym przez dyrekcyę, zwykle z końcem czerwca musi kandydat złożyć egzamin wstępny, z którego kierownik szkoły osądzi, czy kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i czy posiada potrzebne wykształcenie elementarne, aby mógł należycie korzystać z nauk w szkole rolniczej udzielanych.

Uczniowie przyjęci na koszt funduszu krajowego otrzymują w zakładzie wikt i odzież z wyjątkiem bielizny i obuwia.

Nauka trwa 3 lata. Rok szkolny rozpoczyna się 1-go lipca, a kończy 30-go czerwca.

Egzamin i świadectwa. Przy końcu każdego roku szkolnego składają uczniowie egzamina roczne ze wszystkich przedmiotów nauki przed komisją egzaminacyjną. Uczeń, który przy egzaminie rocznym nie otrzymał przynajmniej dostatecznego postępu ze wszystkich przedmiotów nauki nie może przejść na wyższy rok. Po ukończeniu znów całego 3 letniego okresu nauki zdaje każdy uczeń egzamin końcowy czyli główny z całości nauk zawodowych (rolnictwo, hodowla zwierząt domowych i administracja). W razie pomyślnego wyniku tego egzaminu otrzymuje uczeń świadectwo ukończenia nauk, w którym jest wyrażony ogólny postęp w naukach stopniami: bardzo dobry, dobry, dostateczny i niedostateczny, a zachowanie się stopniami: zupełnie odpowiednie, odpowiednie i nieodpowiednie oraz pilność: chwalebna dostateczna i niedostateczna. Świadectwo to służy jako dowód wiedzy, wymaganej do zawodu rolniczego na małej posiadłości.

II. Skład grona nauczycieli.

1) Antoni Świeżawski, kierownik zakładu i nauczyciel fachowy uczy rolnictwa, zarządu gospodarskiego z rachunkowością gospodarską tudzież ustaw, mających związek z gospodarstwem wiejskiem a nadto prowadzi całe gospodarstwo szkolne i kancelaryę szkolną.

2) Franciszek Wesoliński, drugi nauczyciel fachowy, uczy hodowli zwierząt domowych wraz z weterynaryą i mleczarstwem tudzież wstępnych wiadomości z nauk przyrodniczych, a obok tego dozoruje obory i mleczarne.

3. Szymon Morozowicz, nauczyciel do nauk ogólno-kształcących uczy języka polskiego i ruskiego, rachunków, geografii i historii, rysunków i kaligrafii oraz kieruje ogrodem szkolnym, wdrażając uczniów praktycznie w hodowlę drzew owocowych i pomaga prowadzić kancelaryę szkolną.

4. Wincenty Potyra i Józef Samborski, ukończeni uczniowie tutejszej szkoły pełnią obowiązki instruktora pod przewodnictwem nauczycieli fachowych, uczą wykonywania wszelkich robót ręcznych i dozorują uczniów przy robotach gospodarskich.

5. Ks. kanonik Elias Matkowski, gr. kat. proboszcz w Świdowie uczy religii w 2 godzinach tygodniowo na I. i II. roku nauki.

6. Ks. dziekan Józef Gliński, rzym kat. proboszcz w Jagielnicy uczy religii na III. roku nauki 1 godzinę tygodniowo.

7. Władysław Kopacz, dyrektor c. k. fabryki tytoniu uczy szczegółowej uprawy tytoniu po 1 godzinie tygodniowo w jesieni i na wiosnę.

8. Kazimierz Strzelecki, okręgowy naczelnik straży ochotniczych odbył kurs ćwiczeń szkolnej straży pożarnej w sierpniu i wrześniu 2 razy tygodniowo po 2 godz.

III. Nauki w szkole udzielane.

a) Nauka teoretyczna Rodzaj i treść wszystkich nauk podano w poprzednich sprawozdaniach. Na I. roku przeważają nauki ogólnie kształcące a obok tych rozpoczynają się przyrodnicze. Na II. r. obok nauk elementarnych i przyrodniczych zaczynają się nauki zawodowe i te na III. roku przeważają

b) Nauka praktyczna ma swą główną podstawę w gospodarstwie szkolnem. Uczniowie są zajęci codziennie w gospodarstwie a mianowicie: przez 9 miesięcy (t. j. od 1. października do końca czerwca) uczniowie tylko jednego roku lub dwu lat na przemian, a przez 3 miesiące letnie uczniowie wszystkich 3 lat. Oprócz tego kolejno po 6 uczniów obsługuje przez cały tydzień inwentarz żywy, a jeden pełni służbę gumienno (ogólną). W obsłudze inwentarza używa się uczniów III. roku do dozoru oraz do dojenia krów i za przewodników w tych robotach, a oprócz tego prowadzą oni kolejno rachunkowość gospodarstwa szkolnego przez zapisywanie poszczególnych dat w dzienniku roboczym, w rejestrach gospodarskich, w rejestrach mleczarskich, w dzienniku kasowym i księdze kontowej i wykonują raporta tygodniowe obrotu

gospodarstwa szkolnego. Nauczyciele fachowi i praktykanci (w zastępstwie instruktora) wskazują uczniom właściwe i poprawne wykonanie robót gospodarskich a wśród roboty dają stosowne wyjaśnienia, zwracając uwagę na zwyczajne błędy popełniane zwłaszcza w gospodarstwach włościańskich, na właściwy cel i skutek roboty zależnie od stosownej pory wykonania. Nauczyciel rolnictwa, a zarazem kierownik zakładu kieruje całym gospodarstwem rolnem i dozoruje bezpośrednio inwentarz żywy. Nauczyciel fachowy dozoruje obchodzenia się z nabiąłem. Tym sposobem wdrażają się uczniowie pod okiem nauczycieli we wszystkie czynności gospodarskie, obrabiają i obsługują całe gospodarstwo szkolne sami bez najemnego robotnika, jakoteż i bez stałej służby gospodarskiej i przez cały trzyletni okres nauki ma każdy uczeń dość sposobności do nabycia należytej wprawy w wykonywaniu wszelkich robót w gospodarstwie. Takie zajęcie wszystkich uczniów prawie codziennie w gospodarstwie szkolnem daje najlepszą rękojmię, że nauki teoretycznej gospodarstwa wiejskiego udziela się na podstawie zupełnie praktycznej, bo teoria jest uwidoczniiona czynnościami, przerabianiami przez samych uczniów w praktyce.

IV. Środki naukowe.

1. Głównym środkiem naukowym jest gospodarstwo szkolne na obszarze 31 morgów, samej tylko roli z odpowiednimi budynkami i inwentarzem żywym i martwym (o gospodarstwie bliższe szczegóły pod IX).

Nadto służą do demonstracji i ćwiczeń przy nauce:

2. Sad i ogród warzywny,

Pólko, do uprawy roślin okazowych, gdzie na małych grządkach uprawia się te z ważniejszych roślin, których niema na polu, należącym do gospodarstwa szkolnego.

4. Mleczarnia, w której wirówka jest codziennie 2 razy w użyciu.

5. Zbiory środków naukowych do nauk przyrodniczych, rolniczych i hodowlanych.

6. Biblioteka dzieł rolniczych, naukowych i popularnych, obejmująca obecnie 2012 dzieł. Nadto prenumeruje się jedną gazetę polityczną (z rolniczych zaś pism): Gazetę rolniczą (Warszawa), Gospodarza (Warszawa), Rolnictwo, hodowlę i przemysł wiejski, Ziemiańską (Poznań), Poradnika gospodarskiego (Poznań), Bartnika, Ogrodnictwo, Rolnika, (Tygodnik rolniczy i Głos rolniczy otrzymuje się bezpłatnie). Nadto prenumeruje się pisma ludowe: Gazetę niedzielną, Bibliotekę Macierzy, Gazetę świąteczną, Przewodnika kółek rolniczych, Powściągliwość i pracę przewodnika katolickiego Ojczyznę, Poradnika teatrów i chórów włościańskich i Poradnika oświatowego.

7. Do nauki i zajęcia uczniów w porach roku, kiedy w gospodarstwie jest mniej zajęcia, służy warsztat stolarski i kołodziejski z tokarnią, na których naprawiają uczniowie różne narzędzia rolnicze.

V. Frekwencja uczniów.

W roku szkolnym 1909/10, było na I. roku nauki 14, na II. 15, na III. 8 — razem więc było 37 uczniów.

Z uczniów tych ukończyło szkołę ludową 34, z kursem dopełniającym rolniczym 1 a szkołę wydziałową 2 uczniów.

Synów włościan było 28, rzemieślników 4, służących 4, lekarza 1.

Według powiatów było: z czortkowskiego 14, z buczackiego 8, borszczowskiego 4, tarnopolskiego 1, husiatyńskiego 2, lwowskiego 2, drohobyckiego 1, brzozowskiego 1, skałackiego 1, przemysłańskiego 1, bobreckiego 1 i stryjskiego 1.

Z I. roku na II. przeszło 13, a jeden wystąpił dobrowolnie, z II na III. rok przeszło 13 a dwóch wystąpiło dobrowolnie. Na I. rok przyjęto 12, jest więc razem 38.

Cały 3-letni kurs nauki ukończyli w r. 1909/10 następujący uczniowie:

1. Adamowski Piotr z postępem dobrym,

2. Górski Michał z postępem dobrym,
3. Jaworski Edward, z postępem dostatecznym,
4. Kwiatkowski Stanisław, z postępem dostatecznym,
5. Mospan Mikołaj, z postępem dobrym,
6. Piotrowski Włodzimierz, z postępem dobrym,
7. Wilczak Józef, z postępem dobrym,
8. Ziobrowski Antoni, z postępem dobrym.

VI. Wiadomości o byłych uczniach.

Z uczniów, którzy ukończyli szkołę w 1909/10, wstąpiło do służby w większych gospodarstwach 2, do służby wojskowej 1, na własnem gospodarstwie pozostał 1, służbę praktykanta przy kraj. szkole rolniczej w Miłocinie pełni 1 a 3 pozostało dotąd bez zajęcia.

O dawniejszych uczniach były wzmianki w poprzednich sprawozdaniach.

VII. Sprawy internatu.

Uczniowie są pomieszczeni wraz z praktykantami (jako ich bezpośrednimi dozorcami) w głównym budynku na piętrze w 3 salach sypialnych, które są dość szczupłe tak, że można w nich pomieścić tylko 38 uczniów. W parterze znajdują się 3 sale naukowe, w których pozostają uczniowie w dzień o ile nie są zatrudnieni w gospodarstwie. W parterze mieści się też gabinet, spiżarnia i infirmarya dla chorych uczniów.

Pościel ucznia składa się: z siennika, prześcieradła, poduszki sieczką wypchanej i 2 koców (1 letni a 1 zimowy). Ubranie otrzymują następujące: na 3 lata wełnianą czapkę, 1 kożuszek pokryty, 1 guńkę na 2 zimy, 1 parę spodni sukiennych do pracy, corocznie zaś jedno spodnie i kamizelkę sukienną tudzież kurtkę spodnie i czapkę (kaszkiety) od święta.

W miarę zaś zużycia daje się uczniom ubrania letnie do roboty z drelachu i kortu oraz kapelusz słomkowy.

Koszt ubrania wraz z pościelą i opraniem 1 ucznia wynosił 88.24 K.

Stołowanie uczniów odbywa się we własnym zarządzie. Jest to najtańszy sposób wyżywienia uczniów i bardzo odpowiedni przy własnem gospodarstwie, bo produkta tegoż dają się należycie spieniężyć. Wdraża się też w ten sposób uczniów w oszczędne gospodarstwo domowe, bo każdy uczeń II. roku pełni kolejno przez 1 miesiąc służbę szafarza, wydając do kuchni artykuły spożywcze na wagę według przepisu pod kontrolą praktykanta. Uczniowie zajmują się również pod dozorem nauczyciela fachowego przeróbką mleka i tym sposobem mają najlepszą naakę praktycznego i należytego obchodzenia się z nabiałem i użycia wirówki tudzież innych ulepszonych przyrządów, używanych w gospodarstwie nabiałowem.

Koszt wyżywienia 1 ucznia wynosił w r. 1909 = 198.80 K. czyli miesięcznie po 16.56 K.

Stan zdrowotny uczniów był w ubiegłym roku dość pomyślny, bo nie było cięższych ani epidemicznych chorób.

Koszt lekarza wynosił 214 K. apteki 249.46 K.

VIII. Budynki szkolne.

W bieżącym roku otynkowano i obielono budynki szkolne.

JX. Gospodarstwo

1 Obszar ziemi o powierzchni 31 morgów, należący do gospodarstwa szkolnego obejmuje tylko samą rolę, a to dzierżawionych (za 1000 K. rocznie) 21 morgów obok budynków szkolnych w jednym kawałku (własność J. E. hr. Lanckorońskiego) i 10 morgów w 4 parcelach blisko siebie w obrębie gminy Ułaskowce, oddalonych około 3 km. od budynków szkolnych a zakupionych na własność szkoły kosztem funduszu krajowego.

2. Budynki gospodarskie, bliżej opisane w poprzednich sprawozdaniach są w zupełnie dobrym stanie, zwłaszcza, że cały dach stajni pokryto dachówką. Na wzmiankę zasługuje urządzenie krowiarni do ciągłego utrzymania nawozu stajennego pod bydlęm jako wzór do naśladowania dla gospodarstw, w których przechowywany nawóz stajenny na dworze marnuje się z wielkim uszczerbkiem dla roli.

3. Inwentarz martwy składa się z narzędzi wyliczonych w poprzednich sprawozdaniach.

4. Inwentarz żywy składa się z koni roboczych, bydła rogatego i trzody chlewnej, owiec nie hoduje się wcale z braku pastwisk.

a) Koni roboczych, zwykłych, fernalskich, w miarę potrzeby utrzymuje się 2 pary.

b) Bydła rogatego utrzymuje się krów 6 do 8 sztuk, 3 do 4 jałówek, 1 do 2 cieląt, oraz 1 buhaja subwencyjnego rasy Simental. Do utrzymania krowiarni w należytej ilości i dla odmlodzenia jej przysadza się co roku 1—2 cieliczki, co roku też przybywa jedna krowa-pierwiastka, a najstarszą lub mniej mleczną sprzedaje się. Dwuletnie jałówki przyucza się do pociągu, aby później jako krowy mogły być użyte do zaprzęgu w pomocniczych robotach sprzężajnych. Buhaja subwencyjnego, rasy simentalskiej dopuszcza się według instrukcyi Tow. gosp. do krów włościańskich za opłatą, która wraz z subwencją pokrywa koszt utrzymania buhaja. Buhaja używa się także umiarkowanie do pociągu, a to do dowózki paszy zielonej, snopów, drew, wywózki gnoju i t. p. Mleka od 6 krów otrzymuje się przeciętnie około 16.000 litrów. Mleko oddaje się na rachunek stołowania uczniów w cenie 12 groszy za litr. Mleko i wyroby nabiałowe wystarczają nietylko na potrzeby zakładu ale pozostaje jeszcze pewna ilość do spieniężenia, mianowicie od czasu zaprowadzenia wirówki (Alfa Baby), przy pomocy której otrzymuje się masło wyborowej jakości.

c) Trzoda chlewna składa się z jednego własnego knura, (subwencyjnego nie utrzymuje się, bo przez styczność z obcą trzodą łatwo można sprowadzić zarazę) i 4 maciory. Hodowla świń obliczoną jest na sprzedaż odessanych prosiąt i mały przychówek materyału żeńskiego. Podstawę żywienia świń stanowią w ziemie drobne ziemniaki z własnego gospodarstwa. Dla stosownego unormowania paszy dokupuje się grysu. w lecie znowu głównem pożywieniem jest lucerna, odpadki kuchenne i nabiałowe (mleko zbierane i maślanka. Etatu służby gospodarskiej niema żadnego. bo ucyniowie zupełnie sami obrabiają i obsługują całe gospodarstwo szkolne, które porachunkiem opłaca zarobek uczniów (około 800 K. rocznie). Koszt ten obrabiania gospodarstwa szkolnego przez uczniów uwidoczniiony jest cyframi w rozrachunkach gospodarstwa (obecnie obsługa koni 34 K. bydła 98 70 K. trzody 24 K., robocizna folwarczna 638 85 K., na polu tyoniowem 25 10 K.) — razem więc w całym roku koszt robocizny wynosił 810.65 K. Bliższe szczegóły odnoszące się do zasad prowadzenia gospodarstwa szkolnego objęte są osobnym planem gospodarskim, który podano w poprzednich sprawozdaniach.

Według tego planu wprowadzono w gospodarstwie szkolnem następujący podział pól:

A) Pole przy szkole — dzierżawa na gruntach J. E. hr. Lanckorońskiego

1. Płodozmian główny morgów 17

1. Ugor gnojony z przedplonami (mięszanki, sorgo, kukurudza).

2. Pszenica w rzędowej uprawie podsiana koniczyną z trawami.

3. Koniczyna z trawami, 2 pokosy na siano

4. " " " 1 pokos na siano i dodanie pół nawozu stajennego.

5. Pszenica.

6. Na silniejszym nawozie buraki cukrowe i pastewne.									
7. Jęczmień — kukurudza.									
8. Groch w połowie — w drugiej połowie ziemniaki.									
9. Ozimina w połowie — w drugiej połowie owies.									
II. Pole lucernowe									morgów 3
Lucerna przez 6 lat								1 m 800 ⁰²	
Na silnym gnoju kukurudza na zielono-ziemniaki	1200 ⁰²							1 m 800 ⁰²	
potem marchew i pasze zielone	1200 ⁰²								
III. Pole tytoniowe — na gnoju tytoń	200 ⁰²								
okopowe i ogrody	1400 ⁰²								

razem morgów 21

B) Pole przy jeziorze

morgów 10

1. Na gnoju mieszanka na siano
2. Pszenica
3. Koniczyna 2 pokosy (drugi na nasienie)
4. Kukurudza.
5. Owies lub przy wczesnym zbiorze pszenica
6. Na gnoju kukurudza.
7. Owies.
8. Groch i wyka na nasienie
9. Żyto.

razem morgów 31

Wynik z gospodarstwa w ubiegłym roku 1909/10 był następujący:

I. W dziale produkcji rolnej.

Gatunek płodu	Przestrzeń		P L O N							Uwaga
			w ziarnie		w sianie	w głą- biach	w liściu	z 1 morga		
	czeln.	pośl.	w sianie i plewie							
	mor.	sążn.	k i l o g r a m y							
Żyto Petkus	—	1370	1174	95	2350	—	—	—	1372	zniszczyła mszyca
Pszenica .	6	483	6156	123	15143	—	—	—	969	
Jęczmień .	—	1468	1070	—	1715	—	—	—	1166	
Owies . .	2	637	3128	—	5095	—	—	—	1346	
Groch ziel. Folge	—	1550	1185	—	1300	—	—	—	1287	
Groch biały Viktoria .	—	1445	536	—	1488	—	—	—	599	
Kukurudza .	3	148	4117	35	6078	—	—	—	1324	
Wyka . .	—	405	180	—	640	—	—	—	711	
Fasola . .	—	888	457	—	500	—	—	—	823	
Ziemniaki .	1	775	—	—	—	—	18146	—	12257	
Buraki past.	1	1033	—	—	—	—	46660	—	28364	
„ cukr.	—	725	—	—	—	—	9160	—	17724	
Mieszanka .	1	—	—	—	—	2150	—	—	2150	
Koniczyna .	4	900	156	7	320	12771	—	—	2800	
Kapusta (30 ³ / ₄ kóp)	—	200	—	—	—	—	—	4607	36856	
Tytoń . .	—	160	—	—	—	—	—	102	1020	
Zielona pasza	5	515	—	—	—	—	—	—	—	
Pole okazowe	—	100	—	—	—	—	—	—	—	
Razem .	31	—	18159	174	34629	14921	73966	4709	—	

2. W dziale produkcji zwierzęcej.

a) Krowiarni stan 30. czerwca 1909. — 8 krów, 3 jałówki, 2 cieląt i 1 buhaj subwencyjny.

W ciągu roku udojono mleka 21994·50 l.	2639·34
sprzedano cieląt 7	199·50
za mięso i skóry	39·20
„ chorą krowę	50—
Razem	2928·04

Na wirówce oddzielono mleka 12625·25 l., z czego wyrobiono masła 489 28 kg. zatem na 1 kg. masła wypada: 25·8 l. mleka.

b) Trzoda chlewna. — Stan 30. czerwca 1909. — 1 knur i 7 loch
za prosięta 92 sztuk uzyskano 1611—
„ 1 loszkę „ 50—
Razem 1661—

Nawozem, uzyskanym od powyżej wymienionego inwentarza żywego i 4 koni roboczych, wygnano na polach głównego płodozmianu

4 m po 200 q	=	800 q
2 „ „ 150 „	=	300 „
przy jeziorze 2 „ „ 200 „	=	400 „
pole tytoniowe 0 5 „ „ 300 „	=	150 „
„ lucernowe 2 „ „ 300 „	=	600 „
Razem 10 5 m	=	2250 q

Nawóz stajenny utrzymuje się stale pod bytłem i podściela się codziennie gnojem końskim i z pod trzody. Chwilowo przechowuje się nawóz stajenny na gnojarni dla wskazania uczniom, jak się w takim razie z nawozem obchodzić powinno.

Urabia się też komposty z odchodów ludzkich, (uprzątniętych 2 razy tygodniowo przez uczniów z pomocą odpowiednio urządzonych zbiorników z półbeczek naftowych), plewidel i z ziemi z gościńca. Kompostów używa się głównie na zasilenie lucerny. Posiadając znaczny zapas nawozów stajennych i kompostów, nie używa się w szkolnym gospodarstwie nawozów sztucznych, zwłaszcza, że te w suchym klimacie podolskim często zawodzą, a w roli szkolnej dość suto gnojonej nie opłacają się.

Pod względem finansowym przedstawia się wynik gospodarstwa szkolnego w r. 1909/10 jak następuje:

I. Ogólne.

Rozchody		Przychody
Ubezpieczenie budynk. gosp.	45·88	
Utrzymanie „ „	40·94	
Czynsz za grunta skarbu jag.	1000—	
Razem	1086·82	Razem

II. Inwentarz martwy i. maszyny i narzędzia.

Wartość na początku r. 1909 ^{1/7}	1176·66	Wartość z końcem r. ^{30/6} 1910	1211·89
Przykupno, odnow. i utrzym.	490·67		
Razem	1667·32	Razem	1211·89

2. Uprząż

Wartość uprząży ^{1/7} 1909	59·32	Wartość uprząży z końcem roku ^{30/6} 1910	59·32
Przykupno, odnow. i utrzym.	23·78		
Razem	83·10	Razem	59·32

III. Inwentarz żywy

a) Konie robocze

Wartość koni $\frac{30}{6}$ 1909

Koń gniady 18	110.—
Klacz jasno gniada 11 l.	100.—
Koń szpakowaty 8 lat	420.—
" " "	420.—
Razem	1050.—

Wartość koni $\frac{30}{6}$ 1910

Koń gniady 18 lat	110.—
Klacz gniada nowo kup. 6 lat	490.—
Koń szpakowaty 9 lat	420.—
" " 8 "	420.—
Razem	1440.—

b) Bydło rogате

Wartość bydła rogatego $\frac{30}{6}$ 1909

8 krów o wadze 4058	} 5286 \cdot 50 = 2643 —
3 jałówki " 940	
2 cieląt " 288	
Razem	2643.—

Wartość bydła rogatego $\frac{30}{6}$ 1910

8 krów o wadze 4035	} 4920 \cdot 50 = 2460 —
2 jałówki " 630	
1 cielę " 255	
Razem	2460.—

c) trzoda chlewna

Wartość trzody chlewnej $\frac{30}{6}$ 1909

Knur o wadze 152 kg	} 983 \cdot 60 = 589 \cdot 80
7 loch „ „ 831 „	
Razem	589.—

Wartość trzody chlewnej $\frac{30}{6}$ 1910

Knur o wadze 205 kg	} 1055 \cdot 60 = 633 —
6 loch „ „ 850 „	
Razem	633.—

Rozchody.

Przychody.

IV. Zapasy płodów rolnych roślinnych.

Wartość zboża 1. czerwca 1909.

pszenicy 870 po 24	208 80 K
owsa 158 po 18	28 44 "
grochu 199 po 20	39 80 "
kukurudzy czelnej 2432 po 18	437 76 "
kukurudzy średniej 294 po 16	42 4 "
fasoli 72 po 14	17 08 "
nasienie bur. past. 2 5 po 80	2 — "
nas. konicz. czerw 3 po 1 6	4 80 "
grys 92 po 1	11 14 "
ziemiaki drobne 1446 po 2	28 92 "
Razem	820 98 K.

Wartość zboża 30. czerwca 1910.

pszenicy 1852 po 19	351 88 K.
jęczmienia 70 po 13	9 10 "
owsa 18 po 13 5	2 43 "
grochu 50 po 24	12 — "
kukurudzy 3127 po 15	469 05 "
koniczyny szwedz. 2 po 1	2 — "
grysu 66 po 11	7 26 "
gorczycy białej 4 5 po 56	5 52 "
Razem	856 24 K.

V. Obrót bieżący w ciągu r. 1909/10.

1. Na rachunek produkcji zwierzęcej.

a) konie robocze.

Gotówką

Kucie koni	43 80 K.
Przykupno ziarna 6690 kg.	937 48 "
Obsługa 120 dni razy 20	24 — "
Weterynarz	20 — "
Drobne sprzęty	43 03 "
Kupno klaczy	490 — "
Sól 17 08 razy 10 8	1 14 "
We własnym gospodarstwie:	
siana 6132 kg.	
słomy 6608 kg.	
burak. 4140 kg.	
Razem	1560 15 K.

Gotówką

Za starą klacz	100 — K.
Za jęczmień trzodzie chl.	
136 razy 14	19 04 "
We własnym gospodarstwie robo-	
cizna dni parokonnych 230	
Wytworzenie gnoju 300 q	
Razem	119 04 K.

b) *bydło rogате.*

Obsługa 493·5 dni razy . . .	98·70 K.	Za mleko 21994·5 l. razy 12	2639·34 K.
Odnowienie inwent. mart. . .	39·62 „	Za 7 cieląt (349·5 kg.) . . .	199·50 „
Ubezpieczenie buhaja . . .	2·99 „	Za puszczenie buhaja . . .	57·— „
Weterynarz	40·— „	Za sól 43 kg.	4·73 „
Lekarstwa	23·74 „	Subwencya krów i buhaja . . .	127·50 „
Stempel na kwit o subw. buh. .	0·64 „	Za mięso i cielęcina	19·20 „
Puszcz. krowy do buh i transp. buhaja	1·20 „	Za skórę z krowy	20·— „
Grys 2979 kg.	332·07 „	Za chorą krowę	50·— „
Sól 200 kg.	21·60 „	Trzodzie chl. za makuch. . . .	52 razy 11
Słoma 6060 kg.	181·60 „	Trzodzie chl. za grys	357 razy 11
We własnem gospodarstwie . . .		Trzodzie chlewnej za sól . . .	10·76 razy 10·8
ziarna 2344 kg.		We własnem gospodarstwie . . .	wytworzono gnoju 1850 q
siana 6210 kg.			
słomy 26350 kg.			
buraków 3838 kg.			
Razem	906·16 K.	Razem	3162·06 K.

Rozchody.

c) *trzoda chlewna.*

Przychody.

Gotówką		Gotówką	
Obsługa (porachunkiem) 120 dni razy 20	24·— K.	Za 92 prosiąt	1611·— K.
Mleko zbierane 602·75 razy 4 . . .	24·21 „	Za 1 loszkę	50·— „
Mleko pełne 62·5 razy 12	7·50 „		
Maślanki 611·5 razy 2	12·23 „		
Lekarstwa	12·35 „		
Odnowienie inw. martw.	43·— „		
Od bydła rog. sól 10·76 razy . . .	10·8 „		
Od bydła rog. grys 357 razy 11 . . .	39·27 „		
Od bydła rog. makuch. 32 razy 11 .	3·52 „		
Od kon. roboczych jęczmień	136 razy 14		
136 razy 14	19·04 „		
We własnem gospodarstwie		We własnem gospodarstwie . . .	wytworzono gnoju 100 q
ziarna 2115 kg.			
buraków 3440 „			
ziemniaków 5934 „			
plew i słomy 5882 „			
Razem	186·18 K.	Razem	1661·— K.

2. Na rachunek produkcji roślinnej.

a) *folwarcznej.*

Gotówką.		Gotówką ze sprzedaży i porachunkiem	
Robocizna uczniów (porach.) . . .	3194·25	Za pszenicę 4691 kg.	1129·88 K.
3194·25	638·85 K.	Za jęczmień 250 „	37·— „
Ubezpieczenie płodów od og. . . .	47·87 „	Za żyto 1077 kg.	193·86 „
Ubezpieczenie płodów od gr. . . .	94·92 „	Za groch 1580 „	348·08 „
Podatek gruntowy za rok 1909 . . .	13·60 „	Za kukurudzę 2556 kg.	427·96 „
Czynsz za klin	20·— „	Za ziemniaki 9578 kg.	300·58 „
Nawozy sztuczne	10·70 „	Za owies 300 kg.	49·— „
Zakupno nasion	104·25 „	Za fasolę 486 kg.	116·57 „
Łępienie szkodników	9·10 „	Za kapustę 14·5 kop.	58·— „
		Za buraki cukrowe 9162 kg. . . .	178·62 „
We własnem gospodarstwie ro- . .		Za buraki ćwikłowe 390 „	3·90 „
bocizny sprzężajnej 2 konn. . .		Za nas. bur. past. 21·65 kg. . . .	25·98 „
228 dni.		Za nas. konicz. 127 kg.	190·50 „
Nawozu stajennego użyto 2150 q . .		Za nas. brzanki	1·— „
		Za nas. pietruszki	6·30 „
Razem	939·69 K.	Razem	3067·23 K.

Spotrzebowano na siew :

na ziarno		na paszę
żyta	80 kg.	
pszenicy	503 „	
owsa	334 „	48 kg.
jęczmienia	98 „	
grochu	289 „	10 „
kukurudzy	78 „	66 „
wyki	33 „	147 „
końsk. zębu		67 „
fasoli	43 „	
sorga		10 „
koniczyny i traw		40·2 „
gorczycy		0·5 „
ziemniaków	3177 „	
buraków		36·5 „
marchwi		0·5 „
maku	03 „	
lucerny		10 „

Rozchody.

Robocizna 125·5 d razy 20

Szpagat 3 kg. razy 2

Rogózki do inspektów

Z własnego gospodarstwa gnoju 50 q

Robocizna sprzężajna 2 dni

b) pole tytoniowe.

25·10 K. Sprzedaż liści tyt. 102 kg.

6— „ Sprzedaż nasienia tyt. 8 kg. razy 8

1·60 „ Sprzedaż rozsady tyt.

Przychody.

41·46 K.

64— „

3·30 „

Razem 32·70 K.

Razem 108·76 K.

Z A M K N I Ę C I E

		Dług		Mienie	
		K.	gr.	K.	gr.
I.	Wydatki ogólne (w tem czynsz dzierz. 1000 K.	1086	82	—	—
II.	Inwentarz martwy 1) Maszyny i narzędzia	1667	33	1211	89
„	2) Uprząż	83	10	59	32
III.	Inwentarz żywy a) Konie robocze	1050	—	1440	—
„	„ b) bydło rogate	2643	—	2460	—
„	„ c) trzoda chlewna	589	80	633	—
IV.	Zapasy płodów rolnych roślinnych	820	98	856	24
V.	Obroty bieżące w r. 1909/10:				
	1. Na rachunek produkcji zwierzęcej:				
	a) konie robocze	1560	15	119	04
	b) bydło rogate	906	16	3162	06
	c) trzoda chlewna	186	18	1661	—
	2. Na rachunek produkcji roślinnej:				
	a) folwarcznej	939	29	3067	23
	b) pole tytoniowe	32	70	108	76
	Razem	11565	51	14778	54
	Po strąceniu wydatków (w czem rob. 4053 $\frac{1}{4}$ d. 810·65 K.)	—	—	11565	51
	Zostaje czysty dochód czyli z 1 morga 103 K. 64 gr.	—	—	3213	03

X. Kronika szkoły.

Oprócz zwyczajnych odwiedzin urzędowych Inspektora szkół rolniczych Pana Konstantego Jasińskiego i Radcy dworu J. W. Władysława Struszkiewicza oraz obecności przy egzaminie opiekuna szkoły Pana Józefa Krokowskiego odbyły się w bieżącym roku w tutejszej szkole dwa zjazdy członków Towarzystwa kółek rolniczych, jeden jako zjazd okręgowy a drugi jako zjazd Zarządu powiatowego czortkowskiego. Podczas tych zgromadzeń dyrektor szkoły zapoznał zwiedzających członków szczegółowo z urządzeniem gospodarstwa, szczególnie objaśniając naocznie sposoby upraw i zasiewów oraz okazując poprawne narzędzia gospodarskie jakoteż prawidłowe urządzenia do należytego obchodzenia się z nawozami stajennymi i kompostami.

Były nauczyciel fachowy tutejszej szkoły Pan Wł. Grodzki objaśniał członkom okazy naukowe, posiadane w gabinecie szkolnym. Ogółem w szkole zaopatrują się włościanie okoliczni w doborowsze odmiany nasion jakoteż pożyczają im narzędzi do uprawy i lepszego przysposobienia nasion do siewu. Oprócz tego członkowie Kółka rolniczego korzystają z zapasów spiżarni szkolnej, które odstępuje się im po cenie zakupna.

Z uczniami urządzono wycieczkę na próbę maszyn i narzędzi rolniczych, odbyłą w Tarnopolu staraniem Oddziału Towarzystwa gospodarskiego tarnopolskiego

W Jagielnicy, 14. listopada 1910.

Antoni Świeżawski

kierownik szkoły.

Sprawozdanie

Dyrekcji krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach za rok szkolny 1909/10.

I. Ogólne wiadomości o szkole.

Krajowa szkoła rolnicza w Kobiernicach założona w r. 1885 kształci synów włościan na uzdolnionych samoistnych gospodarzy mniejszej własności, jak również i pomocników do większych gospodarstw. Od r. 1885 po rok sprawozdawczy włącznie ukończyło szkołę 230 uczniów.

II. Skład grona nauczycieli.

1. Adolf Poniński — kierownik zakładu i nauczyciel fachowy uczył hodowli zwierząt gospodarskich, anatomii i weterynaryi, rachunkowości i zarządu gospodarskiego, ustaw rolnych tygodniowo godzin 14. Prowadził administrację zakładu i gospodarstwa szkolnego.

2. Stanisław Kostka — nauczyciel fachowy uczył rolnictwa, nauk przyrodniczych, mleczarstwa, sadownictwa, tygodniowo godzin 19. Prowadził mleczarnię, ogród i spiżarnię szkolną.

3. Karol Błaszkiwicz, nauczyciel do nauk elementarnych — uczył: polskiego, rachunków, geometryi, geografii, historii, kaligrafii, rysunków, miernictwa godzin 28. Zarządzał biblioteką uczniów.

4. Jan Kamiński instruktor robót praktycznych — dozorował uczniów przy praktyce — prowadził stelmacharstwo i zarządzał garderobą uczniów.

5. Katecheta z klasztoru O. O. Reformatów uczył religii i odprawiał nabożeństwa w niedziele i święta w kaplicy miejscowej. Część roku funkcye te wypełniał ks. Eugeniusz Maj — część ks. Wojciech Kozubał, a obecnie ks. Paweł.

III. Nauki w szkole udzielane.

Nauka w szkole trwa lat trzy i dzieli się na naukę teoretyczną i praktyczną. W zimowym półroczu każdy kurs miał dwa dni nauki a jeden praktyki, we wiosennem i jesiennem 1 dzień nauki a 2 praktyki, wyłącznie zajęcia praktyczne, w dniu słotne nauka. Rozkład godzin na poszczególnych kursach nie uległ zmianie.

Nauka praktyczna i teoretyczna opierała się o gospodarstwo szkolne, mleczarnię, ogród szkolny. Także w cieślówce ćwiczą się uczniowie, wykonując naprawki

sprzętów gospodarskich, a niektóre robiąc zupełnie nowe. Uczniowie są kolejno przydzielani do poszczególnych działów gospodarstwa: do obory, koni roboczych, mleczarni, do dojenia, do spiżarni, jadalni, sal naukowych, do sypialni, do ogrodu. Nadto jeden uczeń z trzeciego kursu pełni funkcję pisarza, ten odbiera dyspozycje i je rozdaje. Służby te trwają dni 15, tylko służba przy koniach i dojeniu trwa dłużej.

Służbowy pisarz prowadziienne raporty a z końcem każdego tygodnia zaciąga wszelkie przychody i rozchody do rejestrów gospodarskich. Uczniowie, mający służbę w oborze-mleczarni i spiżarni składają szczegółowo raporty piśmienne po skończonej służbie na podstawie zapisków codziennych.

IV. Frekwencja uczniów.

W roku sprawozdawczym frekwencja była nieliczna z powodu tego, że znaczna część zgłaszających się kandydatów wcale nie przybyła, a z tej ilości, która się do egzaminu stawiała, poważna część nie została przyjęta z powodu braku przygotowania.

Na kursie I. było na początku roku 20 z końcem roku 16

Na kursie II. było na początku roku 9 z końcem roku 8

Na kursie III. było na początku roku 7 z końcem roku 7

Szkołę skończyło uczniów 7.

postęp

1. Biel Wit bardzo dobry

2. Gaszyński Antoni dobry

3. Kostrz Franciszek dostateczny

4. Podgórski Andrzej bardzo dobry

5. Rysawy Wojciech dobry

6. Sobczyk Stefan niedostateczny

7. Zabdyr Stanisław dostateczny

Z tych otrzymało posady 5-ciu, jeden udał się na kurs mleczarski do szkoły mleczarskiej w Rzeszowie — jeden wrócił na własne gospodarstwo.

Według stanu rodziców było :

synów rolników 20

oficyalistów 1

właścicieli folwarków 1

innych zawodów 14

V. Sprawy internatu.

W prowadzeniu internatu nie zaszła żadna ważniejsza zmiana. Stołowanie odbywało się we własnym zarządzie. Stan zdrowotny uczniów był mniej pomyślnym a to z powodu panującej jaglicy, która z powodu niedostatecznych warunków zdrowotnych się rozszerzyła, a także brak odpowiedniej infirmeryi osobnej był tego powodem.

VI. Budynki.

W roku sprawozdawczym nie wykonano żadnych większych robót, ograniczając się tylko do konserwacji budynków, wymiany podłóg, stawianie nowych pieców.

VII. Gospodarstwo szkolne.

Obszar gruntów dla celów szkoły wynosi 56 mg. 1440 s² w tem mieści się 7 mg. 1529 s² pod budynkami szkolnymi, gospodarskimi i ogrodem; nieużytki, brzegi

młynówki i rowy 2 mg., zostaje zatem gospodarstwu do użytku 46 mg. 1511 s□, z czego przypada:

1. łąki	8 mg.	215 s□
2. wikliny	— mg.	1079 s□
3. pastwiska	8 mg.	620 s□
4. pola orne	30 gm.	25 s□

Grunta te rozdzielają się na dwa działy oddzielnie zupełnie leżące.

Obydwa położone są za gościńcem rządowym i za wsią. Dział większy „Ugory“ zawiera glebę ciężką „głina ilasta“ powstałą z marglu i żółtych ilów podkarpackich z domieszką bardzo miążkiego piasku. Gleba bardzo ciężka i trudna do uprawy, wymagająca silnego inwentarza. Dział ten jest zdrenowany lecz lichy tak, że drenowanie bardzo mało skutkuje. W dziale tym rozszerzono jeszcze pastwisko, przydzielając 2 mg. 613 s□ do starych pastwisk, które zajmują część górzystą najdalej odległą 8 mg. 620 s□ obszaru. Pastwiska te podzielone są na trzy działły ogrodzone i kolejno wypasane a corocznie oprócz zwykłej pielęgnacji mechanicznej nawożone kainitem i żuźłami. Na lucernę przeznaczony jest kawałek około 1 mg. Reszta obsiewana owsem, mieszkankami na siano, i mieszkankami na zieloną paszę. Jeszcze w tym dziale jest wyodrębniony kawałek $\frac{3}{4}$ mg., na którym od trzech lat robi się próby z koniczyną włoską białą z Lodi, która dotychczas daje 2 dobre pokosy roczne i to nawet w roku trzecim, podczas gdy czerwona i szwedzka już w drugim roku zaledwie jeden słaby pokos dają. W dziale tym jeszcze trzy morgi muszą być wyeleminowane z uprawy i przemienione na łąkę z powodu zbyt wielkiej wilgotności, która nawet w przeciętnym roku nie pozwala na średni plon liczyć. Wogóle najkorzystniej byłoby cały ten dział przemienić na pastwiska i łąki, czego na razie nie można skutecznie z powodu zbyt małej ilości ziemi do dobrej uprawy.

Dział pół II gi „Zawieźnica“ ziemia cośkolwiek lżejsza pozwala na uprawę okopowych. Podzielony na 5 poletek — dotychczas 3 okopowe a 2 kłosowe; w przyszłym roku zmienione wskutek skasowania jednego z pół okopowych doświadczalnych do czego Dyrekcyja była zmuszoną wskutek zmniejszenia przestrzeni ornej w dziale pierwszym, zatem dział ten obejmować będzie 2 okopowe i 3 kłosowe. Dyrekcyja prowadziła dalej uprawę próbną ziemniaków dla zakładu doświadczalnego przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

W dziale produkcji zwierzęcej nie zaszła żadna wybitna zmiana. Obora zarodowa czerwonego bydła polskiego była prowadzoną dalej w kierunku osiągnięcia najwyższej młeczności i dążenia do poprawy formy i wyrównania.

Obora ta jak i wiele innych w kraju uległa już w roku zeszłym guziczkowemu zapaleniu pochwy, które dotychczas niezupełnie wygaśło. Choroba miała przebieg niezwykle ostry i 5 krów najlepszych dojek musiało być ze stajni usuniętych z powodu nieudolności do dalszego chowu, dalej było mniej przychowku i znaczny spadek mleka. Straty takie w mniejszej oborze są znacznie dotkliwsze aniżeli we większej, tak ze strony hodowlanej jak i ze strony materyjalnej tembardziej, że obora stanowi główny dochód gospodarstwa. Do chowu sprzedano 5 buhaj, 2 buhaje do Królestwa Polskiego a 3 w kraju i 1 krowę w kraju do dalszej hodowli.

Stan obory z końcem roku 1909/910 30. czerwca wynosił:

krów	14
3 letnie jałówki	3
młodzieży płci obojga	10
buhaj.	1
Razem sztuk	<u>28</u>

Poniżej podana tabela podaje zestawienie produkcji krów za r. 1909/910.

Nazwa krowy i Nr.	Uzyskano mleka l.	$\frac{0}{0}$ tłuszczu	żywa waga kg.	doiła się dni	Koszt paszy Kor.
Wilamówka 51 . . .	3690	4·5	450	340	292
Sadula 57	2577	3·4	400	320	257
Góralka 6	2797	4·6	422	330	290
Jutrzenka 57 . . .	3085	3·7	487	332	283
Flandka	3644	3·9	481	320	300
Malinka	4457	4·1	471	350	327
Jagoda	3876	4·2	492	330	311
Amella	4385	4·6	522	315	380
Flaszka	3799	4·6	512	340	285
Sierotka	896	3·8	510	120	103
Sojka 52	1506	4—	380	180	139
Stella	895	3·7	370	110	93
Figa	358	3·8	360	45	35

Mleczność

średnia 3495 l., najwyższa 4457 l., najniższa 2641 l.

Żywa waga

średnia 467 kg., najwyższa 522 kg., najniższa 400 kg.

Na 1 kg. ż. w. mleka

średnia 7·5 l., najwyższa 9·5 l., najniższa 5·4 l.

Wynik finansowy gospodarstwa, który poniżej Dyrekcyja podaje, przedstawiałby się znacznie lepiej, gdyby nie klęska, która dotknęła oborę i obniżyła znacznie dochód teje jak również i poważniejsze wkłady poczynione w celu założenia pastwisk.

Kronika szkoły.

Szkoła była trzykrotnie lustrowaną przez Inspektora P. Konstantego Jasińskiego który także i egzaminom końcowym przewodniczył. Nauczyciele fachowi byli także czynni i poza szkołą.

Kierownik szkoły A. Poniński jest przewodniczącym trzech organizacji powiatowych a mianowicie: Towarzystwa rolniczego okręgowego, Związku powiatowego Kółek rolniczych i okręgowej Spółki rolniczo-handlowej. Przewodnicząc w tych trzech organizacjach, musi niewątpliwie tem samem na czynności rolnicze i na czynności kooperatywne w powiecie oddziaływać. Ponadto brał czynny udział w zorganizowanym kursie rolniczym dla włościan, wykładając na tym kursie hodowlę — dalej wygłaszając referaty na walnych zebraniach Towarzystw rolniczych i na zebraniach Kółek o ubezpieczeniu bydła, o spółkach rolniczych, o mleczarniach, o melioracyach rolnych. Jest członkiem i przewodniczącym komisji licencyonowania buhai i komisji licencyonowania ogierów.

Nauczyciel fachowy p. Kostka bierze również udział w tej pracy, będąc dyrektorem Spółki okręgowej rolniczo-handlowej i kasy Reifeisena w miejscu — wygłosił na zebraniach ogólnych i w poszczególnych Kółkach referaty o kasach Reifeisena i o Spółkach rolniczych, o uprawie łąk i pastwisk — o nawozach sztucznych — jest również przewodniczącym komisji licencyjnej na powiat żywiecki.

Zestawienie wyników gospodarstwa szkolnego.

Dochody	K.	Rozchody	K.
Inwentarz martwy	4750·00		4300·00
„ żywy obora	9785·00		8514·50
„ żywy konie	1749·00		2200·00
Zapasy	6172·45		4487·45
Obroty			
Rachunek bydła	8855·72		8462·80
„ koni	131·10		362·70
„ produkcyi roślinnej	12297·95		14514·49
Razem	43740·22		42841·94
W porównaniu z rozchodami	42841·94		
Nadwyżka	808·28		

Kobiernice, dnia 30. grudnia 1910.

Adolf Poniński.

Sprawozdanie

dyrekcyi krajowej niższej szkoły rolniczej w Miłocinie za rok szkolny 1909/10.

Rok szkolny 1909/10 jest czwartym z rzędu rokiem istnienia szkoły rolniczej w Miłocinie, otwartej dnia 15. października 1906 roku.

Zakład ma kształcić i wychowywać synów włościan tak, by ich należycie przysposobić na gospodarzy wiejskich mniejszej posiadłości, którzyby w przyszłości osiadłszy na ojcowiznie mogli wzorem swoim przyczynić się do podniesienia gospodarstw włościańskich.

W przyjęciu do szkoły mają pierwszeństwo ci synowie włościan, których ojcowizna daje rękojmię, że po ukończeniu szkoły zostaną na własnem gospodarstwie.

Staraniem Dyrekcyi było, by w okręgu rzeszowskim i najbliższem jego sąsiedztwie zachęcać włościan do oddawania synów do szkoły. Starania te były podjęte przez osoby w okręgu wpływowe, przez poruszanie tej sprawy na zebraniach rolniczych w szkole się odbywających i zapomocą Kółek rolniczych. Starania te pomyślnym skutkiem zostały uwieńczone, gdyż z każdym rokiem wpływa znacznie więcej podań z bliższej okolicy.

Nauczyciele fachowi pracowali nie tylko w szkole, ale i poza nią, biorąc czynny udział w pracach Towarzystwa Rolniczego Okręgowego i Towarzystwa Kółek rolniczych w zgromadzeniach i zebraniach wspomnianych Towarzystw, miewali odczyty i wykłady popularne, udzielali rad i wskazówek w sprawach gospodarstwa rolnego, hodowli inwentarza, zakupna maszyn, narzędzi rolniczych i nawozów,

Staraniem szkoły naszej było o ile możności koncentrować w szkole sprawy rolnictwa tutejszego okręgu. Sposobność do tego dawały odbywające się Walne Zebrania Towarzystwa Rolniczego Okręgowego i Delegatów Towarzystwa Kółek rolniczych, na których nauczyciele zakładu miewali wykłady na temat przez Zarządy wspomnianych Towarzystw podany, zaznajamiając przy tej sposobności licznie zebranych słuchaczy z celem i zadaniem szkoły, zachęcając ich do oddawania synów do naszego zakładu i wzywając, by w sprawach gospodarstwa rolnego zwracali się z całym zaufaniem do nas, znajdując bowiem zawsze chętną i życzliwą poradę. Przemówienia te do gospodarzy - włościan odniosły też ten skutek, że rzeczywiście zwracają się do nas z poradą w sprawach gospodarskich, lub o pomoc w leczeniu zwierząt domowych, w czym najchętniej im dopomagamy.

Działalność szkoły na zewnątrz ujawniała się przez branie czynnego udziału nauczycieli fachowych w rozmaitych kursach rolniczo-hodowlanych, jakie w powiecie urządzało Towarzystwo Okręgowe rolnicze, Zarząd powiatowy Kółek rolniczych. Nauczyciele fachowi byli parokrotnie prelegentami na podobnych kursach rolniczo-hodowlanych w powiecie. Ponadto nauczyciel fachowy pełnił obowiązki lustratora powiatowego Kółek rolniczych i zwiedził w ciągu roku sprawozdawczego kilkanaście

Kółek rolniczych, urządzając po dokonanej lustracyi pogadanki z rozmaitych dziedzin gospodarstwa rolnego, lub wycieczki do lepszych gospodarstw członków dotyczącego Kółka rolniczego.

Skład grona nauczycielskiego i funkcyjonyuszy szkoły.

1. Ludwik Kawecki, kierownik zarazem nauczyciel fachowy, uczył na I., II. i III. roku fizyki, hodowli, administracyi i rachunkowości, zarządzał gospodarstwem szkolnem we wszystkich jego gałęziach, kierował zajęciami praktycznymi uczniów, prowadził kancelaryę szkolną, administrował internatem, oraz odbywał z uczniami wszystkich trzech lat t. zw. dyspozycye gospodarskie.

2. Jan Stempek nauczyciel fachowy, był pomocny kierownikowi szkoły w dozorowaniu gospodarstwa szkolnego, prowadził pasiekę szkolną; uczył na I., II. i III. roku chemii, rolnictwa, ustaw rolnych, rysunków i kaligrafii.

3. Maryan Teleśnicki, nauczyciel do nauk ogólnie kształcących, uczył na roku I., II. i III. nauki rachunków, języka polskiego, historii i geografii, ponadto spełniał obowiązki pomocy kancelaryjnej i czuwał nad całością inwentarza urządzeń internatowych, prowadził bibliotekę szkolną.

4. Henryk Maciejewski, zastępca nauczyciela fachowego, był pomocnym kierownikowi w prowadzeniu gospodarstwa szkolnego, uczył na I., II. i III. roku botaniki i mleczarstwa.

5. Ks. Kazimierz Zawalkiewicz, wikary przy probostwie w Staromieście, udzielał nauki religii rzymsko-kat.

6. Mikołaj Grendysz, instruktor robót praktycznych — pomocnik gospodarski. Do pomocy w dozorowaniu gospodarstwa używała Dyrekcyja jako praktykanta gospodarczego Józefa Wilczaka, absolwenta szkoły rolniczej w Jagielnicy.

Nauczyciele tutejszej szkoły pełnili ponadto kolejno t. zw. dyżury tygodniowe, podczas których czuwali nad zachowaniem się uczniów, wglądając w każdy szczegół życia internatowego młodzieży i zastępując tem samem wychowankom zakładu rodzicielską opiekę.

Obowiązki lekarza zakładowego pełnił Dr. Teofil Nieć z Rzeszowa.

Nauki w szkole udzielane.

Mając wzgląd, że wychowankowie naszej szkoły mają być po ukończeniu praktycznymi gospodarzami na małych gospodarstwach, lub zająć posady pomocników gospodarskich na większej własności, starało się grono nauczycielskie kształcić ich w tym kierunku tak, by przyszłemu zadaniu odpowiedzieć mogli.

Nauka dzieliła się na naukę teoretyczną i naukę praktyczną, które nawzajem uzupełniały się. Wszystko to czego uczono z nauk zawodowych w klasach, było uzupełniane i powtarzane przy zajęciach praktycznych i wogóle pracach przez uczniów wykonywanych. Przez stosowanie tego systemu nabywali uczniowie poglądu na cel wykonywanych prac w gospodarstwie, uczyli się oceniać skutki stosowania różnych metod uprawy i użycia nawozów sztucznych, żywienia i wychowania inwentarza żywego.

Odbywano codzienne dyspozycye, na których uczniowie służbowi 3-go roku nauki, jako odpowiedzialni za wykonanie powierzonych im czynności, zdawali sprawę z toku gospodarstwa z całego dnia, oraz podawali projekt robót na dzień następny, wyrabiając się przez to w kierunku odpowiedzialności i kombinacjach administracyjnych.

Wszelkie prace w gospodarstwie szkolnem, więc obsługę inwentarza żywego, żywienie, dojenie krów, tuczenie opasów, wszelkie prace koło roli i w ogrodach, wykonywali uczniowie sami, czeladzią najemną posługiwano się tylko wyjątkowo, jeżeli z powodu plewienia, sianokosów lub pilnego żniwa uczniowie sami podołać nie mogli. Przy rozdziale uczniów do robót uwzględniano zawsze siły fizyczne jednostki, by słabiej rozwiniętych nie przeciążać pracą z uszczerbkiem dla zdrowia, ale z drugiej strony przekonało nas doświadczenie, że nawet słabsi uczniowie stawali

się z czasem silnymi i zdrowymi dzięki temu, że pracowali fizycznie i byli jakkolwiek skromnie ale zdrowo odżywiani i czysto utrzymani.

Główną porą udzielania nauk teoretycznych jest półrocze zimowe, gdyż wtedy jest zajęć w gospodarstwie z natury rzeczy mniej: w półroczu zimowym pozostają codziennie w klasie na nauce dwa lata nauki a jeden idzie do zajęć praktycznych, podczas gdy w okresie letniego półrocza dwa lata mają zajęcia praktyczne, a jeden rok tylko ma naukę teoretyczną.

Podział godzin nauki podany w poprzednim sprawozdaniu nie uległ zasadniczym zmianom.

Porządek domowy.

Godzina 4:30 rano wstają uczniowie, myją się i ubierają; robią porządki w sypialniach, służbowi udają się do służby.

Godzina 5—6 rano przygotowują się uczniowie wolni od służb do lekcji.

„ 6—6:15 śniadanie.

„ 6:15 rano stają uczniowie przydzieleni do zajęć praktycznych do rozdziału dyspozycyjnego. Uczniowie mający lekcję udają się do klasy.

Godzina 7:30—11:30 nauka w klasach z przerwami 5 min. po każdej godzinie, na śniadanie 20 minut.

Godzina 12:30—1:30 obiad i odpoczynek. Godz. 1:30 uczniowie mający lekcję udają się do klas, przydzieleni do zajęć stają do rozdziału dyspozycji. Godz. 4—4:30 podwieczorek i odpoczynek. Godz. 6—7 obsługa inwentarza. Godzina 7—7:15 wieczera. Godzina 7:15—8:30 przygotowanie do lekcji dnia następnego w klasach. Godzina 8:30—9 wieczór czyszczenie ubrań i obuwia — spoczynek.

Kursa specjalne dla uczniów

były następujące:

Kurs nauki weterynaryi trwał od stycznia do końca roku szk. Na kursie tym udzielał nauki weterynaryi starszy c. k. weterynarz powiatowy z Rzeszowa, p. Jan Skuciński, 2 godziny tygodniowo. Uczniów obznajamiono z istotą najważniejszych chorób zwierząt domowych, ich leczeniem i zapobieganiem, sporządzaniem i stosowaniem leków domowych, oraz z udzielaniem pomocy w nagłych wypadkach choroby zwierzęcia. Pomoc przy porodach była szczegółowo traktowaną. Cała nauka weterynaryi nie ograniczała się wyłącznie na wykładach teoretycznych, przeciwnie, strona praktyczna była uwzględnioną zapomocą sekcji, demonstracji na inwentarzu obory szkolnej i na sztukach bydła chorego, przyprowadzonego z najbliższej okolicy, celem udzielenia porady.

Kurs mleczarstwa trwał przez cały rok szkolny, nauki teoretycznej i praktycznej udzielał kierownik szkoły Ludwik Kawecki. Przedmiotem demonstracyjnym była obora szkolna, mleczarnia szkolna i zbiory muzealne, jakoteż wycieczki do krajowej szkoły mleczarskiej w Rzeszowie.

Kurs pożarnictwa w półroczu letnim przeprowadził z uczniami p. Karol Mokrzycki, profesor seminarium nauczycielskiego — zarazem naczelnik straży ogniowej w Rzeszowie.

Kurs kołodziejstwa i koszykarstwa odbył się w półroczu zimowym pod kierownictwem zawodowego kołodzieja i koszykarza. Uczniowie pracowali w warsztacie szkolnym, wyposażonym w potrzebne narzędzia kołodziejskie i koszykarskie. Uczyli się rozpoznawania i oceniania różnych rodzajów drzewa na wyroby kołodziejskie przydatnego, jak również sporządzania i naprawiania różnych drobnych części składowych sprzętów gospodarskich. Z koszykarstwa uczyli się plecienia i naprawy koszy gospodarskich.

Frekwencja uczniów.

W roku sprawozdawczym przeszło na podstawie egzaminu i klasyfikacji:

a) z II. roku na III. — r. szk. 1909/10	13 uczniów
b) „ I. „ „ II.	15 „
c) przyjęto na I. rok nauki	21 „
Razem . . .	49 uczniów.

Obrządku rzym.-kat. było	44 uczniów
„ grecko-kat. „	5 „
Synów małorolnych gospodarzy było	40 „
„ rzemieślników i sług „	6 „
„ wyrobników i wdów „	3 „

Egzamin główny końcowy złożyli :

1. Andrzej Aleksander	z postępem dobrym,
2. Władysław Ariwiński	„ dobrym,
3. Janusz Bojarski	„ bardzo dobrym,
4. Kazimierz Ciszewski	„ dostatecznym,
5. Ignacy Kostecki	„ dobrym,
6. Władysław Kuryłło	„ dostatecznym,
7. Michał Pruchnicki	„ dobrym,
8. Aleksander Raciborski	„ dobrym,
9. Jan Ruchlewicz	„ dostatecznym,
10. Franciszek Skoczylas	„ dobrym,
11. Antoni Skóra	„ bardzo dobrym,
12. Antoni Stadler	„ dostatecznym,
13. Leopold Winiarski	„ bardzo dobrym.

Po ukończeniu szkoły przeszli :

na własne gospodarstwo 1 uczeń.
 Do szkoły mleczarskiej wstąpiło 2 uczniów.
 Na asystentów kontroli mleczności 3 „
 Na prywatne posady do większych
 majątków 7 uczniów.

Sprawy internatu.

Wychowankowie szkoły pomieszczeni są w internacie w głównym gmachu. Sypialnie są dwie duże i dwie mniejsze, znajdują się na piętrze, dobrze oświetlone i odpowiednio przewietrzane, a w zimie zupełnie dostatecznie ogrzane. Każdy uczeń otrzymuje łóżko z siennikiem, 2 prześcieradła, poduszkę i 2 koce — ręczniki 2 oraz szafkę zamykaną na pomieszczenie ubrań i obuwia.

Miejsca ustępowe są z urządzeniem klozetowym do wypłukiwania wodą, w zimie ogrzaną. Obok sypialni znajduje się umywalnia z doprowadzeniem wody ze zbiornika, urządzona tak, że woda zużyta natychmiast odpływa i uczniowie wspólnych miednic nie używają, a tem samem zapobiega się ewentualnemu szerzeniu się chorób różnych i przeniesieniu się tychże z jednej osoby na drugą. Obok sypialni uczniów znajdują się dwa pokoje służbowe dla instruktora i praktykanta, tak, że nawet w nocy nie są uczniowie bez opieki i nadzoru.

Do nauki służą trzy obszerne jasne sale, jadalnia zaś jest wspólna, gdzie uczniowie gromadzą się tylko na posiłek.

Wobec wzrastającej corocznie ilości wychowanków, odczuwać się daje brak infirmaryi, gdzieby uczniowie chwilowo niedysponowani lub gorączką podejrzani chorzy mogli znaleźć pomieszczenie. Zapobiegłoby się w ten sposób niejednokrotnie epidemicznej chorobie i porządek na salach sypialnych dałby się lepiej utrzymać, gdyż uczniowie chorzy nie potrzebowaliby wówczas tam leżeć. Infirmaryę możnaby uzyskać stosunkowo nie wielkim kosztem, gdyby obecny pokój służący jako magazyn ubrań i pościeli przeznaczono na infirmaryę, a na magazyn przerobiono część strychu.

Budynek zakładowy jest na noc zamykany o godzinie 9. wieczorem, a otwierany rano o 4.

Nad porządkiem domowym w zakładzie czuwają nauczyciele i dyżurni. Ściele nie łóżek, zamiatanie sal, utrzymanie czystości i porządku należy wyłącznie do uczniów. Oprócz butów i bielizny otrzymują uczniowie całą odzież w zakładzie mianowicie: czapkę zimową, kapelusz, obojczyk, guńkę krótką, kozuch, ubranie drelichowe letnie do pracy, ubranie kortowe zimowe do pracy, mundurek lekcyjny i wychodowy, oraz bundę na wyjazd. Wszelkie przybory do czyszczenia ubrań i obuwia otrzymują uczniowie również. Dla utrzymania czystości kąpią się uczniowie w łaźni szkolnej.

W gnie świąteczne i wolne od nauki zabawiają się uczniowie grammi towarzyskimi i gimnastyką w parku szkolnym, lub też pozostają w klasach i czytają książki z biblioteki szkolnej oraz gazety rolnicze i odpowiednie pisemka.

Kronika szkoły.

W roku szkolnym 1909/10 zwiedzali szkołę Marszałek kraju, Ekscel. hr. Stanisław Badeni, z Ministerjum rolnictwa inspektor kultury krajowej c. k. radca dworu J. W. Władysław Struszkiewicz, opiekun szkoły J. W. Stanisław Jędrzejowicz.

Zakład lustrował parokrotnie inspektor szkoły — sekretarz Wydziału krajowego, Konstanty Jasiński.

W ciągu roku szkolnego odbyto wycieczkę z uczniami III. kursu do Krakowa celem zwiedzenia pamiątek historycznych miasta. W półroczu letniem urządzono parę wycieczek naukowych do sąsiednich większych majątków, celem pouczenia wychowanków o różnych systemach racjonalnego gospodarstwa. Z dalszych wycieczkę naukową do Czudca majątku J. W. A. Wiktorowej. Wszystkie wycieczki odbywały się zawsze pod przewodnictwem kierownika zakładu i nauczycieli fachowych.

W szkole odbyły się trzy zebrania a mianowicie: Walne Zgromadzenie Towarzystwa Rolniczego Okręgowego w Rzeszowie, na którem miał wykład nauczyciel fach. Jan Stępek „o nawozach zielonych“, — dwa Walne Zgromadzenia delegatów powiatowych Kółek rolniczych, podczas których kierownik szkoły Ludwik Kawecki miał pouczenie na temat „Jak należy gospodarować w obecnych czasach“.

W połączeniu z Walnemi Zgromadzeniami zwiedzano szkołę i gospodarstwo szkolne pod kierunkiem kierownika zakładu i nauczyciela fachowego, którzy objaśniali i udzielali zwiedzającym wszelkich wskazówek z rolnictwa i hodowli.

Gospodarstwo szkolne.

Obszar gruntów do szkoły należących wynosi 112 morgów, w czem 86 morgów roli, 4 morgi łąk, reszta jako parcele pod budowlami, obejścia zakładowe i gospodarskie, ogrody, sad, staw i drogi.

Folwark szkolny, umieszczony tuż obok zakładu jest dobrze położony pod względem rozmieszczenia budynków gospodarskich, które stanowią:

Stajnia murowana gontami kryta, mieszcząca 10 koni, 45 sztuk bydła rogatego i około 50 sztuk trzody chlewnej, obok obszernego pasznika koło krowiarni i pasznika z parnikiem do przygotowania karmy obok chlewni. Urządzenie wewnętrzne sta-

jen krowiarni i chlewni zastosowane do nowoczesnych wymogów. Wentylacja stajen wskutek tego że są za niskie, pozostawia dużo do życzenia, i staraniem szkoły będzie temu w jakikolwiek sposób zaradzić, by uniknąć obecnej zaduchy i zawilgocenia murów. Urządzenie wewnętrzne stajni końskiej należy także odpowiednio zmienić.

Spichlerz murowany pod każdym względem wygodny, służy na pomieszczenie zboża i pasz treściwych. Ponadto mieści w sobie dwie obszerne wozownie na sprzęty i maszyny, cztery składy na materiały, dwie piwnice i obszerną izbę dla czeladzi.

Stodoła drewniana o słupach murowanych, gontem kryta, mogąca pomieścić około 400 kóp zboża i 200 q siana, więc zamała na pomieszczenie zbiorów z gospodarstwa szkolnego. Pod stodołą murowana lodownia mogąca pomieścić około 100 wozów lodu.

Piwnica murowana gontem kryta na okopowiznę.

Studnia wiercona z pompą ssąco-tłoczącą, kieratem poruszana, zaopatrująca w wodę cały zakład i obejście szkolne

Na obejściu gospodarstwa szkolnego odczuwać się daje brak szopy, gdzieby można było złożyć część zboża, które nie mieści się w stodole, a przede wszystkim na pomieszczenie wozów i beczkwozów, które nie mając nigdzie pomieszczenia niszczą się ogromnie, stojąc na otwartym powietrzu.

Cały obszar pól jest bardzo dobrze skomasowany w formie równoległoboku, którego środek stanowi zakład. Obszar cały roli podzielony jest na 12 działów mniej więcej równych

Dla celów naukowych i praktycznych oddzielono część pola na pole doświadczalne, około $1\frac{1}{2}$ morga tuż koło drogi dojazdowej i pole to urządzono odpowiednio.

Na wspomnianych 12 działach pola ornego zaprowadzono gospodarstwo dowolne z zachowaniem jednak praw płodozmianu i dostosowaną rotacją tego rodzaju, by całości gospodarstwa nadać kierunek silnej produkcji zwierzęcej, więc hodowlany jako w miejscowych warunkach najlepiej opłacający się.

W roku sprawozdawczym 1909/10 obsiano i zasadzono cały obszar roli jak następuje:

pod żyto	20 $\frac{1}{2}$ morga,
„ pszenicę	6 „
„ jęczmień	1 $\frac{1}{2}$ „
„ owies	12 „
„ konicz	12 „
„ ziemniaki	5 „
„ buraki pastewne	4 $\frac{1}{2}$ „
„ „ marchew	$\frac{1}{2}$ „
„ hreczkę	8 „ (na ziel. nawóz)
„ ugor czarny	6 „
„ mieszanki	8 „
„ koński ząb	2 „

Zaprowadzenie racjonalnej gospodarki rolnej jest utrudnione z rozmaitych przyczyn. Pola orne są płytkie i nieprzepuszczalne, wskutek tego w latach mokrych plony były liche, a niejednokrotnie zupełnie przepadały. Obecnie przeprowadzone zdrenowanie całego obszaru stworzy zapewne lepsze warunki uprawy i wzrostu roślin i stosunki zmieniają się na lepsze. Siła nawozowa pól jest bardzo słaba z powodu wycieńczenia pól przez poprzednich dzierżawców.

W celu podniesienia urodzajności pól zakontraktowano z miastem Rzeszowem obornik i zmiotki uliczne, których zwozi się rocznie około 1000 fur, którymi uzupełnia się brak własny produkcji obornika i wynawozi się corocznie około $\frac{1}{4}$ części obszaru pól. Ponadto zakupuje się znaczne ilości rozmaitych nawozów pomocniczych, celem uzyskania większych plonów, mogących wyżywić liczny inwentarz zakładowy.

Gospodarstwo szkolne, jako oparte głównie na produkcji zwierzęcej, posiadało oborę krów złożoną z 30 sztuk krów dojnych, 2 buhai i odpowiedniej ilości przychowku cieląt i jałownika, ogółem sztuk 40. Obora składała się z 20 krów czerwonej rasy polskiej, 2 buhai tejże rasy, 4 krów duńskich czerwonych, oraz 6 krów kupionych na targu.

Mleko wyprodukowane odstawia się codziennie w stanie świeżym do krajowej szkoły mleczarskiej w Rzeszowie.

Okok hodowli bydła ważną gałąź gospodarstwa szkolnego stanowi chlewnia złożona z około 40 sztuk trzody chlewnej rasy westfalskiej, częściowo skrzyżowanej z rasą Jorkshire.

Obie te gałęzie gospodarstwa opłacają się zupełnie, o wiele lepiej aniżeli kierunek produkcyi samego ziarna.

W roku sprawozdawczym Dyrekcyja poobsadzała drogi dojazdowe w polu drzewami owocowymi, a mianowicie jabłoniemi jednego gatunku, oraz uporządkowała ogród szkolny i sad zakładowy, stwarzając w ten sposób nowy przedmiot demonstracyjny.

Miłocin, w grudniu 1911.

Edward Kuschee

za kierownika szkoły.

Sprawozdanie

Dyrekcji krajowej niższej szkoły rolniczej
w Suchodole.

ZA ROK 1909/1910.

I. Wiadomości szkolne.

Krajowa szkoła rolnicza w Suchodole pod Krosnem. założona staraniem Wydziału krajowego na gruntach wydzierżawionych od gminy miasta Krosna na okres 60 cio letni, — otwarta we wrześniu 1898 roku, ma za zadanie nietylko kształcić synów włościan na zdolnych gospodarzy praktycznych, ale także z pożytkiem wychowywać pomocników gospodarczych do większych majątków ziemskich.

II. Skład grona nauczycielskiego.

I. Przemysław Cholewa, kierownik, zarazem nauczyciel fachowy, uczył na roku II-gim rolnictwa, na roku III-cim zarządu gospodarczego, mleczarstwa, weterynaryi, na roku I-szym zoologii, kierował zajęciami praktycznymi i prowadził administrację szkoły i gospodarstwa.

II. Bronisław Gąsienica, nauczyciel fachowy, uczył hodowli, ustaw rolnych i rysunków na roku III-cim, na roku II-gim nauk przyrodniczych i hodowli, na roku I-szym fizyki, prowadził ogród okazowy.

III. Józef Drewko, nauczyciel po nauk elementarnych, uczył języka polskiego, rachunków, historyi, geografii, prowadził szkółkę drzew owocowych, ogród warzywny, pasiekę, miał również nadzór nad spiżarnią i internatem i był pomocnym w kancelaryi szkolnej.

IV. Karol Mielecki, przydzielony do tut. szkoły przez Wydział krajowy jako wędrowny nauczyciel rolnictwa uczył na roku III-cim rolnictwa.

V. Ks. Stanisław Szpetnar, kat. obrz. łac. udzielał nauki religii obrz. łacińskiego.

VI. Ks. Jan Boguski, kat. obrz. grec. udzielał nauki religii obrz. grec. kat.

VII. Do pomocy przy nadzorowaniu czynności przez uczniów wykonywanych w gospodarstwie i szkole używała Dyrekcja ucznia praktykanta byłego ucznia tut. szkoły, Grzegorza Bregina.

III. Nauki w szkole udzielane.

Nauka dzieli się na teoretyczną i praktyczną. Pierwsza przeważa w okresie zimowym, druga w okresie letnim. Pierwszy okres trwa od 1. października do 1. kwietnia, drugi od 1. kwietnia do końca września każdego roku. Nauka teoretyczna ma na celu wpoić przede wszystkim w słabo przygotowanych uczniów zasadnicze wiadomości z nauk ogólnie kształcących (geografii, historii kraju rodzinnego, rachunków i t. p.) nauk przyrodniczych i fachowych.

Teoretyczną naukę w szkole niższej rolniczej uzupełnia się praktyką gospodarczą przez to, że używa się uczniów do wykonywania wszelkich robót w gospodarstwie szkolnem. Wykonywanie robót tych połączone jest z wyjaśnieniami dotyczącego nauczyciela tak, że każdemu uczniowi staje się cel pracy jasnym, nauka przez to znacznie się ułatwia, a uczniowie, będąc w ciągłym ruchu, ćwiczą mięśnie i nabierają siły i zdrowia.

Z wszelkich czynności zdają uczniowie kierownikowi szkoły lub jego zastępcy szczegółowe raporta i sprawozdania.

Nauka udzielaną bywa na podstawie podziału godzin przez Wydział krajowy zatwierdzonego.

IV. Środki naukowe.

Najgłówniejszym i zasadniczym środkiem naukowym, zarazem administracyjnym i do ćwiczeń praktycznych dla uczniów jest gospodarstwo szkolne. Oprócz tego posiada szkoła świeżo założony sad z uprawą warzyw, pole doświadczalne, okazowe, szkółkę drzew owocowych, małą plantację wikliny i chmielarnię.

Na polu doświadczalnym przeprowadza się różne doświadczenia, już to nawozowe, już też z rozmaitymi gatunkami płodów rolnych, mieszankami i roślinami pastewnymi. Pole okazowe obejmuje 25 arów i obsiewane bywa różnego rodzaju roślinami uprawianymi, by uczniowie mieli sposobność zapoznać się z temi roślinami i ich nazwami.

Szkółka drzewek owocowych daje możność uczniom i z tym działem gospodarstwa zapoznać się.

W ogrodzie warzywnym uprawia się najniezbędniejsze warzywa zabezpieczające potrzeby kuchni szkolnej. Ogród ten służyć ma w przyszłości jako sad w b. r. szczepami jeszcze uzupełniony.

Do demonstracji i ćwiczeń dla uczniów służy także pasieka składająca się z 31 pni, która jednakowoż niestety od 2 lat wskutek niepomyślnych warunków klimatycznych zawodzi.

W miarę funduszków bywają pomnażane środki naukowe. Również biblioteka dzieł treści gospodarczej, naukowej i powieściowej. Z gazet prenumerowała Dyrekcyja 1 dziennik polityczny, 5 treści rolniczej, nadto kilka gazet do czytania dla uczniów.

W porze zimowej wolniejszy od prac gospodarskich zajęcia bywają uczniowie w warsztacie stolarskim i kołodziejskim, naprawą sprzętów gospodarczych, wyrobem koszyków, robieniem modeli i t. p.

Urządzona na wolnem powietrzu gimnastyka jest w chwilach wolnych od nauki dla uczniów prawdziwą i pożyteczną rozrywką.

V. Frekwencja uczniów.

Z początkiem roku szkolnego 1909/1910 zapisano ogółem 44 uczniów, a to na rok III-ci nauki 9-ciu, na rok II-gi nauki 14-stu, na rok I-szy nauki 21. Z tych 44 uczniów 4 z roku pierwszego opuściło dobrowolnie zakład, 1 z roku II-go uległ nieszczęśliwemu śmiertelnemu wypadkowi, bawiąc na życzenie rodziców w domu, 3-ech z roku trzeciego wydalono.

Z końcem zatem roku szkolnego było ogółem uczniów 36-ciu i to na roku III-cim 6-ciu, na roku II-gim 13 stu, na roku I-szym 17.

Z tych było synów włościan i gospodarzy	23
księży, nauczycieli, urzędników i t. d.	9
rzemieślników, sług	4

Obrządku rzymsko kat. było 27-miu, greckiego 9-ciu.

Przygotowanie do nauki posiadało :

III. klasę gimnazjalną lub realną	1
II. „ „ „ „ „ „	2
I. „ „ „ „ „ „	5
Szkołę wydziałową	10
„ ludową	17
Kurs chmielarski	1
Według wieku było ;	
W wieku 28 lat	1
„ 21 „	1
W wieku 19—20 lat pięciu	
W wieku 17—18 lat piętnastu	
W wieku 15—16 lat czternastu	

Egzamina końcowe odbyły się 15. i 16. czerwca w obecności delegata Wydziału krajowego, Pana Konstantego Jasińskiego, inspektora szkół rolniczych, opiekuna szkoły p. Waleryana Stawiarskiego i licznie zebranych gości między niemi kilku włościan.

Na podstawie egzaminu końcowego z uwzględnieniem postępów z nauki w czasie 3 letniego pobytu w szkole i praktycznego uzdolnienia do zarządu gospodarczego otrzymało 6-ciu uczniów świadectwa ukończenia nauk z następującymi postęпами :

Bachota Józef	z postępem dobrym
Długosz Jan	„ dostateczny
Koza Tadeusz	„ dostateczny
Knyszewski Tadeusz	„ dobry
Majcher Józef	„ dostateczny
Turek Stanisław	„ dostateczny

Z uczniów tych Bachota Józef jest praktykantem w W. Wsi, Długosz Jan i Majcher Józef udali się na własne gospodarstwa. Knyszewski Tadeusz ma zamiar kształcić się dalej w szkole mleczarskiej w Rzeszowie, reszta zaś otrzymała posady w gospodarstwach większych: Koza Tadeusz u Hrabiego Stadnickiego w Wiel. Wsi p. Wojnicz, Turek Stanisław w Skrzyszowicach Królestwo Polskie.

Co się tyczy wiadomości o byłych uczniach, którzy szkołę tut. ukończyli, to o ile wiadomości o nich dochodzą, przeważna ich część zajęta jest w gospodarstwach większych; kilku z nich poświęciło się zawodowi nauczycielskiemu, kilku zostało na własnem gospodarstwie włościańskim, a tylko bardzo mała ich liczba oddała się innym zawodom.

VI. Sprawy internatu.

Wychowankowie tut. szkoły znajdują pomieszczenie w głównym budynku w 3 salach sypialnych na piętrze.

Na piętrze znajduje się dalej garderoba, czyszczalnia, infirmarya i sale na zbiory. W parterze znajdują się 3 sale naukowe, umywalnia, pomieszkanie dla uczniów praktykantów, pomieszkanie instruktora, pokój dla sługi szkolnego i kancelarya Dyrekcyi.

W prowadzeniu uczniów w internacie nie zaszły żadne zmiany. Tryb życia zakładowego, podział czasu na zajęcia praktyczne i naukę został niezmienny.

Koszt wyżywienia 1 ucznia, wliczając w to płacę i utrzymanie służby, z powodu nadzwyczajnej drożyzny w bieżącym roku przekroczył znacznie kwotę 200 K., koszt zaś ubrania w raz z praniem bielizny kwotę 100 Kor,

VII. Budynki szkolne i gospodarcze.

W istniejących budynkach szkolnych i gospodarczych prócz urządzenia kieratowego i koniecznej przystawy wobec szczupłego miejsca w stodole dla ubezpieczenia tegoż i słomy od deszczów nie zaszła żadna poważniejsza zmiana. Czynności jakie przedsiębrać musiano ograniczały się do zwykłych powtarzających się napraw i odświeżeń.

VIII. Gospodarstwo szkolne.

Obszar gruntów wydzierżawionych od gminy miasta Krosna wynosi obecnie 64 morgi czyli 36 ha 85 arów, w tych:

roli czyli gruntu ornego	26 ha 79 a
łąk, pastwisk, z wikliną i chmielarnią	4 „ 36 „
ogrodu warzywnego szkolnego i sad	— „ 54 „
ogrodów dla pp. nauczycieli	„ 66 „
pole doświadczalne okazowe i szkółka drzew owocowych	1 „ 10 „
gościńce i place budowlane	2 „ 20 „
drogi i nieużytki	1 „ 20 „
jak wyżej	36 ha 85 a

Całe gospodarstwo rolne podzielone jest na 4 odrębne działki, na których też dla każdego działki zaprowadzono osobny płodozmian.

Odrębne te działki są:

I. Pole „Widacz“ obejmujące	14 m	czyli 8 ha
II. Pole „Za parkanem“	7 m	4 ha
III. Pole „Za gościńcem“	14 m	8 ha
IV. Pole „Morgi“	10 m	5·85 ha

Pole „Za gościńcem“ dodzierżawione zostało od gminy miasta Krosna w roku 1907 na dalszy okres sześcioletni.

Do pola pod III. wymienionego przytyka 2 morgi pastwiska położonego przed gościńcem wzdłuż drogi dojazdowej.

Pole „Na morgach“ wydzierżawiono również w roku 1907 na okres 6 letni za opłatą czynszu dzierżawczego 34 kor, z morgi.

Pole pod I., II. i III. podzielone jest każde na 8 równych części czyli działów a na każdym zaprowadzony osobny 8 polowy płodozmian mianowicie:

Nr działu	I. Widacz	II. Za parkanem	III. Za gościńcem
1	Mięszanka ozima i letnia $\frac{1}{2}$	Mięszanka	Mięszanka
2	Żyto	Żyto po życie groch .	Żyto
3	Ziemniaki	Kapusta	Bobik z owsem
4	Mięszanka letnia	Jęczmień	Żyto
5	Pszenica	Konicz	Owies
6	Buraki pastewne	Koński ząb	Ziemniaki
7	Owies	Ziemniaki	Owies
8	Konicz	Owies	Konicz

Na ostatniem polu dodzierżawionem „Morgach“ było na 3 morgach żyto, 4 morgach konczyzna i 3 morgach owies. — Płodozmianu tu jeszcze nie zaprowadzono wobec nie wyrównanych i nie wyrobionych uprawą jeszcze pól, jak również wobec braku nawozu stajennego powodowanego kłeskami elementarnymi 2 lat ostatnich. Po wyrównaniu i wyrobieniu należytem gruntu i tu osobna rotacya zaprowadzoną będzie.

Łąka zajmująca przestrzeń $1\frac{1}{2}$ ha jest już znacznie wyrównaną i osuszoną i ta daje obecnie rok rocznie dobry porost traw. — Część dawnego pastwiska na „Widaczu“ o obszarze $1\frac{1}{3}$ ha była w roku 1902 zregulowaną i tu zaprowadzono w niższem położeniu kulturę wikliny, a w wyższem chmielarnię.

W bieżącym roku gospodarczym utrzymywało się 6 koni roboczych 1 kuca do posług gospodarczych i dowozu mleka do Krosna nadto 2 źrebięta przychowane jedno w 4 drugie w 3 roku. — Oprócz tego posiada szkoła i tego rocznego przychowku 2 źrebięta 5 miesięcznych. — Wobec dorastającego źrebięcia będącego w 4 r. Dyrekcyja jednego konia roboczego sprzedawała.

Z bydła rogatego trzymała Dyrekcyja początkowo 11 sztuk krów dojnych których liczba w ciągu roku wzrosła do 16 sztuk i 1 buhaja, 1 buhajka i kilka sztuk młodzięży, — również kilkanaście sztuk trzody chlewnej rasy Jorkschiere, krzyżowanych z knurem rasy Westfalskiej.

Jak wykazuje rachunek trzoda chlewna najlepiej się oplaca, a i bydło rogate przy należytem dozorze dawać będzie dochody.

Dyrekcyja i teraz zaznaczyć musi, że rok bieżący gospodarczy był tak jak i ubiegły nawiedzony klęską gradową wobec czego i wyniki gospodarcze tak pomyślnie się nie przedstawiają, jakby sobie to życzyć należało, gdyż również chociaż nie w tym samym stopniu jak roku poprzedniego brak paszy odczuwać się dawał.

Bydło w tut. gospodarstwie szkolnem utrzymywane jest bydlęm bułeczkowato czerwonym krajowem, stanowiąc oborę zarodową. — Pomiedzy młodziężą, którą się przychowuje, powtarza się jeszcze dość często powrót do form przodków tak, że dzisiaj bydła tego za ustalone jeszcze uważać nie można. — Starannym dobozem jednak, należytem wychowem i odpowiedniem żywieniem i pielęgnowaniem można w nie długim czasie cel zamierzony osiągnąć, do czego z wszelkimi siłami zdążać winniśmy albowiem jesto bydło nadające się znakomicie do naszych warunków klimatycznych i gospodarczych. Jest ono wprawdzie małe, wagi żywej 450 do 550 kg, ale umiejętnie żywione bydlęm mlecznem jak doświadczenie w szkole przeprowadzone wykazało, a przy ofitem żywieniu łatwo się zapasajacem. — Odpowiednim żywieniem i starannym wychowem doprowadzić można bydło to również do powiększenia żywej wagi ciała zarazem i wzrostu.

Wydajność mleka w gospodarstwie w roku 1909/10 wynosiła ogółem 34978 litrów.

Z ilości tej sprzedano do Krosna 9874 litrów.

Zpotrzebowano we własnem gospodarstwie dla cieląt i trzody chlewnej 4666 litrów.

Oddano do mleczarni prowadzonej na Rk kuchni szkolnej 20438 litrów.

Rezultaty wydajności mleka krów dojnych przez cały rok stale w gospodarstwie utrzymywanych były następujące:

a) mleczność przeciętna krów wynosiła	1943 litrów,
b) przeciętna waga krowy	394 kg.,
c) na 100 kg. żywej wagi przypada mleka	492 litry
d) przeciętna zawartość tłuszczu wynosi	3.40%.

Zestawienie wyników gospodarstwa szkolnego.

	Dochody		Rozchody	
	K.	h.	K.	h.
I. Stan inwentarza żywego :				
a) konie	2050	—	2270	—
b) krowy	5607	—	5155	40
c) świnie	1356	80	1117	60
II. Stan inwentarza martwego	7820	—	7110	—
III. Zapasy w płodach i produktach	2128	75	1910	17
A. Rachunek produkcji zwierzęcej :				
a) konie robocze	3081	—	4722	14
b) „ administracyjne	1029	74	—	—
c) krowy	6045	06	8189	27
d) świnie	2024	23	1090	38
e) drób	188	18	239	60
f) pszczoły	764	—	634	92
B. Rachunek produkcji roślinnej	10936	71	12348	21
Razem	43031	47	44787	69

Rok ekonomiczny 1909/10 zamknięto niedoborem w kwocie K. 1756/38 mimo że dochód brutto z gospodarstwa wynosił, — bez uwzględnienia zwiększonej wartości inwentarza żywego i martwego, — K. 20,474. Dochód ten jest znaczny, jeśli się zważy, że obszar gruntu uprawnego wynosi tylko 57 morgów. Więc też i w przyszłości produkcja roślinna, przy szerszym stosowaniu nawozów sztucznych i wprowadzeniu nawozów zielonych, da się już tylko nieznacznie podnieść. Natomiast produkcja zwierzęca przy więcej racjonalnem żywieniu i należytem traktowaniu zwierząt da się jeszcze podnieść. A jeśli do tego w przyszłości będzie się więcej wogóle oszczędnie gospodarować i dozór będzie we wszystkich gałęziach gospodarstwa ściślejszy, to mam pewnością, że i gospodarstwo szkolne dawać będzie stałe dochody.

Nawiasowo tylko wspominam, że w roku ekonomicznym 1910/11 wynosił dochód netto gospodarstwa już K. 2050, więc morg ziemi uprawnej dał K. 38 (Wielka własność tej okolicy prowadząc w nowszych czasach gospodarstwo więcej intensywne spodziewa się podnieść dochód z morga na 40 K).

Kronika szkoły i działalność na zewnątrz

W ciągu roku ubiegłego zwiedzali szkołę P. Konstanty Jasiński, inspektor krajowy szkół rolniczych, WP. Waleryan Stawiarski, kurator szkoły, oraz liczne grono ziemian i włościan.

Grono nauczycielskie było czynne także i na zewnątrz, pouczając ludność okoliczną w rozmaitych działach gospodarstwa wiejskiego i tak: p. Przemysław Cholewa miewał pouczenia z dziedziny hodowli, higieny zwierząt, pomocy ratowania zwierząt w nagłych wypadkach i mleczarstwa, p. Bronisław Gąsienica z rolnictwa i ustaw rolnych, p. Józef Drewko z sadownictwa i warzywnictwa, p. Karol Mielecki zaś pracował w powiecie w charakterze nauczyciela wędrownego. /

Z początkiem roku szkolnego 1910/11 objął kierownictwo tej szkoły, w miejsce p. Cholewy, podpisany kierownik.

Widząc, że ludność wiejska coraz więcej garnie się do tej szkoły, szukając porady w sprawach gospodarskich i ekonomicznych, wprowadzi Dyrekcyja szkoły już w najbliższej przyszłości zamiast dotychczasowych sporadycznych pouczeń ze strony pojedynczych nauczycieli 3 do 4 tygodniowe kursa rolniczo-hodowlane w większych gminach, na których całe grono nauczycielskie wedle systematycznie ułożonego programu nauki udzielać będzie wskazówki i pouczenia z całej dziedziny gospodarstwa wiejskiego.

Również i w pracach Towarzystwa rolniczego okręgowego i Zarządu powiatowego Kółek rolniczych weźmie całe grono nauczycielskie w przyszłości najżywszy udział.

Suchodół, dnia 7. grudnia 1911.

Józef Jan Neuman.

za kierownika szkoły.

Sprawozdanie

z czynności kierownika krajowej zimowej szkoły rolniczej w Dulczówce

za czas od 1-go kwietnia 1910 r. do 31. marca 1911.

Rzeczywistych wykładów w roku sprawozdawczym było 44, a słuchało ich 4.400 gospodarzy wiejskich obojga płci z 46 gmin powiatu pilźnieńskiego. Na każdym wykładzie było około 100 słuchaczy. Pozostaje przeto 14 gmin w których jeszcze nie było, wykłady bowiem po gminach, ze wz.ędu na zajęcie włościan, a często ich nieobecność, mogły się odbywać w porze letniej tylko w niedziele i w święta. W porze zimowej, możnaby wykładać i w dnie powszednie, na przeszkodzie stoi jednak zimowy kurs rolniczy, który absorbuje mnie zupełnie, tak że wykładom poświęcić mogłem tylko soboty popołudniu i to jedynie dla gmin najbliższej szkoły położonych.

Prócz wyjazdów z wykładami, jeździłem w celach informacyjnych, dalej w celach zakładania Kółek rolniczych, mleczarń spółkowych oraz w sprawie zakładania pastwisk i łąk gminnych. Mianowany przez Wysoki Wydział Krajowy zastępcą przewodniczącego komisji licencyjnej, brałem udział w tych komisjach oraz w premiowaniach. W 20 wypadkach chorób bydłych udzielałem doraźnej pomocy. Demonstrowałem szkolne narzędzia rolnicze, — zakładałem lucerniki z wapnieniem jesiennem pól. Z końcem kursu zimowego odbyłem z uczniami wycieczkę do majątku Przyborów własności JWP. Mikołaja hr. Reya, celem pokazania uczniom obory zarodowej rasy czerwonej polskiej oraz gospodarstwa. Zaproszony przez miejscową Radę szkolną miałem dwa odczyty na konferencyach nauczycieli ludowych. Jako członek Wydziału okręgowego Towarzystwa rolniczego, zostałem wybrany do komisji szacunkowej wzorowych obór i gnojarni.

Rezultaty wykładów są dobre. U włościan umiejących czytać i pisać postęp w gospodarstwie jest widoczny. W części przyczyniają się do tego gazetki rolnicze, które Kółka rolnicze dla swych członków prenumerują. O wiele więcej działa tu żywe słowo nauczyciela wędrownego oraz rady i wskazówki udzielane na zapytania włościan. Wyjeżdżając z wykładem do gminy, mam zawsze gotowy temat. Omawiając szczegółowo obrany temat, staram się opisami, przykładami i porównaniami zainteresować słuchaczy i wciągnąć ich w dyskusję — która nieraz odbiega od ram tematu.

Taki sposób prelekcji odślania mi błędne pojęcia słuchaczy, umożliwia poznanie braków i daje substrat do późniejszych wykładów. Podczas takiego wykładu wyłaniają się także kwestye czysto lokalne, które włościanie nie bez interesu poruszają. W ogóle chętnie mówią o tem, co im w ich gospodarstwach niedomaga, widzą bowiem, że mają przed sobą rolnika, który od nich nic nie żąda lecz bezinteresownie dzieli się z nimi swoją wiedzą i doświadczeniem.

W wykładach kładłem nacisk na potrzebę dobrej uprawy roli, by roślina żyć i normalnie rozwijać się mogła. W szczególności dązę do zmiany uprawy roli zagonowej na płaską. Z narzędzi rolniczych własnością szkoły będących wypożyczam pług

i często sam demonstruję, zachęcając lud do zakupna tych bardzo praktycznych a dziś już niedrogich narzędzi. Niektóre Kółka rol. już zakupiły do spółki pługi, brony, siewnik rzędowy, tryery. Do rozpowszechnienia dobrych narzędzi rolniczych znacznie by się przyczynił wzorowy skład maszyn rolniczych przy okręgowem Towarzystwie rolniczem.

Nieumiejętne obchodzenie się z nawozem bydlęcym i gnojówką cechuje naszego włościanina. Nawóz palący się na kupach, gnojówka ciągnąca do rowów i idąca w świat, oto zwykły obraz gospodarstwa podwórzowego u naszych małorolnych. Ażeby w tym kierunku skutecznie przeciwdziałać, postarałem się, ażeby rolnicy zapoznali się z wartością gnojówki, z jej składnikami, działaniem na nawóz i z użyciem na posiewy przez polewanie. Użycia beczek do rozlewania gnojówki jakkolwiek tu i ówdzie już próbowano, to jednak zbyt wazkie i wypukłe zagony robia trudności w użyciu beczkowitzu.

Niektóre gminy w powiecie obfitują w stawy od lat nieczyszczone posiadające wyborną stawkę. Czy to jeżdżąc z wykładami, czy specyalnie w sprawie pastwisk i łąk gminnych, nakłaniałem rolników do zakładania t. z. pastwisk i łąk kompostowych, co przy swej taniości przystępne jest nawet dla uboższych gmin. Zapoczątkowanie tej akcji przez założenie takich pastwisk lub łąk kompostowych w kilku punktach powiatu, zachęciłoby rolników do naśladowania i bodaj w części rozwiązałoby problemat i przyczyniłoby się do podniesienia hodowli bydła. Koszt założenia jednego morga pastwiska kompostowego lub łąki nie przeniesie 300 K., w której to sumie koszt robocizny pieszej i ciągłej wyniesie 40 prc. — reszta zaś t. j. 60 prc. nasiona traw, wapno, tomasyna, i kainit.

Pocieszającym objawem jest używanie sztucznych nawozów przez ludność wiejską.

Są gospodarstwa włościańskie w pilźnieńskim powiecie, które w zbożach już prawie chwastu nie mają. Świadczy to o uwadze i staranności a wykłady moje, w których kładę nacisk na umiejętną uprawę roli i czystość nasienia do siewu użytego, powoli usuną zupełnie te plagę z pól wieśniaków.

Także w kierunku prób polowych wieśniacy pilźnieńskiego powiatu zrobili znaczny postęp, bo jak sprawozdanie okręgowego Towarzystwa rolniczego w Pilźnie wykazuje, zrobiono w roku 1910 — 251 prób wiosennych i jesiennych. Szkoła rolnicza bierze znaczny udział w rozpowszechnianiu uprawy roślin dla małorolnych gospodarstw niezbędnych i udzieliła w r. 1910 nasion: wyki kosmatej, zębu końskiego, marchwi i buraków pastewnych, seradeli i lucerny. Ze rozpowszechnienie tych roślin w r. 1910 odniosło skutek, widać to po zapotrzebowaniu, bo gdy w roku 1910 zakupiła szkoła nasion za 120 koron, to już na rok 1911 zgłosiło się tylu gospodarzy, że szkoła musiała zakupić nasion za 450 koron, a mianowicie nasion seradeli, końskiego zębu, lucerny, marchwi i buraków pastewnych. Niestety dla wielu zgłaszających się nasion zabrakło, wielu z tych jednak sprowadziło sobie nasiona z własnych funduszków. Rośliny te już w pierwszym roku ich wprowadzenia uzyskały prawo obywatelstwa i używanie ich w pilźnieńskim powiecie jest prawie zapewnione.

Seradela w roku sprawozdawczym siałem u włościan w żytach. Pokazało się jednak, że w ziemiach zwięźlejszych była bardzo słaba albo wcale jej nie było. Powodem tego był prawdopodobnie za słaby deszcz, który nasienia dobrze nie przyklepał wskutek czego nie skiełkowały. Na takiej samej glebie siałem seradela w owsie t. j. owies zasiano i zabronowano i zazaz zasiano seradela i przykryto ją lekką broną drewnianą t. z. kokoszką. Otóż w owsie seradela była wcale dobra. W ziemiach lekkich, piaskowych zasiana w jednym wypadku w życie już po okwitnięciu żyta, była bardzo ładna. W roku bieżącym sprowadziłem z funduszu szkolnego 200 klg. seradeli i rozdaję włościanom, zalecałem ją siał w gruntach lżejszych w owsie. U kilku gospodarzy zasiano seradela w gruncie zwięźlejszym, zaszczepiając ją ziemią, na której już uprawiano seradela. Z wielkiego zainteresowania się seradela widać, że będzie ona rozpowszechniona.

W roku sprawozdawczym założyła szkoła 3 lucerniki próbne, na rok 1910/11 zaś 10 lucerników, przeprowadzając odpowiednią uprawę z wapnowaniem pól w jesieni 1910 r. W jednym wypadku zaszczepiono lucernę nitraginą. Zrobiono próbę z podsia-

niem koniczyzny, którą mrozy i myszy uszkodziły, koniczyną inkarnatką i rajgrasem francuskim. W przeważnej części pilźnieńskiego powiatu stan koniczków jest mierny — przyczyna tego leży w braku wapna w roli, oraz w zbyt rzadkim siewie. Wieśniacy wysiewają bowiem zaledwie połowę potrzebnego wysiewu. Na tę okoliczność zwracałem uwagę wieśniaków i w wykładach moich pouczałem rolników o konieczności gęstszego siewu, tłumacząc czem jest koniczyzna dla rolnika i jakie korzyści odnosi sama rola przez dobrą i umiejętną uprawę koniczyzn.

Pouczałem, by konicze suszyć w kuczkach. Pasanie bydła na jałowych ścierniskach skłoniło mnie do pouczania wieśniaków mających grunta na których seradela nie bardzo się udaje, by w oziminach (żytach) w jesieni zasiewali tymotkę w ilości 2 garncie na jeden mórg. Po zbiorze oziminy ściernisko wygląda jak łąka,

Stan pastwisk i łąk tak gminnych jako też prywatnych jest w pilźnieńskim powiecie gorzej niż mierny. Na 60 gmin, 29 gmin nie posiada wcale pastwisk gminnych, 24 gmin posiada od 1—10 morgów, 7 gmin posiada wyżej 10 morgów. Pastwisk własnych posiadają włościanie w 7 gminach do 700 morgów skomasowanych z których najmniejszy obszar skomasowany wynosi 30 morgów.

Zachęcałem gminy, które nie mają pastwisk, ażeby zakupywały grunta z obszarów dworskich tam, gdzie te grunta są jeszcze do nabycia i zamieniały je na pastwiska. W gminach, które posiadają od 1—10 morgów pastwisk z powodu rozdrobnienia i zbyt wielkich kosztów, jakie by te kawałki za sobą pociągnęły w razie założenia na nich sztucznych pastwisk, mam zamiar założyć sady gminne. Sady na tych kawałkach mogłyby istnieć pod opieką gminy i Kółek rolniczych i dawać nie zły dochód gminom. Zakładanie takich sadów znacznie ułatwia bliskość szkółki drzew owocowych w Zassowie. Włościanom posiadającym własne pastwiska radzę, ażeby je wspólnymi siłami osuszali i uprawiali.

Uprawa okopowych postąpiła znacznie w powiecie. Kartofle sadzą włościanie najchętniej za znacznikiem Jordana, a że to wymaga dobrze wyrobionej ziemi, zrozumieli, że pod kartofle sadzone za znacznikiem trzeba nawóz przyorać w jesieni. W wykładach o uprawie ziemi, kładłem nacisk, by przy równoczesnym przyorywaniu nawozów w jesieni, używać podsikbownika, tłumacząc jego pożytek dla ziem zwięzłych i dość ciężkich. Zarazem pouczałem rolników o potrzebie podsypywania grobelek, w których zasadzono kartofle, w czasie 8 do 11 dni po ich zasadzeniu; wyjaśniałem także o ile to gospodarz zyskuje na wydatkach, jeżeli jakie 2 do 3 cali ziemi nasypie na grąbelkę wskutek czego łodyga nadziemna zostając dłuższy czas pod ziemią wypuszcza więcej pędów bocznych, koło których formują się kartofle. Z ogromnem uznaniem u włościan spotkał się pielnik kultywator typu „planet“, działa bowiem bez zarzutu tak w kartoflach sadzonych pod pług jakoteż za znacznikiem.

W roku bieżącym spróbowałem przez uczniów zimowej szkoły w gospodarstwach ich ojców zasadzić buraki cukrowe. Prawdopodobieństwo połączenia pilźnieńskiego powiatu koleją z Dębicą umożliwiłoby transport buraków do Przeworska. Uprawa buraka cukrowego wpłynęłaby na zmianę gospodarowania naszych włościan. Większy dochód, powiększenie ilości paszy tak świeżej jak i kiszonki, melasy lub wytłoków, skłoni włościan do drenowania pól.

Z obszarów dworskich rozparcelowanych w powiecie pilźnieńskim pozostało dość starych sadów, które włościanin nabywca odświeża nowymi drzewkami lub szczepieniem. To zachęciło innych gospodarzy, mających większe ogrody do zakładania sadów tak, że dzisiaj nowe sady morgowe nie należą tu do rzadkości. W r. 1910 sady w powiecie obrodziły ale trudno było o zbyt owoców. Podpisany porozumiał się z krajowym instruktorem ogrodnictwa p. Dr. Stanisławem Golińskim a otrzymawszy wiadomość, że stroną handlową zbytu owoców zajmuje się firma „Pług“ w Krakowie, podałem adres miejscowym producentom. Jednak znaczne oddalenie od stacyi kolejowych Dębicy i Czarnej a z tąd wynikający za wielki koszt transportu nie bardzo zachęcił włościan do korzystania z usług tej firmy. Natomiast włościanie ci objawili chęć przetwarzania owoców na wina owocowe. Z tego względu wskazanemby było ażeby szkoła zimowa miała potrzebne przyrządy a sam kierownik odbył praktyczny kurs wyrobu win owocowych.

Lubowników hodowli pszczół nie ma w pilźnieńskim powiecie. Starsi gospodarze nie mają czasu zajmować się pszczelnictwem, nie ma też między starszymi

gospodarzami nikogo, toby wpajał w młodzież wieśniaczą zamiłowanie do tej pięknej a rentownej gałęzi rolnictwa. W objazdach moich zachęcam lud do hodowania pszczoł i mam nadzieję, że z chwilą, gdy szkoła będzie miała swoje pole to i pasieka się znajdzie, a żywy przykład ułatwi podpisanemu rozpowszechnienie hodowli pszczoł w powiecie.

Hodowla bydła rasy czerwonej polskiej znaczne zrobiła postępy, dzięki opiece jaką hodowlę tego bydła otacza p. Mikołaj hr. Rey, Prezes pilźnieńskiego powiatu i okręgowego Towarzystwa rolniczego. Podpisany jako zastępca przewodniczącego komisji licencyjnej i jako lustrator związków hodowlanych stara się w tym kierunku robić jak najwięcej, nakłaniając włościan do chowu bydła rasy czerwonej i pouczając o żywieniu bydła w ogóle, a o chowie cieląt w szczególności.

Z postępem hodowli bydła przybywa i mleka, a że zbyt tegoż dla wsi bardziej od miasta oddalonych jest trudny, podpisany podjął akcję zakładania spółkowych mleczarni w powiecie.

W gminach mających cięższe grunta gospodarze żywią lepiej konie i źrebięta, przeto chów koni w tych gminach znacznie postąpił, często nawet z krzywdą chowu bydła. Rasy konia jednak w ścisłym tego słowa znaczeniu nie ma. U gospodarzy, którzy konie chowają li tylko dla potrzeby gospodarstwa, widać w hodowli tego konia pewne amatorstwo, po zatem nic więcej. Handlarzami koni nasi włościanie nie są i w tym kierunku nie zauważyłem u włościan żadnych aspiracji.

Chów świń ras krzyżowanych Westfalia i Yorkshire spotkał się z uznaniem u naszych włościan. Sądzę, że z chwilą otwarcia spółkowych mleczarni, hodowla świń u nas się podniesie. Ogólny stan zdrowotności bydła dobry. Zwykłych codziennych przypadłości (za wyjątkiem pryszczycy), nie wiele a i te ograniczają się do wzdęć oraz do chorób poporodowych. Podpisany w wykładach pouczał lud jak postępować by bydło nie odymało i jak ratować bydło wzdęte. Zarazem stara się podpisanym przez Kółka rolnicze, by każda gmina miała odpowiednie przyrządy do ratowania bydła. Do bliższych gmin na wezwanie udaje się podpisany z pomocą.

Chowem drobiu zajmują się włościanki nasze bardzo chętnie, a wprowadzenie nowych ras przyjmują życzliwie i nawet o nie się dopraszają.

Hygiena stajenna zostawia jeszcze wiele do życzenia, chociaż w tym kierunku okręgowe Towarzystwo rolnicze przez subwencyonowanie wzorowych obór dużo zrobiło. Podpisany stara się wpajać w lud, by obory budowano obszerne z wentylatorami i odpowiednimi ściekami na gnojówkę.

Jak już nadmienilem, są w powiecie pilźnieńskim gminy obfitujące w stawy i w stawki. Wody te po oczyszczeniu możnaby zarybić. Sprawy tej jeszcze nie poruszam, uważając ją za przedwczesną wobec tylu innych pilniejszych agend rolniczych

II. Zimowy kurs rolniczy.

Na zimowy kurs rolniczy w Dulczówce, zgłosiło się 44 uczni a mianowicie: z Dulczówki 14, z Przymiarek 8, z Łęk dolnych 12, z Łęk górnych 5, z Kamienicy dolnej 4, ze Smarzewy 1. — Przyjęto na kurs 25 uczni, reszcie z powodu małego wieku odmówiono. Oddalenie szkoły od mieszkań uczni wynosiło: z Dulczówki pół do 1 klm, z Przymiarek 3 klm., z Łęk dolnych 3—4 klm, z Łęk górnych 4—6 klm, z Kamienicy 11 klm., ze Smarzewy 18 klm. Uczniowie z Kamienicy i ze Smarzewy mieszkali w Dulczówce korzystając z zapomóg przyznanych przez Wysoki Wydział Krajowy. Uczniowie z Łęk dolnych i górnych w dniu niepogodne jeździli do szkoły również kosztem tej zapomogi.

W myśl rezolucji Wysokiego Wydziału Krajowego z dnia 10 października 1910 roku LW. 90360 10 rozpocząłem kurs z dniem 3 listopada 1910 r. a zakończyłem w dniu 31 marca 1911 r. Egzamin odbył się dnia 4 kwietnia 1911 r. w obecności prezesa powiatu hr. M. Reya, inspektora szkół rolniczych p. Jasińskiego i rodziców uczniów. Rzeczywiście odbytych godzin nauki było 357 a mianowicie: przyrody godzin 30, rolnictwa 106, hodowli 90, nauk pomocniczych 119, zarząd gospodarczy i kooperatywa 12.

III. Uwagi końcowe.

Już pierwszy rok pracy mojej pozwolił mi podpatrzeć braki i niedomogi oraz wyczuć potrzebę nowych inwestycji szkolnych. Ponieważ usunięcie pierwszych a wprowadzenie drugich leży w interesie szkoły i jej przyszłego rozwoju, przeto pozwalam sobie na kilka następujących uwag ;

Nauki zręczności na kursie ubiegłym nie było. Zaprorowadzenie tej nauki w szkole zimowej uważam za niezbędne, wychodząc z tego zapatrywania, że do ogólnego wykształcenia chłopca wiejskiego koniecznie potrzebne rzemiosło dla którego on i jego rodzice mają specjalny chłopski pietyzm.

Ponieważ przy jednorocznym kursie ilości godzin wykładowych jest stanowczo za mało, powinny być dwa kursa przygotowawczy i fachowy.

Wykłady z weterynaryi o ile by to ze względów finansowych było możliwe, powierzyć by należało weterynarzowi powiatowemu.

Zbiory naukowe dla ułatwienia wykładów z fizyki, fizjologii roślin i zwierząt oraz skioptykon tak dla wykładów szkolnych, jako też po gminach, musiałyby szkoła posiadać w komplecie.

Podczas moich wykładów po gminach użyłem trzy razy skioptykonu a mówiąc o szkodnikach roślinnych i o chwastach ilustrowałem świetlnymi obrazami. Z zainteresowania się wieśniaków widzę, że skioptykon nadzwyczaj by podniósł wartość wykładów i wpłynąłby na większą frekwencję słuchaczy. Sprawienie skioptykonu, jest więc ze wszech miar zalecenia godny.

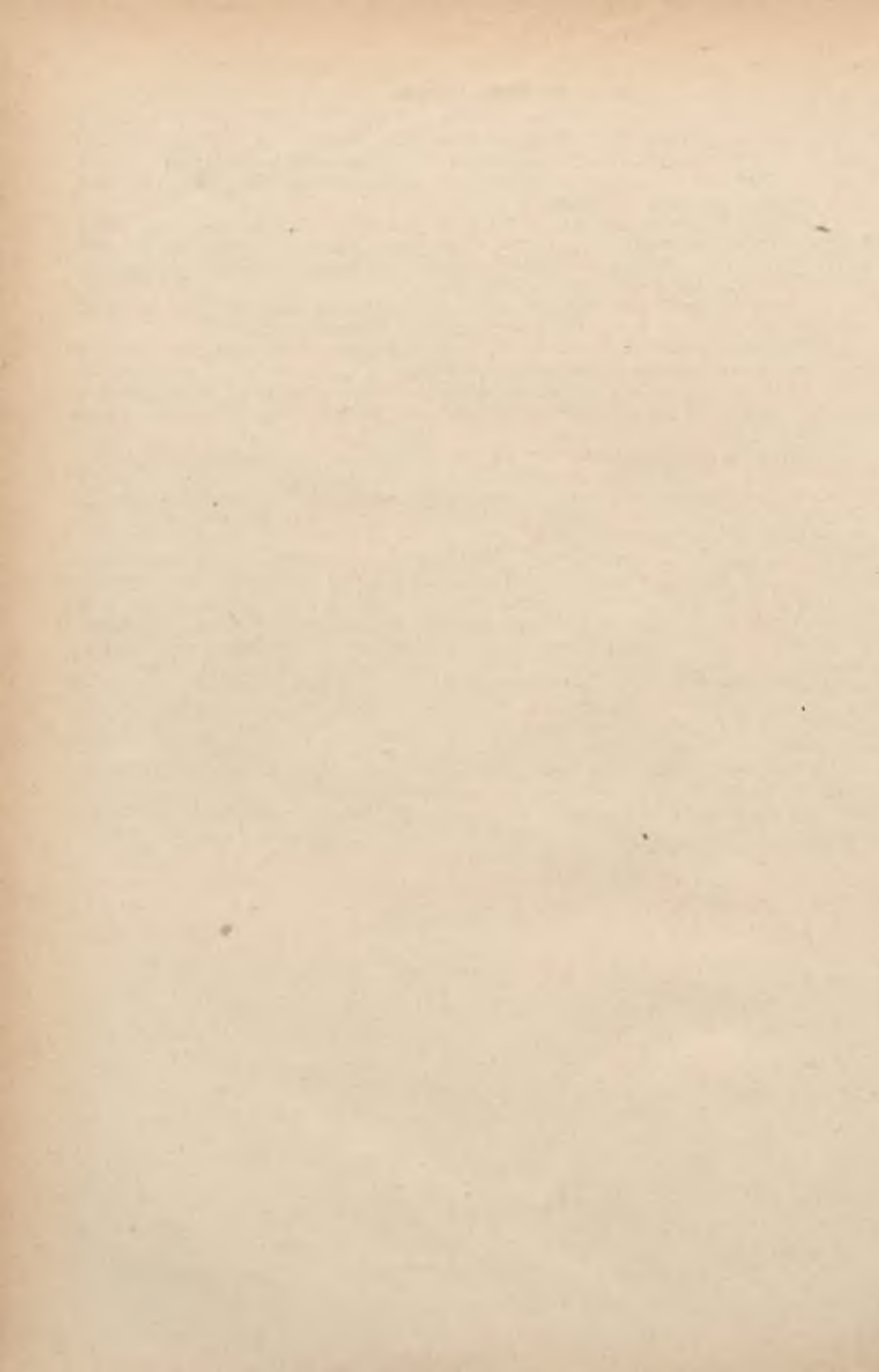
Zauważyć także winienem, że połączenie obowiązków nauczyciela wędrownego z czynnościami sekretarza okręgowego Towarzystwa rolniczego ułatwia nauczycielowi jego zadanie, umożliwia zamienić żywe słowo w czyn i praktycznie unaocznic swoje rady i wskazówki. Wieśniak znając nauczyciela wędrownego z wykładów a wiedząc, że go może w każdy dzień jarmarczny zastać w biurze Towarzystwa, udaje się do niego czy to o dobre nasiona, czy o środki nawozowe, czy o maszyny rolnicze, czy o napisanie potrzebnej korespondencji, jednym słowem o rady w każdej niemal sprawie. Nauczyciel staje się pośrednikiem między ludem a Towarzystwem, jedna dla tego Towarzystwa członków, a więc przyczynia się do rozwoju Towarzystwa, a wywierając pewien wpływ na lud pośrednio przyczynia się do podniesienia rolnictwa.

Najczęściej biura okręgowego Towarzystwa rolniczego i powiatowego Zarządu Kółek rolniczych mieszczą się razem, co umożliwia nauczycielowi sprawującemu czynności sekretarza okręgowego Towarzystwa rolniczego, bezpośredni kontrakt z Kółkami rolniczymi po powiecie rozsianymi i dodatni wpływ na rozwój tych Kółek.

Dulcówka, dnia 20. lipca 1911.

Tadeusz Józef Borecki.

kierownik krajowej zimowej szkoły rolniczej.



Sprawozdanie

z czynności wędrownego nauczyciela gospodarstwa wiejskiego w powiecie Krośnieńskim w r. 1911.

Jak w roku poprzednim, tak i w tym roku obok spełnienia poruczonych mi czynności w tutejszej szkole rolniczej pracowałem także nad podniesieniem gospodarstw włościańskich w powiecie, a to tak przez odpowiednie pouczenia jakoteż przez przeprowadzanie próbnych doświadczeń na polach i łąkach włościańskich. Tych ostatnich, jak załączony szczegółowy wykaz, przeprowadziłem w 8-miu gminach 73.

Pouczeń w tym roku miałem w 13 gminach 30, a mianowicie: w Krościenku niżnem 2, we Wrocance 3, w Białobrzegach 4, w Miejsu Piastowem 1, w Głowience 3, w Toroszwce 2, w Równem 2, w Kobylanach 2, w Łękach 3, w Iwoniczu 3, w Lubatowej 2, w Potoku 1, w Targowiskach 2.

Oprócz tego wyjeżdżałem osobno do poszczególnych gmin bądź to celem praktycznego zaznajamiania gospodarzy z użyciem i obsługą świeżo nabytych narzędzi, jak n. p. siewników rządowych, bądź też dla obejrzenia i zbadania łąk, na których próbne melioracye lub doświadczenia nawozowe przeprowadzić się miały.

Za temat swych pouczeń biorę prawie zawsze jeden z ważniejszych błędów, jakie gospodarze czy to poszczególnych gmin, czy nawet całego powiatu bądź to w uprawie roli i łąk, bądź też w hodowli lub żywieniu zwierząt domowych popełniają. W dyskusyi, jaka się zwykle po tem wywiązuje, poruszają zgromadzeni rozmaite sprawy w zakres gospodarstwa wchodzące i wypowiadają swoje zapatrywania, które się wedle potrzeby tłumaczy, objaśnia albo prostuje.

Tu muszę się jeszcze wytłómaczyć, dlaczego w tym roku w porównaniu z rokiem zeszłym nietylko mniej gmin zwiedziłem, ale także mniej miałem pouczeń.

Otóż przybywszy do powiatu zupełnie mi nieznanego musiałem w pierwszym roku jeździć w rozmaite strony a to tak dla zapoznania się z tutejszemi stosunkami rolniczymi jako też ze stanem oświaty ludności w poszczególnych miejscowościach. W tym roku ograniczyłem działalność swą na 13 gminach, w których gromadzący się na pouczenia gospodarze nietylko podawanemi im radami i wskazówkami szczerze się interesują, ale je także w praktyce zużytkować i zastosować starają się.

Wreszcie zaznaczyć muszę, że w podanym wyżej wykazie nie wliczyłem pouczeń, jakie miałem na kursach, urządzanych w tym roku przez Dyrekcyę tutejszej szkoły, a mianowicie: na kursie dla kobiet w Suchodole, na kursie w Białobrzegach i na prowadzonym obecnie kursie w Iwoniczu.

Jako praktyczne widoczne już wyniki, chociaż może nie wyłącznie mej działalności, uważałbym:

Coraz widoczniejsze wypieranie uprawy zagonowej przez uprawę w szerokie, płaskie składy.

Zmianę dotychczasowej uprawy ziemniaków. Sadzenie na poprzecznych grobelkach zagonów zmienia się na płaskiej orce na sadzenie za znaczkiem, a tem samem drogie obrabianie ręczne zastępuje się tańszem ogartywaniem płużkami.

Pokładanie ścierni w lecie, a oranie pod zasiewy wiosenne do pełnej głębokości przed zimą, nie na wiosnę, jak dotychczas powszechnie robiono.

Coraz częstsze nabywanie poprawnych narzędzi, jak siewników rzędowych, bron sprężynowych, ławkowych, plużków do oborywania i t. p.

Zwracanie większej uwagi przy zakupie nawozów pomocniczych na źródła ich nabywania i na zawartość rozpuszczalnych składników pokarmowych roślin. Coraz staranniejsze obchodzenie się z nawozem stajennym i szanowanie gnojówki.

Uznanie potrzeby zmiany nasienia.

Wprowadzenie uprawy końskiego zębu tam, gdzie jej dotychczas nie było.

Poprawę i nawożenie łąk.

Postępu jednak w wyżej podanych kierunkach w gospodarstwach włościańskich, jak już wyżej zazaczyłem, wcale nie myślę przypisywać swojej wyłącznie działalności, gdyż w tym samym kierunku pracuje także tutejsza szkoła, jako też Towarzystwo rolnicze i Towarzystwo kółek rolniczych. Jedynie w ulepszeniu uprawy rolnej i w zapoczątkowaniu poprawy i nawożenia łąk mógłbym, zdaje mi się, własną wyłącznie widzieć zasługę. Na uzasadnienie tego podaję, że wyniki moich doświadczeń z nawożeniem łąk w Białobrzegach tak zachęcająco oddziaływały na gospodarzy gmin sąsiednich, że ci odnieśli się do mnie z prośbą, żeby zająć się sprowadzeniem większej ilości kainitu.

Po porozumieniu się z pojedynczymi gminami zapisałem z krajowego biura sprzedaży w Kałuszu 200 q kainitu, który w krótkim czasie rozebrali gospodarze z Białobrzeg. Głowienki, Iwonicza i Równego wyłącznie na nawożenie łąk w połączeniu naturalnie z tomasyną. Już przed nadejściem kainitu łąki wyskrudzone, mech wydarto i zgromadzono, pokopano rowy odwadniające, słowem zrobiono wszystko, co było wskazane. To mnie napawa nadzieją, że pomału i włościanie przekonają się, że i łąki włożone kosztą poprawy i nawożenia jeżeli nie lepiej, to przynajmniej na równi z rolą odpłacić są w stanie.

WYKAZ

przeprowadzonych doświadczeń z nawozami pomocniczymi.

I. Z saletrą chilijską na pszenicy, burakach, kapuście i owsie.

- a) W Białobrzegach u: Józefa Szelca, Antoniego Gerlaszyńskiego, Franciszka Hejnara, Jana Szubry, Franciszka Żołny, Józefa Marcika, Anny Juracz i Józefa Hejnara.
- b) We Wrocance u: Jania Kucia, Tomasza Ulijasza, Jana Mareckiego i Wojciecha Kucia.
- c) W Zręcinie u Antoniego Lali.
- d) W Łękach u Józefa Guzika, Jana Wrony, Stanisława Kolanko, Wojciecha Guzika i Józefa Rasia.

Razem w 4 gminach 18 dośw.

2. Z tomasyną i kainitem na łąkach.

- a) W Głowience u Józefa Guzika Nr. d. 206, Antoniego Guzika, Antoniego Niepokoja i Józefa Guzika Nr. d. 91.
- b) W Suchodole u Franciszka Kopacza, Franciszka Kustronia, Jana Kubity i Franciszka Zajdla.
- c) W Iwoniczu u Szymona Rygla, Jana Szajny, Pawła Rygla i Ks. Kanonika Antonieo Podgórskiego.
- d) W Równem u Wacława Olbrechta, Piotra Bałonia i Jana Pachany.
- e) W Krościenku niżnem u Stanisława Fedysza.

Razem w 5 gminach 16 doświad.

WYKAZ

przeprowadzonych doświadczeń z nowszymi odmianami zbóż
i ziemniaków.

I. Nasienie owsa Ligowo otrzymali

- a) W Białobrzegach: Józef Hejnar, Stanisław Kolanko i Pranciszka Hejnar.
- b) W Głowience: Jan Kubit.
- c) We Wrocance: Tomasz Uliasz i Jan Marecki.

Razem w 3 gminach 6 doświad.

2. Nasienie końskiego zębu

- a) W Białobrzegach: Franciszek Mięzin, Józef Szalc, Jan Węklar, Jan Szubra, Stanisław Hejnar, Antoni Gerlaszyński, Franciszek Żoła, Józef Mercik, Józef Weis, Anna Jaracz, i Józef Hejnar.
- b) We Wrocance: Jan Kuć, Wojciech Kuć, Tomasz Uliasz i Jan Marecki.
- c) W Łękach: Józef Guzik, Wojciech Guzik, Stanisław Kolanko i Józef Raś.

Razem w 3 gminach 19 doświad.

3. Nowsze odmiany ziemniaków.

- a) W Białobrzegach: Józef Hejnar, Anna Jaracz, Franciszek Hejnar i Jan Hebzda. — Świtezie.
- b) We Wrocance: Wojciech Kuć i Jan Marecki. Świtezie i Ordony. — Tomasz Uliasz. — Perkuny.
- c) W Zręcinie: Antoni Lala. — Perkuny i Świtezie.
- d) W Lubatowej: Michał Dereniowski, Nikodem Jasłowski i Błażej Stanisław. — Perkuny, Mohorty i Ordony.

Razem w 4 gminach 11 doświad.

4. Nasienie seradelli na wsiewkę w żyto.

W Głowience: Jan Kubit i Jan Markiewicz.

Rezultaty z doświadczeń nawozowych saletrą chilijską, jakoteż z owsem, końskim zębem i ziemniakami zupełnie gospodarzy zadowolili. Wyników z nawożenia łąk musimy czekać do roku następnego, a próby z wsiewką seradelli w żyto z powodu posuchy zupełnie się uieudaly.

Jak z powyższego się okazuje przeprowadziłem w 8 gminach 73 doświadczeń.

Ponieważ przyznane mi na demonstracje fundusze nie wystarczyły na zakupno nowszych odmian pszenicy i żyta, podałem po poprzednim porozumieniu się z Dyrekcją tutejszej szkoły, do wiadomości gospodarzy, że ktoby chciał zmienić sobie nasienie tych zbóż, to szkoła chętnie odstąpi ładne, na tryerze sortowane ziarno po zwykłych cenach targowych. Z tego udogodnienia gospodarze chętnie korzystali.

Suchodół, dnia 9. grudnia 1911.

Karol Mielecki.

Sprawozdanie

Inspektora rolniczego powiatu Gródeckiego za I-sze półrocze 1911.

Styczeń 1911.

Od 11—19 załatwianie czynności biurowych, celem przygotowania kursów zimowych, zakładanie świniań w Białogórze. 22—31/1 w Rokitnie, w tejże sprawie, 28, 30 i 31 wykłady na kursie.

Luty 1911.

W dniach 1—6 dalszy ciąg kursu (Wizytacja codzienna JWPana Prezesa Kopeckiego i Ks. Adama). 7—9 w biurze, 10. w Czerlanach, celem przygotowania kursu, 11 w biurze, 12—18 kurs w Czerlanach, (wizytacja WPana Radcy Bogdanowicza), 19 w Wołczuchach, celem przygotowania kursu, 20 koniec kursu w Czerlanach, 21 w biurze, 22 w Czerlanach po rekwizyta naukowe, 23—24 w biurze, 25 i 26 w Rodatyczach, celem przygotowania kursu, 27—28 kurs w Wołczuchach.

Marzec 1911.

1—4 dalszy ciąg kursu w Wołczuchach (Wizytacja WP. Inspektora Jasińskiego. WP. Bogdanowicza). 5 Rodatyczach celem przygotowania kursu, 6—11 kurs w Rodatyczach, 12 w Czerlanach zebranie w sprawie spółki drenarskiej, 13—16 w biurze, 17 w Dolinianach, lustracja stacyi buhaja, 18 Lwowskie Przedm. lustracja obory zarodowej, 19—20 w Rokitnie, celem przygotowania kursu sadowniczego, 21—24 w biurze, 25 w Barze celem przygotowania kursu, 26—29 kurs sadowniczy w Rokitnie z panem Lichańskim, Inspektorem Tow. gospodarskiego (Wizytacja JWP. Prezesa Kopeckiego i W. Ks. Adama codzienna). 30—31 w biurze.

Kwiecień 1911.

1 w biurze, 2—7 kurs w Barze, 8 w Rodatyczach w sprawie stacyi buhaja (zmiana), 9 w Malczycach w sprawie torfowiska, 10 w Janowie w sprawie najmu, pola pod poletka, 11 koniec kursu w Barze, 12—13 w biurze (wydawanie szczepów 14 w Dolinianach z p. Inspektorem Lichańskim w sprawie sadu wzorowego w Chruscielu z panem Wójcikiem, 15—17 ferie Wielkanocne, 18 w Białogórze w sprawie sadu u Gnatka, 19 w Suchowoli lustracja stacyi buhaja, 20—24 w biurze, (odbiór buhaja dla Czerl. przedmieścia z p. Wójcikiem). 25 w Janowie w sprawie poletek, rozmierzanie, 26 w Obroszynie w sprawie zasiewu pastwisk gminnych, 27 w biurze, 28—29 w Janowie zasiewy na poletkach, 30 w Malczycach, sprawa zalesienia bagna torfowego.

Maj 1911

1 we Lwowie w Wydziale krajowym, 2 w Janowie na poletkach z p. Wójcikiem, 3—4 w biurze, 5—6 odbiór świń dla Lwowskiego Przedmieścia, świnia zbiorowa, 7 na Czerl. Przedmieściu w sprawie sprowadzania wspólnego budulca przez pogorzalców — komasacya. 8 w Janowie, 9 biurze, 10 w Białogórze, lustracya chlewni (Łobodzie), 11 w biurze, 12 w Janowie, siew pastewnych, 13 w Jamelnej lustracya stacyi buhaja, 14—15 w Rokitnie lustracya sadów pozakładanych, 16—17 uprawa pola w Bursie gródeckiej pod przyszły sad wzorowy (z p. Wójcikiem), 18 w biurze, 19 w Janowie na poletkach, 20 w biurze, 21 w Barze sprawa kupna pastwiska gminnego od właściciela Kocowa, lustracya stacyi buhaja, 22 w Leśniowicach lustracya buhaja i chlewni w Rzecyzczanach lustracya stacyi buhaja, 23—24 w biurze, pertraktacye w sprawie kupna gruntu pod szkołę, 25 w Czerlanach, pogadanka w sprawie wspólnej sprzedaży mleka (z p. Wójcikiem), 26—27 w biurze, 28 we Lwowie, 29 w Janowie poletka, 30—31 w biurze.

Czerwiec 1911.

1 w biurze (sprawozdanie z poletek), 2 w Janowie, komisya w sprawie obniżenia zwierciadła wody w stawie, celem osuszenia pastwiska gminnego, 3 w Rodatyczach w sprawie osuszenia pastwiska, 4—5 Zielone Świąta, 6 w Barze, w sprawie uprawy cykoryi, 7 w Bratkowicach w sprawie wypasania łąk, 8 w biurze, 9 w Milatynie w sprawie sadu przy szkole, 10 w Wołczuchach, lustracya poletek z pożyczonego zboża, 11 niedziela, 12—14 w biurze, 15—17 we Lwowie, na ankiecie w Wydziale krajowym, 18—30 urlop.

Gródek Jagielloński, dnia 28. lipca 1911.

BENEDYKT WYGODA w r.

pow. inspektor rolnictwa.